

GAZETA Współczesna

DIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 160 (12809) Czwartek, 19.08.1993 r. Cena 2.000 zł

BYDŁO NA RZEŻ

Statystyki GUS podają, że w tym roku w porównaniu do ubiegłego na Białostocczyźnie nastąpił 7 proc. spadek pogłowia bydła.

— Dane te są mocno zawyżone. Trzeba raczej mówić o 25-proc. zmniejszeniu stada zwierząt — uważa Romuald Karpiesiuk, prezes Wojewódzkiego Związku Hodowców Bydła w Białymstoku. W przeciwnym razie skąd ten wielki krach na rynku wołowym? Przecież zakłady mięsne w całym kraju przymierzają się lub już rozpoczęły import surowca.

Szczegóły na str. 3



Fot. archiwum

Jutro w magazynie „Tydzień”

- „Kraina latających noży”, czyli podlaska Panderoza — reportaż Małgorzaty Nietupskiej
- „Sprzedawcy marzeń” — Agnieszka Zero o firmie, która daje zarobić 20 milionów
- „My z Krzyży” — Pietrzak, Rakowski, Lipińska, Wrzesińska opowiadają o swoich Mazurach
- „Z czego żyje białostocki artysta?” — artykuł Józefa Biegańskiego
- „Panie Serwatko, wnoszę skargę”
- „Jak to robią Amerykanie” — rozmowa z Janem Kemparą — pierwszym, polskim powojennym absolwentem Akademii Wojsk Lądowych Armii Stanów Zjednoczonych

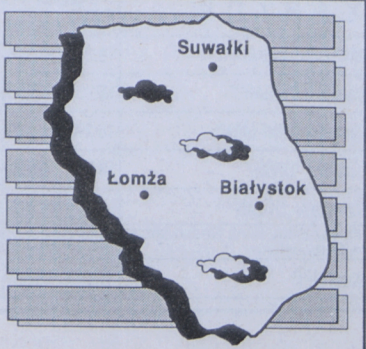
Dziś w godz. 8-18 przy tel. 277-10 dyżuruje redaktor Rafał Malinowski

18°C / 7°C

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Na ogół bez opadów. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Imieniny:
Juliana, Bolesława, Ludwika

(jol)



Uczciwy poseł

Zdaniem 73 proc. respondentów CBOS poseł na Sejm powinien być uczciwy, a według 60 proc. powinien orientować się w problemach społecznych i ekonomicznych kraju. Zapytani mogli wskazać pięć cech bądź umiejętności, które według nich powinien posiadać parlamentarzysta.

Dla blisko połowy ankietowanych najważniejsza jest wrzliwość posła na ludzką krzywdę (48 proc.) i jego znajomość prawa (47 proc.), a dla 43 proc. wiedza posła o problemach własnego okręgu i jego mieszkańców.

Na dalszych miejscach znalazły się: pracowitość (34 proc. takich wskazań), inteligencja (27 proc.) i umiejętność rozwiązywania sporów (23 proc.). Co piąty uważa, że poseł powinien być przede wszystkim patriotą oraz powinien umieć przedstawiać swoje poglądy, a zdaniem 18 proc. najważniejsza jest kultura osobista posła oraz jego tolerancja wobec odmiennych poglądów.

(PAP)

Pełny serwis wyborczy na str. 4.

Tysiące nowych krzyży

Dzisiaj na Grabarce zakończą się obchody corocznego Święta Przemienienia Pańskiego, zwane dniami Spasa czyli Zbawiciela. Jest ono jednym z najważniejszych świąt dla wyznawców prawosławia.

Tegoroczna celebracja święta odbywa się we wnętrzach odbudowanej już, ze zgłiszcz pożogi, cerkwi na Świętej Górze.

Na obchody Święta Przemienienia przybyło w tym roku ok. 50 tys. wyznawców prawosławia. Tradycyjnie dotarła VII już Prawosławna Piesza Pielgrzymka z Białegostoku i po raz pierwszy organizowana pielgrzymka z Jabłecznej. Wśród pielgrzymów było 40 osób z Grodna i Mińska. Przybyli też licznie pielgrzymi z innych rejonów Polski, a także z Anglii, USA, Grecji. Dotarło również osiem osób z Francji. Zafascynowany reportażem z obchodów tego święta w swojej telewizji, postanowili zobaczyć i przeżyć je osobiście.

Wspólne modlitwy wiernych rozpoczęły się wczoraj w wigilię Święta Przemienienia, tzw. wieczernią. W nocy odbyło się nabożeństwo w intencji zmarłych — panichida. Dzisiaj od rana msze święte odprawiają biskupi i duchowieństwo z całej Polski. Uroczystą liturgię ok. godz. 10 celebrować będzie Metropolita Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego — ks. arcybiskup Bazyli.

Ze świętem Spasa związanych jest wiele legend i zwyczajów. Każ-

CZARNE NA ZŁOTE

W budżetach białostockich szkół i szpitali nie przewidziano podwyżek cen węgla. Wzrost wydatków na ogrzewanie może odbić się na ich dalszym funkcjonowaniu.

Pomimo zapewnień wicepremiera Goryszewskiego holdingi węglowe wywindowały ceny węgla na ponad pół miliona złotych za tonę. W związku z tym nieunikniona jest też podwyżka opłat za energię elektryczną i ciepłą. Prognozy pesymistyczne mówią nawet o czterdziestoprocentowym skoku. Ewentualna podwyżka pogorszy i tak tragiczną sytuację szpitali i szkół.

— Przyjmujemy nadal od holdingów węgiel, ale jedynie z propozycją cenową. Jeszcze nie płacimy. Czekamy do końca września na oficjalną cenę — wyjaśniła Irena Zwolenńska — prezes MPEC.

Zapasy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, kupione po starych cenach, wystarczą na półtora miesiąca.

Zakład Energetyczny w Białymstoku, zwyczajowo wiadomo o podwyżkach cen energii z ministerstwa, otrzymuje na kilka dni przed końcem miesiąca. Zenon Karwowski — dyrektor ds. ekonomicznych — handlowych firmy stwierdził, że na dzień dzisiejszy nie ma temat podwyżek nie wiadomo.

Sytuacja ekonomiczna szkół jest więcej niż zła. SP nr 24 nie zapłaciła jeszcze za energię ciepłą pobraną ostatniej zimy.

— W związku z tym, chyba jasne jest, co może dla nas oznaczać wzrost cen — powiedziała Janina Ostrowska — dyrektor placówki.

— Na razie jesteśmy na czysto, ale pieniędzy nie mamy w ogóle — stwierdziła z kolei Janina Zabielska — dyrektor SP nr 11.

Andrzej Żurkowski — kierownik ds. technicznych Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego zapytany o to, czy szpital przygotowany jest na ewentualną podwyżkę powiedział:

— Finansowo nie. Budżet był tworzony według cen ubiegłorocznych.

— Obawiamy się podwyżki — stwierdził Wojciech Giedroń — Ju-

raha, dyrektor ds. ekonomicznych Państwowego Szpitala Klinicznego. — Jako szpital mamy pewne limity wydatków. Z drugiej strony wzrost wydatków na techniczne utrzymanie placówki odbija się ich zmniejszeniem na wyposażenie medyczne.

(J. B.)

Czynszowe „Koło fortuny”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mamry” w Giżycku wpadła na pomysł (w kraju już praktykowany), aby nagradzać lokatorów regularnie płacących czynsze.

Każdy z lokatorów spółdzielni, który wpłaci bezpośrednio do kasy spółdzielni w terminie do 15 każdego miesiąca czynsz, bierze udział w losowaniu nagród.

— Co miesiąc — mówi prezes spółdzielni, Stanisław Tuczko — będziemy losować jedną nagrodę rzeczową, np. zestaw klocków Lego, mikser, radiopodtwarzacz i po trzy polisy ubezpieczeniowe (na mieszkanie) wartości dziesięciu milionów złotych każda. Na koniec roku lokatorzy wezmą udział w losowaniu nagrody głównej: odkurzacz ekologiczny firmy „Zelmer”. W tej chwili do kasy spółdzielni wpłaciło już czynsze dwadzieścia procent członków, więcej niż w lipcu.

W spółdzielni jest ok. trzydziestu osób, których zaległości z tytułu nieplacenia czynszu przekraczają dziesięć milionów złotych. Blisko tej grupy jest dalszych sześć, siedem proc. lokatorów na ogólną liczbę prawie trzech tysięcy członków, którzy nie płacą czynszów. Spółdzielnia ma też kilka wyroków sądowych o eksmisję.

— Nie chcemy być rygorystyczni. Staramy się z ludźmi rozmawiać i pomagać w trudnych sytuacjach. W wielu przypadkach rozkładamy czynsze na raty, bądź umożliwiamy odrobienie zaległości na rzecz spółdzielni — powiedział „Gazecie” Stanisław Tuczko.

(m)

Saper myli się...

51-letni Józef U. ze wsi Rybaki w gm. Miastkowo, w towarzystwie Andrzeja R. i Edwarda C. we wtorek wieczorem postanowili pomajsterkować przy pocisku, prawdopodobnie z okresu II wojny światowej, który wcześniej wydobyli z rzeki Róż. W garażu Józefa U. wykreślił z pocisku zapalnik i przystąpił do przecinania skorupy. W tym momencie pocisk eksplodował. Józef U. z poważnymi obrażeniami ciała wyładował w szpitalu w Białymstoku. Pozostali uczestnicy „zabawy” wyszli z opresji z niegroźnymi poparzeniami.

(MK)



Fot. archiwum

NEPALCZYCY NA GRANICY

Na przejściu kolejowym w Trakiszkach zatrzymani zostali trzej obywatele Nepalu. W ciągu relacji Szeszakai — Suwalki usiłowali oni nielegalnie przekroczyć granicę, posługując się fałszywymi paszportami.

Niefortunni podróżnicy zostali przekazani władzom granicznym Litwy.

(a)

MINISTER KONTRA PREZES

Minister przekształceń własnościowych — powołując się na jeden z artykułów ordynacji wyborczej — wystąpi na drogę sądową przeciwko prezesowi NIK, Lechowi Kaczyńskiemu.

Powodem jest „zbiór pomówień pod adresem Ministerstwa Przekształceń Własnościowych” — poinformował na środowiskowej konferencji prasowej min. Janusz Lewandowski.

Stwierdził, że w toku obecnej kampanii wyborczej nasilają się ataki na prywatyzację — oparte na pomówieniach i kłamstwach. „Upowszechnianie nieprawdy o prywatyzacji szkodzi reformom. Rozdźwięk pomiędzy polityką a wymogami gospodarczymi nie zarysował się nigdy dotąd tak silnie jak obecnie” — powiedział Lewandowski.

(PAP)

MATKOBOJCA?

W ogrodzie należącym do jednej z posesji w Ostrowie Wlkp. (woj. kaliskie) znaleziono rozwalkowane zwłoki kobiety — poinformowano w miejscowej Prokuraturze Rejonowej. Należą one prawdopodobnie do właścicielki posesji, której zaginięcie zgłosił 15 bm. jej brat. Policja zatrzymała syna zamordowanej, którego podejrzewa się o zabójstwo matki.

Sledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Ostrowie Wlkp., która dziś przesłucha syna denatki i podejmie decyzję o ewentualnym postawieniu mu zarzutu.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, podejrzewany o zbrodnię był już uprzednio karany. Policja do dziś bezskutecznie poszukuje jego ojca, który zginął 5 lat temu.

(PAP)

SUM — OLBRZYM

Dwumetrowego, pięćdziesięciokilogramowego sumy wylowili w nocy z jeziora Wadąg rybacy z olsztyńskiego PGRyb. Walka z kolosem trwała prawie dwie godziny i niewiele brakowało, by sum wydosłał się na wolność.

Ryba nie trafi jednak do restauracji. Jako eksponat została zakupiona przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Jezioro Wadąg znane jest wśród rybaków jako zasobne w sumy. Trafiają się tam okazy ważące nawet i 70 kg.

(PAP)

STRZAŁY W ABCHAZJI

Abchazja oskarżyła Gruzję o naruszenie porozumienia o zawieszeniu broni. Jak podaje obsługa prasowa Rady Najwyższej Abchazji, późnym wieczorem we wtorek oddziały gruzińskie ostrzelały rakietami jedno ze wzgórz w rejonie konfliktu.

Według źródeł abchaskich, we wtorek Gruzini otworzyli ogień na wschodzie Abchazji i zaobserwowano koncentrację oddziałów Tbilisi w regionie. Strona abchaska informuje również o przemieszczaniu się oddziałów gruzińskich z Suchumi w kierunku Oczamcziry.

(PAP)

POLSKA

JEST KRAJEM BEZPIECZNYM

— Ponad 455 tys. przestępstw popełniono od początku stycznia do końca lipca br. Jest to o blisko 6 proc. mniej niż w podobnym okresie ub.r. — poinformowało Biuro Prasowe Rządu. Liczba popełnianych przestępstw nie ulega gwałtownym zmianom od 3 lat.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wydarzyło się ponad 26 tys. wypadków drogowych (spadek o 2,2 proc.), w których zginęło lub zostało rannych ok. 35 tys. osób (spadek o 2,1 proc.), w tym śmierć na miejscu poniosło blisko 2200, czyli o 6,3 proc. mniej niż w tym samym okresie ub.r.

Z danych policyjnych wynika, że Polska na tle wysoko rozwiniętych państw europejskich jest nadal krajem bezpiecznym. Liczba przestępstw w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, wynosząca obecnie 2300, jest niższa w porównaniu np. z Wielką Brytanią — ok. 9 tys., Niemcami — 6,6 tys. czy Francją — ponad 6 tys.

Polska przestępczość zmienia swe oblicze — obserwuje się lepszą organizację, profesjonalizację (przestępcy „zawodowi”) oraz brutalizację (odnotowano wzrost o ponad 70 proc. liczby napadów z bronią w rękę). Obecnie popełniane są przeciętnie 3 zabójstwa dziennie, podczas gdy np. w całym 1990 r. było ich ok. 550.

Stosunkowo nowym zjawiskiem jest tzw. przestępczość porachunkowa, czyli zabójstwa, zamachy terrorystyczne, porwania czy pobicia z zemsty lub w celu odzyskania np. długu. Policja odno-

towuje także przypadki współpracy grup przestępczych z Polski i zagranicą.

Zjawiskiem, które w ciągu ostatnich kilku lat zdecydowanie przybrało na sile, są kradzieże samochodów — w 1988 r. w kraju zginęły 4173 pojazdy, a 1992 r. już ponad 68 tys.

Z danych policyjnych wynika, iż w Polsce działają międzynarodowe grupy przestępcze trudniące się nielegalną produkcją i przemyceniem amfetaminy. Prawdopodobnie ok. 10 proc. wyprodukowanej nielegalnie w Europie amfetaminy pochodzi z Polski.

(PAP)

Zdaniem
policjiTRUJĄ
NIE TYLKO TRUJĄCE

Niedawno na oddział dziecięcy zakaźny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku przywieziono z Sokółki 10-letnią dziewczynkę z ostrym zatruciem grzybami. Do sąsiedniej Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej AMB trafiła jej babcia, która grzyby przyrządzała. Obie pacjentki miały ciężkie uszkodzenie wątroby.

Uratowano im życie poprzez wymianę krwi.

— Szkodliwe mogą okazać się nie tylko grzyby trujące, ale również jadalne, choćby borowiki, tyle że zanieczyszczone chemicznie — mówi kierowniczka kliniki, prof. Danuta Prokopowicz. —

Wchłaniają one, jak gąbka, wszelkie skażenia środowiska, pestycydy z oprysków, ołów z samochodowych spalin. Niewłaściwe przechowywanie grzybów, bez dostępu powietrza i w wysokiej temperaturze, np. w plastikowych torebkach, powoduje, że ulegają one procesom gnilnym lub zanieczyszczeniu bakteriami. W każdym takim przypadku mogą one spowodować zatrucie, ze skutkiem śmiertelnym włącznie. Dlatego też należy zwracać uwagę nie tylko jakie grzyby — ale, gdzie i kiedy się je zbiera oraz odpowiednio przechowywać.

(a)

ŻNIWA NA FINISZU

Polskie Zakłady Zbożowe kupiły do połowy sierpnia blisko 800 tys. ton ziarna z tegorocznych zbiorów, w tym prawie 640 tys. ton pszenicy. W dniach 9-14 bm. skup wyniósł 414 tys. ton i był o ponad 70 tys. wyższy niż w poprzednim tygodniu — poinformował zastępca głównego inspektora Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych, Krzysztof Sobczak.

Ponad 200 tys. ton ziarna kupiły od początku żniw opolskie PZZ. Prowadzą one skup na terenie Opolszczyzny oraz woj. wrocławskiego, ze względu na upadłość tamtejszego przedsiębiorstwa. W

południowo-zachodniej Polsce żniwa zaawansowane są w ponad 80 proc.

Kierownik wydziału rolnictwa i rozwoju gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, Feliks Zajac ocenia, że w jego regionie zebrano ponad 90 proc. zbóż. Tamtejsze zakłady przetwórstwa zbożowego w Jarosławiu skupiły do tej pory przeszło 16 tys. ton pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, tj. o połowę więcej niż w analogicznym okresie ub. r.

Z każdym słonecznym dniem przybywa również w Wielkopolsce gospodarstw, które kończą żniwa. W woj. poznańskim rolnicy sprzedali dotychczas do PZZ około 60 tys. ton zbóż.

Najwięcej za żyto płać kieleckie PZZ — po 200 tys. zł za kwintal. Najniższa cena skupu tego zboża — 122 tys. zł za kwintal jest w woj. bydgoskim. Ciechanowskie PZZ kupują pszenicę — po 274 tys. zł za kwintal, a ostrołęckie — po 195 tys. zł za kwintal.

(PAP)

ŁOMŻA

ANTYALKOHOLOWA

Z 23 do 21 radni miejscy Łomży zmniejszyli liczbę placówek uprawnionych do sprzedaży wysokoprocentowych alkoholi w mieście.

W dyskusji z udziałem m.in. ks. Henryka Korzy, znanego ośrodnika wychowania w trzeźwości, radni skuteczność walki z alkoholizmem upatrują w zmniejszeniu liczby placówek z alkoholem. Na radnych duże wrażenie wywołały zwłaszcza liczby, z których wynika, że co trzecia łomżyńska rodzina dotknięta jest skutkami nadużywania alkoholu. Rada Miejska Łomży przyjęła też zmiany w planie budżetu na rok bieżący, przeznaczając m.in. z rezerwy budżetowej 800 mln złotych na budowę basenu przy szkole nr 10.

(wik)

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 18 sierpnia 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Eik "U KLEMENSA"	18.200	18.350	10.550	10.650	15	18	26.500	27.000
Łomża "LOMBARD"	18.250	18.300	10.580	10.650	-	-	26.500	27.000
Suwałki "MINI-MAX"	18.280	18.380	10.570	10.650	12	16	26.300	26.800
Giżycko "ORBIS"	18.250	18.500	10.500	10.600	-	-	26.300	26.700
Białystok "OCEAN"	18.250	18.320	10.610	10.650	-	-	26.700	27.000
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	18.200	18.300	10.550	10.650	-	-	26.000	27.000
Kurs NBP	17.937	18.669	10.617	11.015	-	-	26.764	27.856

TELE-WYBORY

Telewizja Polska wylosowała kolejność 9-minutowych audycji komitetów wyborczych emitowanych w programie 1 o 19.55, ich audycji wyborczych w popołudniowych i wieczornych blokach w pierwszej połowie kampanii wyborczej oraz w jej drugiej części — poinformował Jan Jankowski z Centrum Wyborczego i Programu TVP.

Oto kolejność 9-minutowych programów o 19.55 od 4 do 16 września: 4 września (2 razy po 9 min.) — Partia „X” i Konfederacja Polski Niepodległej. „Samoobrona” i Unia Pracy — 5 września. W kolejnych dniach pojedynczo wystąpią: „Solidarność” (6.9), PSL — Porozumienie Ludowe (7.9), Porozumienie Centrum — Zjednoczenie Polskie (8.9), Unia Polityki Realnej (9.9), Polskie Stronnictwo Ludowe (10.9), „Ojczyzna” (11.9), Sojusz Lewicy Demokratycznej (12.9), Kongres Liberalno-Demokratyczny (13.9), Bezpartyjny Blok Wspierania Reform (14.9), Koalicja dla Rzeczypospolitej (15.9), Unia Demokratyczna (16.9).

Po południu i wieczorem w blokach w pierwszej części kampanii wyborczej (od 4 do 10 września) komitety wystąpią w następującej kolejności: KdR, BBWR, „Ojczyzna”, UD, „Solidarność”, PSL-PL, PSL, KPN, „X”, KLD, UP, SLD, „Samoobrona”, PC-ZP, UPR.

W drugim etapie kampanii (od 11 do 16 września oraz w 45-minutowym bloku, kończącym ją 17 września o 20.00) kolejność będzie następująca: PSL, PC-ZP, PSL-PL, „Samoobrona”, SLD, „Ojczyzna”, KLD, „Solidarność”, UPR, KPN, KdR, BBWR, UD, UP i „X”.

Przyznane 9 minut nie zadowoliło 9 komitetów, które zaprotestowały „wobec uwłaczającego powadze wyborów sposobu załatwienia przez kierownictwo telewizji” ich postulatów.

Przedstawiciele komitetów — KPN, KdR, PSL-PL, KKW „Ojczyzna”, UPR, PC ZP, NSZZ „Solidar-

ność”, Partii „X” i „Samoobrony” napisali, że przynajmniej jeden wyborczy jedynie 9 minut o godzinie 19.55 przy pozostawieniu głównego pasma nadawania bloków o 18.30 i 22.00 — kierownictwo telewizji pozostawiało społeczeństwo polskie ustawowo zagwarantowanych praw do rzetelnego zapoznania się z programami wyborczymi partii politycznych, w sytuacji, gdy uprzywilejowane opcje polityczne w nieograniczony sposób korzystają z pasm największej oglądalności”.

(PAP)

EKSPRESEM

* Wczoraj w nocy w Baniach Mazurskich zatrzymano mieszkańca Ketrzyna, który przewoził 2.430 paczek papierosów „Golden American” i 460 — „H B”, wartości ok. 40 mln zł, pochodzących z przemytu.

* W Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży ujawniono siedem fałszywych banknotów milionowych, pięć stutysięcznych i jeden stumarkowy, a w Banku Spółdzielczym w Grajewie — jeden stutysięczny.

* W Bugu, między wsiami Maczowice i Osłowo, podczas połowu ryb siatką utonął 16-letni chłopiec.

* Na łuku ul. Kościelnej w Niewodnicy Kościelnej kierowca Poloneza stracił panowanie nad pojazdem, wpadł do rowu i uderzył w słup trakcji elektrycznej. 58-letni pasażer poniósł śmierć na miejscu, kierowca, którego personalia są znane, zbiegl.

* W Łomży, na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i Broniewskiego, 11-letni Patryk nie ustąpił pierwszeństwa Fiatowi 125 i z obrażeniami głowy trafił do szpitala.

(a)

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

PRACOWNIKÓW do robót elewacyjnych zatrudnię. Tel. 412-975

g 647-1

Bydło na rzeź

— Obecnie rolnicy chcą inwestować w gospodarstwa muszą chyba mieć bogatych krewnych w Ameryce — mówi nasz rozmówca, prezes Wojewódzkiego Związku Hodowców Bydła w Białymstoku. Mamy już za sobą cztery lata „dobrobytu”. Produkuje tyle samo co kiedyś, a mogą kupić coraz mniej. Brakuje pieniędzy na modernizację obiektów, zakup maszyn, niekiedy nawet drobnych środków produkcji.

Zdaniem większości hodowców chów bydła opasowego i mlecznego stał się nieopłacalny, zwłaszcza jeśli w kosztach uwzględnimy wynagrodzenie za pracę. Ceny skupu mleka od wiosny maleją, a tymczasem inflacja wzrasta. Natomiast ceny wołowiny powinny być zbliżone do wieprzowiny. Inaczej nie ma co marzyć o znaczącym wzroście produkcji opasów.

— Agencja Rynku Rolnego nie spełnia swojej roli interwenta — mówi R. Karpiesiuk. Jeśli odkupuje od mleczarni masło poniżej kosztów jego wytworzenia, to takie działanie prowadzi do plajty spółdzielni. Pół roku temu Agencja i zakłady mięsne powinny były podnieść o 1-1,5 tys. zł cenę za kilogram żywca wolowego. Wówczas nie doszłoby do dramatycznej sytuacji, masowej wyprzedaży

materiału hodowlanego i wyrzucania cieląt. Ostatnie podwyżki o 5-6 tys. zł na nie się zdały.

Ubiegłoroczna susza spowodowała, że plony zbóż były niskie. Zaczęło brakować pasz, a ich ceny rosły w szybkim tempie. Niewielkie podwyżki cen żywca nie zdołały zrehabilitować zwiększonych nakładów (pasze stanowią przeszło 50 proc. kosztów produkcji). Co gorsza w tym sezonie, wbrew optymistycznym przewidywaniom w naszym regionie zbiory zbóż nie zapowiadają się rewelacyjnie.

Od kilku lat nasi rolnicy domagają się uruchomienia tanich, szeroko dostępnych kredytów, bez których gospodarstwa nie mogą się rozwijać. Niestety, jak na razie są to pobożne życzenia. Nie chodzi tu bowiem o jednorazowe, spektakularne akcje np. w postaci kredytów suszowych lub temu podobnych. Przysługujące na te cele pule pieniędzy okazywały się niewystarczające, gdyż większość potencjalnych klientów wiejskich odeszła od kas bankowych z przysłowiowym kwitkiem. (gs)

Zgubić dziecko

We wtorek około 19.00 przy ulicy Matejki znaleziono trzyletniego chłopca. Po kilkugodzinnej akcji rodzice chłopca zostali odnalezieni.

— W tym roku zdarzyło się w Białymstoku już kilkadziesiąt podobnych przypadków — mówi aspirant Maria Kubajewska z Wydziału Prewencji białostockiej Komendy Rejonowej Policji.

W przypadku znalezienia zagubionego dziecka powiadamiane są załogi wszystkich policyjnych radiowozów. Jeden z patroli sprawdza

okolice w której znaleziono dziecko, ponieważ często rodzice znajdują się dwie ulice dalej. Jeżeli czynności te nie okazują się skuteczne, policja nadaje komunikat przez radio.

Znalezione dzieci, które nie ukończyły trzech lat, przekazywane są do Państwowego Domu Małego Dziecka, starsze trafiają do Pogotowia Opiekuńczego.

W maju policja została zawiadomiona o znalezieniu czteroletniego Przemka. Chłopiec twierdził, że mieszka na ulicy Czarnej. Później okazało się, że miał na myśli kolor nawierzchni jezdni. Do momentu zgłoszenia się matki, dziecko przebywało na komendzie ponad trzy godziny. Tego dnia w Białymstoku zaginęło troje dzieci.

W Białymstoku coraz częściej zdarzają się zaginięcia dzieci turystów z WNP.

— Po odnalezieniu rodziców zaginionych dzieci najczęściej ograniczamy się do przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych. Mamy prawo karać mandatem, jednak wiemy, że najbardziej straciłoby na tym dziecko — mówi Maria Kubajewska. (mr)

Z TATEM I MAMĄ

125 nieletnich przebywało w tym roku w białostockiej Izbie Wyrzeźwieni. Najmłodszy miał po 12 lat.

Dzieci do Izby przywożone są z rodzinnych domów przy okazji wezwań policji do awantur, z parków —

gdzie raczyli się „czymś mocniejszym”, z melin — dokąd trafiają po ucieczkach. Czasem razem z tatą, albo „ciocią”, którzy mieli się nimi opiekować.

Nieletni z reguły w domu sięgają po kieliszek, naśladowując zachowania najbliższych. W większości też wywodzą się z rodzin „nadużywających” alkoholu. Trudno od takich tatusiów i mamusi ściągnąć opłatę za pobyt w Izbie Wyrzeźwieni, a wynosi ona obecnie — podobnie jak w przypadku dorosłych — 876 tys. zł. O pobycie nieletniego powiadamia się sąd rodzinny i terenową komisję do spraw przeciwdziałania i walki z alkoholizmem.

W wakacje mniej dzieci trafia do „wyrzeźwiarki”. W lipcu było ich 15. (a)

WINNI HOLENDRZY

Informowaliśmy o masowym śnięciu ryb w rzecze Brok. Zdarzenie miało miejsce na początku lipca. Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska zaalarmowali mieszkańcy wsi Gostkowo w gminie Szulborze Wielkie.

— Na obecnym etapie dochodzenia pewnym jest to, że sprawa zatrucia był zakład mięsny w Sprawie — poinformował „Gazetę” prokurator rejonowy z Wysokiego Mazowieckiego, Henryk Zochowski.

Prokuratura nie przedstawiła jeszcze zarzutu żadnym konkretnym osobom. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że zakładowa oczyszczalnia ścieków, podobnie jak cały zakład, znajduje się w fazie rozruchu technologicznego. Urządzenia oczyszczalni zostały zakupione przez inwestora w Holandii. Montowali je w Czyżewie holenderscy specjaliści. (MK)

KOMUNIKAT

Prezydium Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” informuje, że Pielgrzymka Ludzi Pracy odbędzie się w dniu 11-12.09.1993r.

Wyjazd zorganizowany nastąpi w dniu 11.09.1993r. o godz. 7.00 spod siedziby Z.R. przy ul. Suraskiej 1.

Wszystkich zainteresowanych wyjazdem prosimy o zgłaszanie się do siedziby Z.R., pokój nr 68, tel. 232-46 (7,9) wew. 30. k 2155-0

Pierwsi zwerbowani

Pięć firm z województwa białostockiego znalazło się wśród 195 jednostek przekształconych z przedsiębiorstw państwowych, które będą włączone w pierwszym etapie do Programu Powszechnej Prywatyzacji. Są to cztery spółki akcyjne z Białegostoku: SPOMASZ, FASTY, Fabryka Wyrobów Runowych BIRUNA, Białostockie Fabryki Mebli i z Sokółki Zakłady Stolarski Budowlanej STOLBUD. Przedsiębiorstwa te w drugiej połowie 1991 r. i na początku 1992 r. zostały przekształcone przez prezesów Rady Ministrów. Lista 195 spółek została we wtorek zatwierdzona przez Radę Ministrów.

Następna lista, na której znajdują się przedsiębiorstwa jeszcze państwowe przeznaczone w drugim etapie do udziału w Programie Powszechnej Prywatyzacji będzie utworzona na przełomie sierpnia i września. Na liście tej będą przedsiębiorstwa, które otrzymały od ministra przekształceń zaproszenia do udziału w PPP.

Kończy się termin 45 dni na ewentualne zgłoszenie odmowy uczestnictwa w Programie. W Departamencie Przekształceń Własnościowych wykreślono dotychczas z grona kandydatów do udziału w PPP ok. 30 przedsiębiorstw, które zgłosiły sprzeciw. Pomimo, że cztery białostockie przedsiębiorstwa spośród piętnastu zaproszonych z województwa białostockiego zgłosiły umotywowane odmowy co do uczestnictwa w PPP, to nie zostały jeszcze definitywnie wykreślone w MPW. Są to: Białostockie Zakłady Drobniarskie (przeznaczone do szybkiej sprzedaży), INSTAL, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego. Jak wynika z wypo-

wiedzi przedstawicieli tych firm — nie zamierzają wycofywać złożonych sprzeciwów, ponieważ chcą iść inną drogą prywatyzacji niż udział w PPP.

Na umieszczenie na drugiej liście przedsiębiorstw, które w drugim etapie będą włączone do Programu oczekuje jeszcze sześć firm z województwa białostockiego (tyle pozostało po odejściu od piętnastu przedsiębiorstw pięciu znajdujących się już na pierwszej ministerialnej liście i czterech, które zgłosiły sprzeciw). Są to: Zakłady Sklejek, Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, BIAZET, Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych, AGROMET i Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego Lapy. (doż)

REFORMA BEZ KULTURY

Wczoraj w Białymstoku odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Administracji Publicznej z udziałem Wojewody Stanisława Prutisa i Sekretarza Miasta Marka Żukowskiego.

Przyjęto harmonogram prac Zespołu dotyczący wdrożenia Programu Pilotażowego oraz zasady współdziałania z Miejskim Zespołem. Ugodniono powołanie wspólnych podzespołów roboczych, które wypracowałyby wstępny projekt porozumienia.

Na posiedzeniu nie omawiano warunków przejęcia przez miasto Białystok instytucji kulturalnych i pełnienia przez nie dotychczasowych funkcji ponadgminnych. (J.B.)

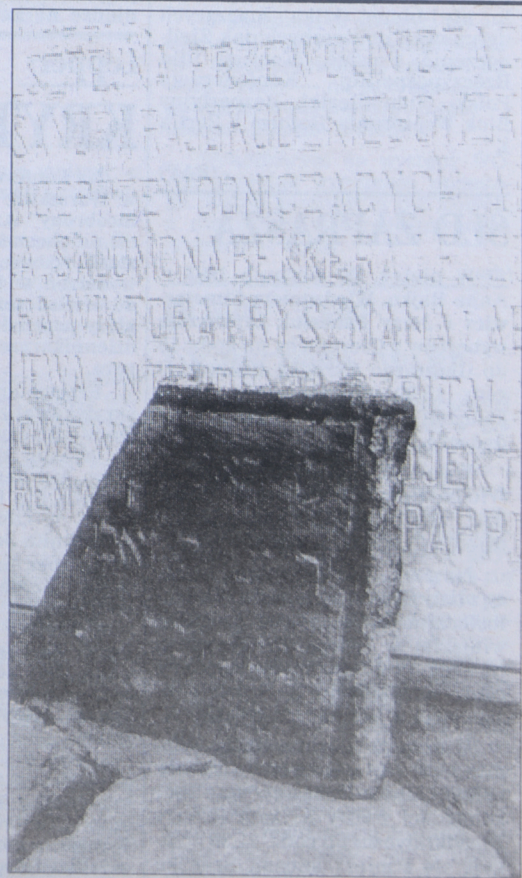
KAMIENNE DOKUMENTY

Na terenie szpitala Położniczo-Ginekologicznego przy ul. Warszawskiej w Białymstoku dokonano wczoraj symbolicznego odsłonięcia marmurowej tablicy z 1938 r., która jest dokumentem poświadczającym, iż istniejący w tym miejscu od końca XIX wieku szpital stanowił własność żydowskich obywateli miasta. W spontanicznie zorganizowanej uroczystości uczestniczyła grupka białostockich Żydów, którzy przybyli na obchody 50. rocznicy powstania w getcie białostockim. Przypadkowo okazało się, że został zachowany również odlamek tablicy z czarnego marmuru z inskrypcją w języku hebrajskim, która była wmurowana w ścianę szpitala w roku 1888.

— Ten odlamek był przechowywany w stolarni warsztatów technicznych — mówi inż. Danuta Spizewska. — Znalezione go tam przypadkowo przed laty i od tego czasu leżał zabezpieczony. Natomiast płyta z białego marmuru o wymiarach 1 metr na dwa przez długi czas była zamaskowana paździerzową tablicą ogłoszeniową. Po odkryciu jej w 1989 r. zgłosiłam ten fakt do wojewódzkiego konserwatora zabytków, którego ludzie zdjęli marmur ze ściany. Szpital zabezpieczył płytę skrzynią ze sklejek. Na miejscu starego szpitala stoi obecnie nowy budynek.

— Skontaktuję się z konserwatorem zabytków — mówi wzruszony Dawid Bagon, białostoczanin z Hajfy. — Na tej hebrajskiej płycie odczytałem nazwisko Zabłudowski. A ludzi, których nazwiska są na tej drugiej, znałem osobiście. Zrobię wszystko, żeby została ona wmurowana w ścianę nowego szpitala.

KRYSTYNA KONECKA



Fragment tablicy z 1938 r. i odlamek marmuru z końca XIX w.

Fot. ANDRZEJ PIEKAREK

PRAWYBORY WE WRZEŚNI

Mieszkańcy Wrześni w woj. poznańskim „wyborą” posłów już 22 bm. W najbliższą niedzielę odbędą się tam pierwsze w naszym kraju prawyborby.

Ich pomysłodawcy i organizatorzy: władze Wrześni, Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor” oraz redakcja tygodnika „Wprost” są przekonani, iż — wzorem podobnych, amerykańskich prawyborów w New Hampshire — będzie to jeden z politycznych testów, świadczących o popularności i ewentualnych szansach partii politycznych, ubiegających się o głosy w nadchodzących wyborach w Polsce.

Wybór Wrześni na przeprowadzenie tego eksperymentu był podjętowany tym, że w tym mieście zanotowano w ostatnich wyborach parlamentarnych w 1991 r. wyniki stosunkowo najbardziej zbliżone do „średniej” krajowej.

Jak poinformował zastępca redaktora naczelnego „Wprost” Piotr Gabryel, który z ramienia tego tygodnika sprawuje pieczę nad organizacją przedsięwzięcia, prawyborby będą miały wszystkie cechy normalnego głosowania; nad jego przebiegiem w ratuszu miejskim czuwać będzie Komisja Wyborcza i mezo- wie zaufania. W nim również znajdować się będą urny wyborcze, do których mieszkańcy Wrześni składają będą w godzinach od 11.00 do 18.00 kartki wyborcze z nazwami kandydatów i partii, biorących udział w wyborach 19 września br. Urny te będą co pewien czas opróżniane, obliczane będą głosy, a „Pentor”, wykorzystując system komputerowy, będzie śledził i systematycznie podawał wyniki głosowania.

Jak wynika z rozmów, które dziennikarz PAP przeprowadził z reprezentantami partii w okręgu poznańskim, większość ugrupowań politycznych przywiązuje do wrzesieńskich prawyborów dużą wagę i zapowiada w nich swój aktywny udział organizacyjny i propagandowy.

Tomasz Sianecki, zastępca kierownika redakcji „Aktualności” poinformował, iż „III Programowi, wchodzącemu w skład radia publicznego, nie wypada być współorganizatorem imprezy, w której udziału nie bierze kilka znaczących ugrupowań politycznych, jak Zjednoczenie Polskie, Koalicja dla Rzeczypospolitej, Konfederacja Polski Niepodległej, Bezpartyjny Blok Wspierania Reform i Partia X”.

(PAP)

SLD ZAPRASZA

W piątek, 20 sierpnia 1993 r. Anna Bajko, Włodzimierz Cimoszewicz i Jerzy Panasik zapraszają wyborców z Czeremchy na godz. 15 do Gminnego Ośrodka Kultury. O godz. 18.30 spotkają się z mieszkańcami Białowieży wszyscy kandydaci z listy SLD.

W sobotę, 21 sierpnia o godz. 11 Włodzimierz Cimoszewicz odbędzie spotkanie z mieszkańcami osiedla Czworaki w Hajnówce.

Na godz. 15 wszyscy kandydujący z listy SLD w województwie białostockim zapraszają do świetlicy wiejskiej w Lewkowie Starym, a na godz. 19 mieszkańców Bondar i okolic na spotkanie do Szkoły Podstawowej w Bondarach-Rybakach.

W dniu 22 sierpnia 1993 r. Włodzimierz Cimoszewicz, Ignacy Czumt, Janusz Panasiuk oraz inni kandydaci z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej o godz. 11.30 spotkają się z mieszkańcami Brańska w sali konferencyjnej Banku Spółdzielczego.

KOMITETY — PROGRAMY

UPR POZYTYWNY

Białostocki oddział Unii Polityki Realnej, partii Janusza Korwin-Mikkego, nie będą prowadzić kampanii negatywnej. — Powiem tylko o faktach — mówi szef białostockiego UPR-u Wojciech Kendys — które są wynikiem działalności czterech solidarnościowych rządów; natomiast personalnych zaczepki nie planujemy.

UPR spróbuje przekonać tytejszych wyborców programem ogólnopolskim („Dla Polski”), ponieważ zgodnie z założeniami programów regionalnych to ugrupowanie nie formuluje, jak również nie odwołuje się do poszczególnych grup społeczno-zawodowych. Jedyny element „regionalny” to hasło „większej samodzielności dla samorządów”.

W województwie białostockim UPR wspierany będzie siłami Młodzieży Wszechpolskiej, która na czas kampanii wyborczej podpisała z partią J. Korwin-Mikkego polityczną umowę. Za pomoc w kampanii, UPR udostępni Młodzieży Wszechpolskiej swoje listy wyborcze. W okręgu białostockim MW reprezentuje Anna Bańkowska, która w poprzednich wyborach startowała z listy Stronnictwa Narodowego. Oba ugrupowania łączą ogólna opcja cywilizacyjna (np. akceptacja wartości chrześcijańskich jako fundamentu kultury), dzieli natomiast spojrzenie na gospodarkę. Ale to — jak mówi W. Kendys — nie powinno być większym problemem.

Wszechpolska młodzież wspierać będzie konserwatystów z UPR w akcji plakatowej, która nie będzie stanowić jednak głównego elementu kampanii. Głównym narzędziem propagandy wyborczej mają być bezpośrednie spotkania z wyborcami, przede wszystkim w terenie. O Białymstoku szef UPR nie chciał mówić, stwierdzając że jest to niespodzianka wyborcza. Wiadomo jedynie że do Białegostoku przyjedzie we wrześniu Janusz Korwin-Mikke.

Również tajemnicą okryte są finanse Unii. Część pieniędzy pochodzi od członków UPR, a część od sympatyków. Jak bogaty? Do wiedzieliśmy się jedynie, że sympatykiem, który zadeklarował pieniądze na kampanię, jest pewien

Lepper:

KRYTYKUJE I OSKARŻA

Na konferencji prasowej 17 bm. w Warszawie przewodniczący „Samoobrony” Andrzej Lepper powrócił do obecności sportowców na listach wyborczych „Samoobrony” i wydarzeń w Prasce. Nawiązał też do oświadczenia lidera partii „X”, który poprzedniego dnia powiedział dziennikarzom, że ma teczkę na Leppera.

Przewodniczący „Samoobrony” skrytykował zasady, na jakich losowano numery list wyborczych partii. Niesłuszne było zdaniem Leppera ustalenie preferencyjnego koszyka dla tych ugrupowań politycznych, które nie sprawdziły się w ostatnim Sejmie.

Lepper poinformował, że Władysław Komar będzie startował jako kandydat z listy „Samoobrony” i ma miejsce na liście krajowej tej partii. Na konferencji podał też, że z list „Samoobrony” startują również: Andrzej Supron, Kazimierz Górski, Jerzy Kulej i Ireneusz Pałiński.

Lepper, odnosząc się do oświadczenia lidera partii „X”, że ma teczkę na niego, stwierdził m.in.: „po wyborach prezydenckich Tymieński zachował się jak szczer, uciekł z tonącego okrętu z Polski, pozostawił 4,5 milionowy elektorat”. Lepper zapewnił, że złożył

biznesmen, którego roczne obroty sięgają 12 mld zł.

(mars)

UNIA PRACY

Unia Pracy wystawiła w województwie białostockim jednego kandydata do Senatu i czterestu kandydatów do Sejmu. Do Senatu kandyduje Eugeniusz Smoktunowicz, profesor prawa, liderem listy poselskiej jest Aleksander Małachowski poseł do Sejmu poprzedniej kadencji.

Listę kandydatów do Sejmu uchwalili konwencja Unii Pracy. Zdaniem Mirosława Hanusza, kandydata na posła kluczem, według którego dobierano kandydatów, była kompetencja w stanowieniu prawa, oraz reprezentatywność środowiskowa. Czterech związanych Białymstokiem kandydatów na posłów Unii Pracy, znalazło się w pierwszej dwudziestce listy krajowej tej partii.

— Nasz regionalny program powiązany jest z ogólnopolskim programem przełamania recesji — mówi Mirosław Hanusz. — Program ten zatwierdzi 29 sierpnia konwencja partii.

Zdaniem działaczy Unii Pracy Białystok jak najszybciej powinien stać się miastem uniwersyteckim. Konieczne jest też pełniejsze wykorzystanie wschodniego położenia miasta. Choćby dla otworzenia tu filii targów poznańskich, co wiązałoby się z promocją regionu i zapewniłoby dodatkowe miejsca pracy. Trzeba też dopomnieć się o uwzględnienie Białegostoku w rozwoju tras komunikacyjnych.

Unia Pracy chce mniej mówić o ochronie środowiska a więcej w tej dziedzinie działać.

— Naturę można chronić na różne sposoby: zastosować ulgę podatkową dla produkujących na rzecz ochrony środowiska, albo ustalić, że w ramach bezcłowego kontyngentu można sprowadzać wyłącznie samochody z katalizatorami — powiedział Mirosław Hanusz.

(mr)

WYBORCZE UMIZGI

Szef Polskiego Radia i Telewizji Janusz Zaorski, w oparciu o przepisy Ordynacji, ustalił czas przeznaczony na nieodpłatne rozpowszechnianie audycji wyborczych w programach ogólnokrajowych: 15 godzin w telewizyjnej i 12 godzin w radiowej „jedynce”. Odpowiadając na postulat komitetów wyborczych szef RTV zdecydował, że między 4 i 16 września komitety będą miały w telewizji „swoje 9 minut” o godz. 19.55.

Decyzje Zaorskiego skrytykował sztab wyborczy Zjednoczenia Polskiego, twierdząc, że szef RTV „traktuje telewizję publiczną jak swój prywatny folwark”. Przeciwno przekraczaniu faktów lub pominięciu informacji o PSL w niektórych środkach masowego przekazu, w tym w dziennikach telewizyjnych, zaprezentowali przedstawiciele tej partii.

59 proc. ankietowanych w dniach 9-13 bm. przez Ludowy Ośrodek Badania Opinii Publicznej zapowiedziało swój udział w wyborach. 19 proc. respondentów chce głosować na SLD, 17 na PSL, a 11 proc. na UD.

KLD POD NUMEREM

415-201

W czwartek, 19 sierpnia lider listy Kongresu Liberalno-Demokratycznego Ewa Bończak-Kucharczyk podczas dyżuru telefonicznego odpowiadać będzie na pytania wyborców. Dzwoniąc w godzinach 15.00-17.00 pod numer 415-201 można będzie uzyskać informacje o programie i osobiście porozmawiać z panią Ewą.

Kongres Liberalno-Demokratyczny chce dać wyborcom możliwość dokładnego poznania swego programu „Milion nowych miejsc pracy”. Pragnie też by każdy mógł osobiście spotkać się lub porozmawiać z kandydatami. Dlatego — oprócz spotkań wyborczych — co kilka dni odbywać się będą dyżury telefoniczne osób startujących do Sejmu z listy KLD. Następnego dnia, w piątek, będzie czekał na telefon Jacek Nazarko — przedsiębiorca budowlany. Już od poniedziałku rozpoczną się dyżury innych kandydatów KLD.

Dodatkowych informacji udziela:

RYSZARD KOZŁOWSKI
szef Wojewódzkiego Sztabu
Wyborczego KLD
tel./fax 415-201

(PAP)

TYMIŃSKI PROTESTUJE, PAP CYTUJE

Stanisław Tymieński, lider Partii „X”, zwrócił się 16 bm. do: „Życia Warszawy”, „Sztandaru Młodych”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i PAP z prośbą „o natychmiastowe sprostowanie kłamliwej informacji, jakoby nasza organizacja miała „teczkę na Leppera”. „Partia X odnosi się z szacunkiem do lidera „Samoobrony” — Andrzeja Leppera i elektoratu tej organizacji” — czytamy dalej w oświadczeniu podpisanym przez Tymieńskiego.

Prezentujemy dotyczące tej sprawy cytaty z wypowiedzi S. Tymieńskiego podczas konferencji Partii „X” 14 bm. Zostały one wypowiedziane w obecności licznych dziennikarzy, kilkuset uczestników spotkania, kilku mikrofonów radiowych i dyktafonów oraz dwóch kamer Telewizyjnej Agencji Informacyjnej.

„(...) Od tego czasu (spotkania z Lepperem — przyp. PAP) nie chciałem się spotkać z panem Lepperem nigdy więcej. Także proszę mnie nie mieszać z panem Lepperem. Ja nie mam z nim nic do czynienia, tylko raz widziałem tego człowieka i nie byłem zadowolony z rozmowy z nim”.

W odpowiedzi na kolejne pytania dotyczące „Samoobrony” Tymieński stwierdza: „Proszę pana, ja jestem w polityce, nie jestem ani sędzią, ani prokuratorem — jestem politykiem, jestem osobą publiczną, czy nie wystarczy panu, że ja nie mam zaufania ani do pana Leppera, ani do jego partii. Czy muszę panu przedstawiać konkretne materiały dowodowe — które posiadam, ale ja nie muszę tego robić. Wystarczy, że powiem — nie mam zaufania do pana Lep-

Szansą zmiany trybu procedur demokratycznych systemu zapoczątkowanego umową okrągłego stołu określił wrześniowe wybory lider KdR, Jan Olszewski, podczas spotkania w Warszawie z kandydatami do parlamentu. Zapowiedział, że kandydaci KdR udostępnią wyborcom ankiety nt. swego stanu majątkowego. Leitmotiwem kampanii KdR będzie objazd po kraju b. premiera rozpoczynający się 20 bm. w Radomiu.

Silne lobby chce utworzyć w Sejmie środowisko emerytów i rencistów. Ich Krajowe Przedstawicielstwo wystawi 5 kandydatów na liście SLD, członkowie 29 organizacji zrzeszonych w KPEiR mogą startować w wyborach z list innych partii. Z SLD pójdzie również do wyborów 13 członków PPS, 3 będzie kandydować z listy PSL i 3 z UP. Lider PPS Piotr Ikonowicz przedstawił główne hasło wyborcze partii: Liberalowie chcą stworzyć nowy milion miejsc pracy — My zadbać o utrzymanie 12 milionów już pracujących.

Jan Krzysztof Bielecki zajmuje pierwsze miejsce na liście krajowej kandydatów KLD do Sejmu. Kolejne przypadły: Donaldowi Tuszkowi, Januszowi Lewandowskiemu i Jackowi Merklowi. Lista liczy 100 nazwisk, nie tylko członków KLD.

Ośmiu studentów w wieku 24-30 lat wystartuje w wyborach z list BBWR. Młodzi chcą zmienić m.in. dotychczasowy sposób prywatyzacji. Swoją akces i zainteresowanie dalszymi działaniami BBWR wycofała natomiast toruńska Izba Przemysłowo-Handlowa, twierdząc, że „założenia i hasła Bloku okazały się złudne”.

Jacek Kuroń poinformował, że chcąc przeciwdziałać bezrobociu, UD opracowała np. programy aktywizacji zawodowej dla młodzieży i kobiet. Partia popiera wprowadzenie bonów edukacyjnych, którymi bezrobotni mogą płacić za naukę nowego zawodu i opowiada się za przedłużeniem czasu kształcenia młodzieży.

Kandydująca do Sejmu z listy UD Barbara Labuda stwierdziła we Wrocławiu, że kandydowanie w wyborach policjantów obniży rangę policji i zagrozi neutralności tej instytucji.

Wnieście do Sejmu 67 projektów ustaw, w tym Konstytucji zapowiada SLD. Jego program legislacyjny zawiera m.in. 8 inicjatyw ustawodawczych, 27 dotyczących prawa gospodarczego i 31 polityki społecznej.

(PAP)

perą i jego organizacji. Taka organizacja po prostu utraciła zaufanie społeczne, tym właśnie co zrobiła już w czasie zbierania podpisów. Przecież im się nie udało nawet zarejestrować partii, musieli pójść w koalicję z piwowarami. No, co to jest pijana Samoobrona? Przepraszam, Pijana Samoobrona”.

Po tych słowach nastąpiły burzliwe oklaski.

Polska Agencja Prasowa w informacjach o spotkaniu napisała: „Lider Partii X zapytany o stanowisko wobec „Samoobrony” Andrzeja Leppera powiedział, że „ma na niego materiały” i pan Lepper nie jest godny zaufania. Zdaniem Tymieńskiego, po wpisaniu na listę tego ugrupowania członków Polskiej Partii Przyjaciół Piwa jest to „Pijana Samoobrona””.

(PAP)

Owacje na stojąco

CAŁUS NIEMENA

Wtorkowy, ponad 2-godzinny, koncert Czesława Niemena pt. „30 lat twórczości. Stare i nowe przeboje” należy do bardzo udanych. Sala Miejskiego Domu Kultury w Białymstoku pękała w szwach. Po występie fani artysty nie pozwalali mu opuścić sceny. Jedną z jego wielbicielek rzuciła się na scenę, by zdobyć całusa artysty.

Czesław Niemen (właściwie Czesław Juliusz Wydrzyński) wygląda równie młodo jak przed 30. laty, gdy zaczynał swoją artystyczną karierę. Nie zmienił również swojego scenicznego image — nosi długie włosy i strój nawiązujący do mody lat 70 — tych, a jego utwory mają podobny charakter muzyczny.

Jeszcze w piątek nie było wiadomo, czy koncert się odbędzie — z 400 biletów sprzedano jedynie 100. MDK przeprowadził nawet rozmowę z Cz. Niemenem, czy decyduje się na występ przy pustawej sali.

Okazało się, że wielbiciele Niemena nie zawiedli. Na koncert przybyły tłumy. Wiele osób, z braku miejsc siedzących, stało.

Atmosfera na widowni przypominała ekstazę koncertów rockowych. Publiczność nie pozwalała artyście zejść ze sceny, a brawa biła na stojąco. Niemen był już tak zmęczony występem i kolejnymi bisami, że ostatecznie utwory usiłował grać za zasłoniętą kurtyną.

Po koncercie część widzów ruszyła szturmem po autografy. Jedną z wielbicielek przybyła nawet z ogromnym zeszytem fotosów Niemena, a inna z kilkukilogramową książką.

Cz. Niemen powiedział „GW”, że publiczność białostocka jest wspaniała. Artysta nie był jednak skłonny do udzielania dłuższych wywiadów.

Czesław Niemen nagrał 19 płyt długogrających (w tym 3 złote): „Dziwny jest ten świat”, „Sukces”, „Czy mnie jeszcze pamiętasz”, „Wiersze”, „Niemen Enigmatic” (double), „Requiem for Van Gogh”, „Marionetki”, „Kurylewicz — Warska — Niemen”, „Strange Is This World”, „Ode to Venus”, „Russische Lieder”, „Murner Rhapsody”, „Niemen

Aerolit”, „Katharsis”, „Idee Fixe” (double), „Golden Hits”, „Best of Niemen”, „Post scriptum”, „Terra deflorata”.

Zawsze potrafił szokować publiczność i krytyków — kiedyś był to

strój i nowe brzmienie jego muzyki. Trzy lata temu pojawił się niespodziewanie na młodzieżowym festiwalu muzycznym w Jarocinie.

Dzisiaj Cz. Niemen nie zaskakuje jak dawniej. Stworzył 1 — osobowy „zespół”, w którym jednocześnie jest wokalistą i instrumentalistą. Talent i doskonałe opanowanie nowych technologii przetwarzania i nagrywania dźwięku pozwalają mu na utrzymanie wysokiego poziomu utworów.

MN



Echa publikacji

ISTNY CYRK

W związku z publikacjami w „Gazecie Współczesnej” zatytułowanymi: „Cyrk nie władza” (nr 147) i „Cyrk z cyrkami” (nr 152) korzystam z Waszych łam, aby sprostować zawarte tam fakty. Za sprawą dwóch konkurujących ze sobą cyrków (co rzecz normalna) odsądzono od cześci i wiary władze samorządowe Węgorzewa. I tylko dlatego, że w tym konkretnym przypadku urzędnicy nie uznali za słuszne dawanie przywilejów ani cyrkowi polskiemu, ani też czeskiemu, wskutek czego zarówno cyrk „As”, jak i cyrk „Central” wydzierżawiły na występy tereny będące w zarządzie Szkoły Podstawowej nr 2, a nie Urzędu Miasta — co nie wynika jasno z w.w. publikacji.

Na postawione w artykule z 9 sierpnia, „zasadne pytanie, czy prawdą jest, że żądano od niego (dyrektora czeskiego cyrku — przyp. wł.) pewnej gratyfikacji pieniężnej w zamian za zezwolenie na występ (...)” odpowiedź jest jedna: organy gmin, a w tym wypadku Gminy i Miasta Węgorzewo nie wydały żadnych zezwoleń na imprezy takie jak przedstawienia cyrkowe, a więc i żądać „gratyfikacji” nie ma jakby za co. Natomiast decyzję o zakazie odbycia imprezy

może podjąć wójt lub burmistrz m.in. w sytuacji, gdy miejsca, w których odbywają się imprezy artystyczne i rozrywkowe nie odpowiadają wymaganiom przewidzianym prawem. Wątpliwość tego rodzaju powstała przy lokalizacji czeskiego cyrku, o której dyrektor powiadomił urząd tuż przed występami, mimo że przepisy nakładają na organizatora wymóg zgłoszenia na 30 dni przed imprezą (do czego dostosował się dyrektor cyrku „As”). Wtedy też zastępca burmistrza wydał zakaz przeprowadzenia imprezy organizowanej przez cyrk „Central” do czasu złożenia oficjalnego jej zgłoszenia.

Powstrzymam się od komentarza na temat wojny, jaką stoczyły ze sobą goszczące w jednym terminie — bynajmniej nie z winy urzędu — dwa cyrki. Stąd też po sprawdzeniu, że cyrk czeski w miejscu, które uzyskał od szkoły nie stwarza żadnych niebezpieczeństw życiu lub zdrowiu, a lokalizacja odpowiada wymogom bezpieczeństwa publicznego, zastępca burmistrza decyzję o zakazie odbycia imprezy cofnął.

Z poważaniem
MAREK ZAWADKA

PIĘĆ FOTELI

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przystąpiła do przeprowadzania zapowiadanej reformy w radiofonii i telewizji publicznej.

Jak poinformował „Gazetę” członek Rady, prof. Ryszard Bender, samodzielność w pierwszej kolejności uzyskają ośrodki w Poznaniu, Łodzi i Kielcach. Rozgłosznią białostocka PR status jednoosobowej spółki skarbu państwa uzyska najprawdopodobniej w listopadzie.

Na czele spółek stać będą trzyosobowe zarządy oraz pięćosobowe rady nadzorcze. Obydwa te organy powoła Krajowa Rada RiT. W skład zarządów wejdą profesjonalści. Natomiast do rad nadzorczych powołani zostaną, wg określenia prof. Bendera, „ludzie, którym bliskie są problemy kultury, a także osoby związane z biznesem; jedni i drudzy powinni być ludźmi o niekwestionowanym autorytecie”.

Prof. Bender zapowiada, że mianowanie członków rad nadzorczych poprzedzone będzie szeroką konsultacją w środowisku. Kandydatury uzgadniane będą m.in. z organizacjami politycznymi, społecznymi, religijnymi itp. Jego zdaniem niezbędna jest w radach obecność ludzi biznesu, gdyż większość rozgłosni po usamodzielnieniu będzie musiała walczyć o byt w ostrej konkurencji z rozgłoszonymi prywatnymi.

Zapytany o ewentualne konflikty na tle powoływania członków rad nadzorczych, odpowiedział: — To jest nieuniknione, ale cóż, Krajowa Rada będzie musiała się z tym uporać.

Udział przedstawicieli biznesu w radach nadzorczych będzie wyłącznie „społeczny”. Reforma nie przewiduje nabywania akcji rozgłosni, w najbliższych latach będą one funkcjonować jako jednoosobowe spółki skarbu państwa.

Oprócz zarządów i rad nadzorczych ukonstytuują się także rady programowe, w skład których wejdą przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i religijnych.

Jak się dowiedzieliśmy, Radio Białystok dotychczas nie „zarabiał” na siebie. Wpływy z reklam nie wystarczały na utrzymanie rozgłosni. Po reformie jedyną formą dotacji będzie udział rozgłosni we wpływach z abonamentu. Sytuacja rozgłosni białostockiej jest o tyle korzystna, że przynajmniej w najbliższym czasie nie będzie miała równorzędnego konkurenta prywatnego.

(MK)

SZTUKA INTUICYJNA

Rozmowa z Moniką Szewczyk — Dyrektorem Państwowej Galerii Sztuki BWA.

— Dla kogo BWA robi swoje wystawy?

— Dla wszystkich mieszkańców miasta, ale nie tylko, bo przyjeżdżają ludzie z bardzo daleka.

— Nie jest to więc Galeria dla wysublimowanego odbiorcy?

— Myślę, że nie. Sztuka współczesna jest w dużym stopniu intuicyjna. Nawet ktoś nieprzygotowany profesjonalnie do odbioru, natomiast nie pozbawiony wyobraźni i chęci poznania, jest w stanie skomunikować się z artystą, z jego pracami.

— Jakimi kryteriami kieruje się Państwo dobierając program wystaw?

— Zasadniczym kryterium są kryteria artystyczne — musi to być wystawa na pewnym poziomie. Oczywiście prawdą jest, że preferujemy krąg artystów poszukujących, a więc takich, którzy starają się stworzyć nowe wartości w sztuce.

— Niektórzy twierdzą, iż słabnie zainteresowanie salami wystawowymi. Najczęściej wganiani są tam uczniowie, wpadają od czasu do czasu sfrustrowani studenci i zagubieni przechodnie. Czy jest to prawda?

— Z dużą przyjemnością temu zaprzeczę. Ograniczenia w ilości godzin lekcyjnych, przepracowanie, powoduje, że nauczyciele ze swoimi klasami przychodzą bardzo rzadko...

— Kto przychodzi w takim razie do BWA?

— Ilość osób odwiedzających Galerię nie spada. Najważniejsze dla nas jest jednak to, że wykształcił się nowy krąg odbiorców — ludzi młodych, którzy przychodzą do Galerii nie dlatego, że mają wolne godziny lekcyjne, ale dlatego, że czują się lepiej, uczestnicząc w życiu kulturalnym. Czytają pisma u nas sprzeczane. To krąg osób bardzo otwartych aczkolwiek niebezkrytycznych. Myślę, że to jest wartość.

— Czy łatwo być odbiorcą sztuki w warunkach polskich?

— Myślę, że nigdy nie było łatwo. Dzisiaj ludzie są sfrustrowani i jeżeli już mają chwilę czasu to odpoczywają przed telewizorem przy minimalnym wysiłku. Temu się nie należy dziwić. Zainteresowanie sztuką obserwujemy w takich krajach jak Niemcy, gdzie do Galerii ustawiają się kolejki.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JÓZEF BIEGANSKI.

40 LAT Z KURPIAMI...

Realizując obszerny program jubileuszu Zespołu Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, zaprasza na imprezę-koncert, zatytułowaną „40 lat z Kurpiami Zielonymi”.

Występy odbędą się w białostockim Amfiteatrze, w dniach 21 sierpnia br. (sobota) i 22 sierpnia (niedziela) — o godzinie 16.00.

Organizatorzy zaprosili na inauguracyjny koncert zespoły z zagranicy, oraz sąsiednich województw.

W sobotę, zaprezentuje swój program folklorystyczny Zespół Ludowy z Alp Austriackich, z miej-

scowości Klagenfurt. Doskonała kapela, oryginalne stroje i program oparty na rodzimych tradycjach stanowi zachęcającą wizytówkę Austriaków.

Tego dnia wystąpi też „Niemen”, Zespół Pieśni i Tańca z Grodna, działający już ponad trzydzieści lat. Folklor białoruski, rosyjski oraz polski grupa ta prezentowała w wielu krajach Europy.

Oba te zespoły współpracują z „Kurpiami Zielonymi”, ci zaś dadzą koncert na zakończenie sobotnich występów.

W niedzielę, 22 sierpnia br. wystąpią folklorystyczne zespoły pieśni i tańca z Ostrołęki, Łomży i Suwałk i znów — na zakończenie — powtórzy swój występ zespół — laureat „Kurpie Zielone”.

Wchodzącym na występy WOAK obiecuje wręczenie upominku. Wstęp kosztuje 10 tys. złotych, a dla dzieci w zorganizowanych grupach — wolny.

(azb)

DOBRY ŻART

DYREKTORA WART

Dyrektor Tadeusz Stopczewski kieruje Szkołą Podstawową w Boguszewie niedaleko Moniek. Ponieważ akurat nie było go w miejscu pracy (nie musiał, są przecież wakacje) zadzwoniłam do domu z pytaniem, kiedy jego szkoła zostanie oddana do użytku. Najpierw usłyszałam, że pan dyrektor zwraca się „per ty”. Potem na kolejne moje pytania słyszałam: „Możemy się pobać”, „To dobry żart”, „Proszę przyjechać do szkoły w piątek, to porozmawiamy”, „Nie wiem czy pani jest tym za kogo się podaje”.

Niestety, ani w „Gazecie”, ani w Boguszewie nie ma jeszcze video-telefonów. Ale jest dobry humor pana dyrektora i pomimo wszystko informacja „GW”, że szkoła w Boguszewie zostanie oddana do użytku w połowie października.

ANNA KWIATKOWSKA

Te ciemne miejsca, jakby przepalone, to pozostałości jam grobowych. Znajdujemy w nich resztki zwęglonych kości, czasem metalowe części uzbrojenia

KARTKA HISTORII

Wzniesienie przypomina trochę patelnię. Na jej północnym skraju rośnie trawa, większą część zajmuje pole skoszonego już żyta. Łąka była przez wiele lat podkopywana, mieszkańcy okolicznych wsi wydobywali z nadrzecznej wydmy piasek. Gdy zasoby się wyczerpały, doły wypełniali wywożonymi z obejść śmieciami. Wysypisko spada aż do brzegów niewielkiej rzeczki Silnej. Od zachodu i południa wzniesienie otacza stare zakole Bugu. Od wschodu rośnie las.

Widok stąd wspaniały, na rozległą dolinę, pełną łąk znaczących kępami drzew i krzewów. Prześwitują przez nie zabudowania wsi Arbasy koło Drohiczyzna.

Już czwarty sezon „patelnia” zmienia się w stanowisko badań archeologicznych. Na rżysku, od strony sosnowego zagajnika, znajduje się prostokątny wykop.

— Te ciemne miejsca, jakby przepalone, to pozostałości jam grobowych — objaśnia kierująca ekspedycją Katarzyna Rusin. — Znajdujemy w nich resztki zwęglonych kości, czasem metalowe części uzbrojenia i stroju wojowników, ozdoby kobiece.

Na tym wzniesieniu przez blisko trzysta lat czynne było cmentarzysko. Na podstawie znalezisk datuje się, że od I wieku przed Chrystusem do połowy II wieku naszej ery. Zmarłych poddawano wówczas ciałopaleniu na drewnianych stosach. To, co pozostało, zsypywano bezpośrednio do kolistych jam albo najpierw wkładano do urn.

Na 199 przebadanych grobów tylko jeden pochówek był na pewno popielnicowy. Zachowane czarne naczynie z gliny jest sta-

rannie wykonane, ładnie profilowane. W drugim grobie znaleziono ceramiczne skorupy, być może urny. Resztę pochówków określono jako jamowe.

Umbo to część metalowej tarczy, taki kołpak z tępym kołcem. Umocowany po zewnętrznej stronie, służył do odpychania przeciwnika. Umbo z grobu oznaczonego nr 121 jest doskonale zachowane, z ciekawą czerwoną patyną, powstałą podczas kremacji wojownika. Ta ogniowa patyna uchroniła metal od korozji.

Halina Karwowska sporządza dokumentację znaleziska. Rysunki w rzutach i w przekroju, usytuowanie polowe.

— Wygląda to tak delikatnie, a wcale nie jest lekkie. Jakby jeszcze dodać drewnianą tarczę i długi uchwyt, to okazałoby się, że solidną krzepę musiał mieć wojownik, który jej używał.

W czasie badań znaleziono jeszcze dwa umba, brązowe nity, grot wólczeni i oszczepu, nóż, okucia, zapinki, fragmenty paciorków. I rytualnie wygięty miecz.

— W późniejszych wiekach miecz grzebanego rycerza łamano, wcześniej zginano.

W wykopie leży wielki kamień. Kiedyś został przewrócony, widać gładko wypolerowaną podstawę. Jaką rolę mógł spełniać? Stelli nagrobnej? Chodzą w koło niego studenci, uczestniczący w wykopaliskach, chodzą archeolodzy. Kamienia bez dźwięku nie da się ruszyć. Znaleziono co prawda drugi podobny głaz, też z wygładzonym spodem i jakby półkami w ścianie bocznej. Pieciu chłopca wydobywało go z wykopu — i wydobyło — ale tajemnica nie została rozszyfrowana.

Jak było niegdyś tutaj, na dzisiejszych polach wsi Arbasy? Katarzyna Rusin przywołuje na pamięć całą wiedzę archeologiczną, wnioski z podobnych badań, dyskusje i hipotezy, wreszcie wyobraźnię.

— W pobliżu tego cmentarzyska, na niewielkim cyplu otoczonym wodami Bugu, którego koryto biegło inaczej, znajdowało się ludzkie osiedle. Przypuszczamy, że na sąsiednim wzniesieniu. Jego mieszkańcy zajmowali się rolnictwem i hodowlą zwierząt, może trochę handlem, wykorzystując dogodną arterię wodną, łączącą południe Europy ze Wschodem. Panoval tu ustrój rodowo-plemienny, ściśle: demokracja wojenna. Nie było już wspólnoty rodowej, wyodrębniona warstwa wojowników zajmowała wyższą pozycję. Różnice majątkowe uwiadamiały się także w wyposażeniu grobów.

Mieszkańców takich osiedli zalicza się do ludności kultury przeworskiej. Część archeologów identyfikuje ją jako prasłowiańską, uczeni niemieccy zaliczają do germańskiej, a nawet utożsamiają z Wandalami. Dużą rolę w kształtowaniu tej kultury odegrali Celtowie, którzy pod koniec ubiegłej ery zamieszkiwali Śląsk. Był to również okres wpływów rzymskich.

Jakie były niegdyś Arbasy? Soltys i radny, Zygmunt Buczyński twierdzi, że melioracje zmie-

niły krajobraz wsi i okolicy. Poziom wody obniżył się o dwa — dwa i pół metra. Bug, tam gdzie cmentarzysko, płynął innym korytem. Silna, to teraz rów, nie rzeka. We wsi, pod samo podwórko Buczyńskich, podchodził staw, łódka można było popłynąć stąd aż do morza.

Arbasy to było kiedyś wielkie osiedle flisackie. Drewno spławiano przez Wisłę do Gdańska. Barkami wożono mąkę. Cztery młyny były w okolicy, jeden na tratwach. Po melioracjach woda zginęła, młyn Buczyńskich nad Silną zelektryfikowano.

Pamięć starszych mieszkańców sięga drugiej wojny, z przekazów — pierwszej i walk roku dwudziestego. Ojciec Zygmunta był legionistą, od niego chłopiec wiele dowiedział się, jak również od dziadka i orela Adama Wołynka. W legendzie jawią się czasy Napoleona, którego armia maszerowała na Granne. Z tamtą epoką związane są początki pięknej, wysokiej, murowanej kapliczki, stojącej na gruntach Buczyńskich, niegdyś nad samą wodą i przy dawnej drodze. Lipową rzeźbę św. Jana, zapewne Nepomucena, rozbili i spalili w czterdziestym piątym sowiecy pogranicznicy. Teraz stoi tam gipsowa figura.

Arbasy rolnicy chętnie udostępniają archeologom swoje grunty do badania i życzliwie ich przyjmują. Najwięcej wykopów zrobiono na polu Józefa Wojtkowskiego. Ale już po żniwach, a potem dziury pięknie zasypano.

— Dawno wiedziliśmy o tych cmentarzyskach — mówi Zygmunt Buczyński, którego laszek przylega do terenu wykopalisk. — Nawet w moim sadku znajduje się takie „wypaleniska”. Gdy meliorowano łąkę, koparka odsłoniła pas ułożonych kamieni.

Pan Zygmunt swoje szesnastohektarowe gospodarstwo przekazał synowi. Pomaga mu w pracy, ale dużo czasu poświęca działalności społecznej i politycznej. Myśli o przyszłości, ale docenia wiedzę o przeszłości.

— Pewnie, że wykopaliska są potrzebne. Młode pokolenie nie zna historii. Ono nie wie nawet, jak to za Sowietów było.

— Ziemia jest jak księga — snuje refleksje archeolog Katarzyna Rusin. — Ale my czasami odkrywamy nawet nie kartkę, a fragment zaczynający się od połowy zdania. I trudno ułożyć z tego całość.

ANIELA ŁABANOW

W KURPIOWSKIEJ CHACIE

Masz dość widoku swych pilśniowych mebli, gryzie Cię chandera z powodu nieudanej transakcji? Wybierz się w zupełnie inny świat: kuchenki z fajerkami, okien zdobionych misternymi koronkami z drewna, wiszącymi u sufitu słomianymi pajakami, lелu-jami uczepionymi ścian, malowanymi w kwiatki meblami, łozami przykrytymi tkaninami wełnianymi folowanymi na sukno. W Skansenie w Nowogrodzie zachowało się wiele elementów autentycznego wyposażenia wnętrza, nawet z poprzedniego stulecia; dołożono starań, by urok tradycyjnej kurpiowskiej wsi zachować również na zewnątrz chat. Jest w pełnych kwiecistych ogródkach, sochach i radłach ukrytych w stodółce, innych narzędziach służących np. do przemiału zboża, tłuczenia kasy, w starych ulach, studni z „żurawiem”. Jest tu praktycznie wszystko, co wystarczyłoby do bytowania, prócz jednego: człowieka... Ponieważ jednak skansen usytuowany jest nad Narwią, gdzie i namiot można rozbić, i wędkę zarzucić, nie nie stoi na przeszkodzie, aby zająć miejsce Nieobecnego, np. na jeden weekend. Choćby po to, by z obecności z przeszłości wynieść radość powrotu do własnych kątów... (nom)

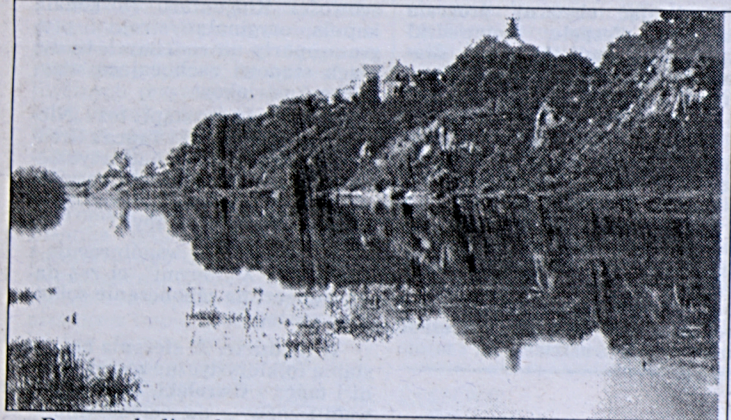
LISTY DO REDAKCJI

Jestem kolumnistą grupy Straży Ochrony Przyrody w Białymstoku. Jako stały czytelnik Waszej Gazety coraz częściej spotykam zamieszczone tam zdjęcie osoby z zwaną purchawką olbrzymią („Gazeta Współczesna” z dn. 5.08.93).

Purchawka olbrzymia zgodnie z rozp. Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dn. 30.IV.83 r. (Dz.U. Nr 27 poz. 134) jest pod ścisłą ochroną. Zrywanie tego grzyba jest wykroczeniem, za które przewidziane są kary w kodeksie wykroczeń. Gazeta Współczesna zamieszczając w/w zdjęcie w pewnym sensie „nakłania do popełniania wykroczeń”.

Uważam, że prasa powinna raczej propagować ochronę środowiska. Chyba wszystkim nam na tym zależy.

Wiesław Olszewski



Bug w okolicach Drohiczyzna

ZUS informuje

... o zasiłkach

W związku ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w II kwartale br. do kwoty 3.813.000 zł od 1 września do końca listopada zasiłki wychowawcze będą wynosić 811.000 zł miesięcznie, a dla osób samotnie wychowujących dzieci 1.291.000 zł.

Ponieważ wzrost średniej płacy w minionym kwartale w stosunku do I kwartału wyniósł 4,4 proc., o taki właśnie procent zostaną zwaloryzowane od początku września świadczenia społeczne należne w razie choroby i macierzyństwa, ale w tych tylko przypadkach, w których została przyjęta zasada waloryzacji świadczeń procentem wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w kolejnych kwartałach. Jednocześnie ZUS przypomina, że nie zmienia się kwota zasiłku rodzinnego (167 tys.), pielęgnacyjnego (351 tys.) i porodowego (422,2 tys.).

... o płacach dla emerytów

Ile może zarobić emeryt lub rencista dodatkowo, by nie zmniejszało mu świadczeń? Od 1 września będzie to kwota nie przekraczająca 2,288 mln zł miesięcznie. Zarobek od niej wyższy, ale mniejszy od 4,576 mln oznacza zmniejszenie emerytury oraz renty inwalidzkiej I i II grupy o 768,316 tys. zł, III grupy o 576,252 tys., renty rodzinnej dla 1 osoby — o 653,086 tys. zł. Natomiast jeśli płaca przekroczy próg 4,576 mln zł na miesiąc, renta lub emerytura zostanie zawieszona. (nom)

Rozdeptywana Puszcza

Puszcza Białowieńska cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem zamożnych turystów krajowych i zagranicznych. Puszczańskim tropem udała się reporterka „Słowa” — dziennika katolickiego — Aleksandra Wójtowicz.

— Dla cudzoziemców — mocny punkt na wschodzie Europy — zuby w puszczy, zdrowy las — dziedzictwo ludzkości — światowy rezerwat biosfery... rozpoczyna swój tekst od pochwały przyrody. Następnie daje wyraz niezadowoleniu: — dojeżdżamy po godz. 16, więc zuby już, zwolnione” z dyżuru — skarży się czytelnik, gdy okazało się, że rezerwat żubrów jest już zamknięty dla zwiedzających.

Reporterka jednak przekonuje najpierw strażnika, żeby ją wpuścił nieco dalej, a następnie udaje się samochodem pod zamkniętą bramę Białowieckiego Parku Narodowego. Znowu rozczarowanie, ale na krótko. Tym razem nagabuje dzieci, które wskazują drogę znaną tylko mieszkańcom, prowadzącą do Parku. Trafia na kolejne zakazy wjazdu

ale — Bogać tam! — Jesteśmy nieposłuszni, więc wita nas następny, „zakaz bez zgody dyrekcji” — wyznaje na łamach „Słowa”. Ta jazda „na orientację” — żali się czytelnik, ostatecznie doprowadziła do hotelu „Iwa”, już bez żadnego znaku: wolno parkować czy nie?

— Dr Czesław Okołów pełniący obowiązki dyrektora Białowieckiego Parku Narodowego był zaskoczony takim postawieniem sprawy.

— Do Parku Pałacowego jest pięć wejść. To nie jest miejsce do którego się wjeżdża samochodami. Jest to obszar ciszy prawem chroniony o powierzchni 49 ha. Brama parkowa jest rzeczywiście otwarta do godz. 16. Później mają tu wstęp pracownicy Instytutu oraz osoby zatrudnione posiadające klucze.

Przyrodnik dodał też, że nie może pozostawić otwartej bramy, gdyż wszyscy zmotoryzowani zechcą wjeżdżać gdzie się tylko da, nie zważając, że owe 100 metrów można i należy podejść pieszo. Dodał też, że prowadzi doń pięć

wejść, a o ryglach na nich nie ma mowy.

— Niektórzy turyści przybywający do Białowieży uważają, że rezerwat żubrów i Park Narodowy powinien być czynny o każdej porze dnia i nocy — powiedział Piotr Bajko, pracownik Białowieckiego Parku Narodowego. Jego zdaniem wpisanie Białowieży na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości zobowiązuje do przestrzegania ściśle określonych zachowań wobec przyrody. Turyści natomiast nagminnie łamią wszelkie przepisy broniące przyrody przed człowiekiem.

Nasi rozmówcy nie chcieli komentować zachowania reporterki, która w trakcie jednej wizyty wielokrotnie naruszyła puszczańską ciszę, poruszając się samochodem mimo zakazów.

W ubiegłym roku sam ówczesny premier Olszewski złamał ustawę o ochronie przyrody, lądując helikopterem w Parku Pałacowym. Zły przykład idzie z góry — powiedzieli nasi rozmówcy. (m-i)

Stromo pod tę górę

Kariera zawodowa, naturalne spełnienie życia ambitnego mężczyzny, w przypadku kobiet wydaje się czymś niezwykłym, wymagającym objaśnień. Nikt nie pyta się przecież dyrektora, czy plec ułatwia mu wykonywanie obowiązków. A one się tłumaczą — że były lepsze, więcej potrafiły i że nikt bliski — dzieci, mąż — na ich awansie nie ucierpiał. Optymiści prorokują, że nadchodzi czas profesjonalizmu i punkty za plec — dodatnie i ujemne — nie będą już wkrótce naliczane. Pesymiści, jako lepiej poinformowani, uważają, że cytowane niżej wypowiedzi jeszcze długo, długo nie stracą aktualności.

Większość mężczyzn na pytanie: „Co będziesz robić za pięć lat?” odpowiada: „Nie wiem!”. Pracujące kobiety na to samo pytanie odpowiadają: „To co robię”. I, co gorsza, nie rozumieją, że ten brak perspektyw jest efektem dyskryminacji ich płci. Wydaje im się, że tylko one mają takiego pecha w życiu, że odmawia się im awansu, podwyżki, powierzenia odpowiedzialnego zadania.

Profesor
RENATA SIEMIŃSKA
socjolog

To nierealne, aby kobiety zasiadły w różnych władzach organach równie licznie jak mężczyźni. Ale jeśli się mamy przebić, przełamać odwieczne bariery, musimy dominować talentem, wykształceniem, przedsiębiorczością!

DANUTA PIONTEK
szef kapituły
Business Club

W Polsce kobiecie nie wolno być górą. To z pozoru słuszne. No, ale gdyby chciała? Jakim prawem ktoś decyduje za nią, jakby była ubezwłasnowolniona? Chodzi o prawo wyboru! Mówienie wszystkim kobietom: „Musicie robić karierę!” byłoby absurdem. Ważne, by kobieta mogła powiedzieć: „Nie rodzę dzieci, nie robię obiadów, robię karierę zawodową!”. I żeby nikt tego nie traktował jak wynaturzenia.

JOLANTA PŁAKWICZ
działaczka
ruchu feministycznego

Historia ludzkości zna miliony przypadków zmarnowania kobiecego talentu. Wszystkie czarownice były wybitnymi indywidualnościami, a płonęły na stosach tylko dlatego, że nie mogły znaleźć dla siebie miejsca w świecie urzędowym przez mężczyzn.

BARBARA LABUDA
inicjatorka
Parlamentarnego Koła Kobiet

Drogie Czytelniczki

Ewa dziś pracuje. Pracuje bo musi i pracuje, bo zaspokaja to jej potrzebę poznawania i przetwarzania świata. Jest szefem, jest robotnicą. Wokół tej sfery życia kobiet narosło mnóstwo mitów i nieporozumień. Mamy świadomość, że dotykamy tylko naskórka problemu. Zamiast przerażających opowieści o niepotrzebnych czterdziestolatkach i porażających statystyk bezrobocia — reportaż „Zatrudnię wszystkich”. Zamiast laurek — przełamujący schematy wywiad z socjologiem o „Business woman po polsku” i rozmowa z białostoczką, której nie zabrakło odwagi by zacząć robić karierę w nowej dla siebie dziedzinie. Abyśmy jednak nie poczuły się zanadto pokrzepione — garść wybranych z prasy kobiecej wypowiedzi niektórych pań o szansach naszej aktywności.

Red.



Musimy przetrwać

ANNA pracuje na przedziałni od roku. Jest młodą dziewczyną, nie ma własnej rodziny, mieszka u rodziców i jest w tej dobrej sytuacji, że to co zarobi przeznacza na własne potrzeby. Wydaje na stroje i kosmetyki. Jej przeciętne zarobki to 2.670 tys. złotych. Hałas, zapylenie, praca na zmiany — jest ciężko, ale najważniejsze, że ma zatrudnienie. Do „Fast” dojeżdża z Dojlid dwoma autobusami. Żeby zdążyć na godzinę szóstą, rozpoczynając pierwszą zmianę, musi wstać o czwartej.

Nie chce zdradzić swojego nazwiska. I nie jest w tym odosobniona. Właśnie skończyła się pierwsza zmiana. Plac przed zakładem zaludnia się. Zaczepiam wychodzące z hal kobiety. Nie dają się wciągnąć w rozmowę. Spieszą się. Pakują do toreb chleb z samochodowej sprzedaży, pomidory, ogórki z wystawionych skrzynek i pędzą do domu.

W przedziałni i tkalni też nie ma czasu na zadawanie pytań. O czym tu mówić, trzeba pracować. Dobrze, że jest co robić. Jeśli sami nie poradzimy, nikt nie pomoże. Z narzekania nie nikomu nie przybyło.

— Musimy przetrwać. I wszystko wskazuje, że jesteśmy

NA DOBREJ DRODZE

Nie tylko my tak uważamy — twierdzi MARIA KOZACZUK, wiceprezes



do spraw ekonomiczno-finansowych. Opinię tę podziela także firma konsultingowa z Łodzi, która z udziałem „Fast” opracowała program restrukturyzacji zakładu. Program jest w realizacji i w pierwszym półroczu tego roku przyniósł wzrost sprzedaży na rynek krajowy, co oznacza, że można więcej produkować i osiągać zyski.

Towar zabierają hurtownicy z całej Polski. W Łodzi, mimo że są zakłady bawełniane, po fastowskie „łączki” ustawiają się kolejki detalistów. „Łączki” są teraz bardzo popularne. Zakładowe plastyczki śledzą najnowsze trendy mody, wyjeżdżają do krajów zachodnich, podglądają wzornictwo i przenoszą je do zakładu.

Eksport do krajów dawnej RWPG upadł. Państwa te przeżywają kłopoty finansowe, w związku z tym trudno z nimi nawiązać kontakty handlowe. Z Zachodem, mimo niskiego kursu dolara, nie zerwano kontraktów. Tkaniny, przeważnie ubraniowe („Figaro”), wysyłane są do Niemiec, USA, Francji, Holandii. Ostatnio podpisano umowę z Finlandią. Wcześniej eksportowano do

(ciąg dalszy na str. 2)

Kilka pytań do:

JANINY WOŁODŹKO
— właścicielki salonu
komputerowego Komplex



— Najczęściej ostatnio powtarzana recepta na życie brzmi: „Weź swoje sprawy we własne ręce”. Pani zrobiła to dwa lata temu. Jaka cecha jest najbardziej potrzebna osobie, która chce samodzielnie prowadzić firmę?

— Odwaga. Warto uwierzyć w swoje możliwości, w szczęśliwy spłot okoliczności. To nieprawda, że trzeba mieć duże pieniądze i doskonały pomysł. „A czemu by się tym nie zająć” — pomyślałam i zaczęłam nawiązywać kontakty. Szybko znalazłam się wśród ludzi, którzy idą w podobnym kierunku.

— Wybrała Pani branżę dla kobiet nietypową.

— Odpowiedział mi ją siedemnastoletni wówczas syn. Ukończyłam szkołę medyczną, potem pedagogikę i psychologię. Pracowałam w służbie zdrowia i oświacie. Zawsze jednak miałam smykałkę do techniki. Syn interesował się komputerami od dawna, dużo na ten temat czytał. Chcąc sprostać roli mamy, z którą o wszystkim można dyskutować, też się w to wciągnęłam. Powolutku kompletowaliśmy sprzęt. Okazało się wtedy, że pewnych rzeczy nie można w Białymstoku kupić, a zapaleńców przybywało. Syn powiedział: „Mamo, musisz coś z tym zrobić, nie można po wszystko jeździć do Warszawy”.

Odwagi!

— Nie było innej motywacji?

— Materialnej? Ależ tak. Akurat uświadomiono nam, że oświata, już uboga, stanie się jeszcze uboższa, skończą się godziny nadliczbowe i zajęcia dodatkowe. Wiedziałam, że mój napięty budżet tego nie wytrzyma. Zdażyłam uciec przed biedą. Przez kilka miesięcy rozkręcanie firmy łączyłam z pracą nauczycielską, wciąż niepewna, czy dam sobie radę i z końcem roku szkolnego podjęłam ostateczną decyzję.

— Jest Pani do tej pory jedyną tutaj kobietą w branży. Czy to w jakikolwiek sposób ułatwia lub utrudnia pracę?

— Gdy zaczynałam, dziedziną komputerów domowego użytku była jeszcze w powijakach, nie miałam na białostockim rynku konkurencji. Inni przychodzili po mnie. To rzeczywiście ułatwiło start. Natomiast bycie kobietą ani nie pomagało, ani nie przeszkadzało. Na początku mężczyźni, z którymi się stykałam zawodowo, boczyli się nieco na mnie. „O, baba, myśli, że ze wszystkim sobie poradzi”. A ja musiałam walczyć o klientów, o własny rynek, wciągnąć się w komputeryzację. Udało się. Teraz bycie jedyną kobietą w gronie mężczyzn niekiedy ułatwia mi kontakty. Inaczej, spokojnie, się wobec mnie zachowują.

— Jak rozumiałaś, rodzina nie przeszkadzała Pani w robieniu kariery zawodowej?

— Rodzinę mam niewielką. A syn to główny motor moich działań. Utwierdzał mnie w słuszności decyzji, przekonywał: „Mamo, potrafisz”. Jego wiara sprawiła, że się nie poddałam przy niepowodzeniach. Wspiera mnie tak dalece, że rozpoczął studia ekonomiczne by lepiej przygotować się do pracy w firmie. Choć jestem jej jedyną właścicielką, tworzymy w istocie partnerskie przedsiębiorstwo rodzinne.

— Jakie są perspektywy rozwoju Pani firmy?

— Myślę, że znakomite. Przybywa entuzjastów komputerów, przybywa sprzętu. Nie tylko go sprzedajemy, staramy się także doradzać naszym odbiorcom. By ośwoić dzieci w tym i ubiegłym roku na osiedlowych półkoloniach prowadziłyśmy zajęcia komputerowe. Jako pierwsi zaczęliśmy wypożyczać gry. Ostatnio, trochę ze starego sentymentu, zajęłam się komputeryzacją służby zdrowia. Wiem, co dzieje się w branży, mam dobre informacje i dostęp do programów. Staram się przede wszystkim doradzać, gdyż szpitalom i przychodniom na wszystko brakuje pieniędzy.

— Jakim jest Pani szefem?

(ciąg dalszy na str. 2)



(ciąg dalszy ze str. 1)

— Umiem podejmować decyzje, wyzwalać pomysłowość, nie załamuję się. Nie mam zresztą parawanu, za który mogłabym się w trudnej chwili schować — że mąż, że rodzina... W młodości byłam nieśmiała, obawiałam się kontaktów z ludźmi. Teraz procentują lata pracy z dorosłą młodzieżą. Postawiona przed klasą musiałam nad nią zapanować. Dobrze wykorzystuję te umiejętności.

— Czy, Pani zdaniem, jest jakaś różnica między zarządzaniem przez mężczyzn i kobiety?

— Nie wiem. Nie mam żadnych kompleksów. Nie paraliżuje mnie też myśl, że jak sobie nie poradzę, to będzie to

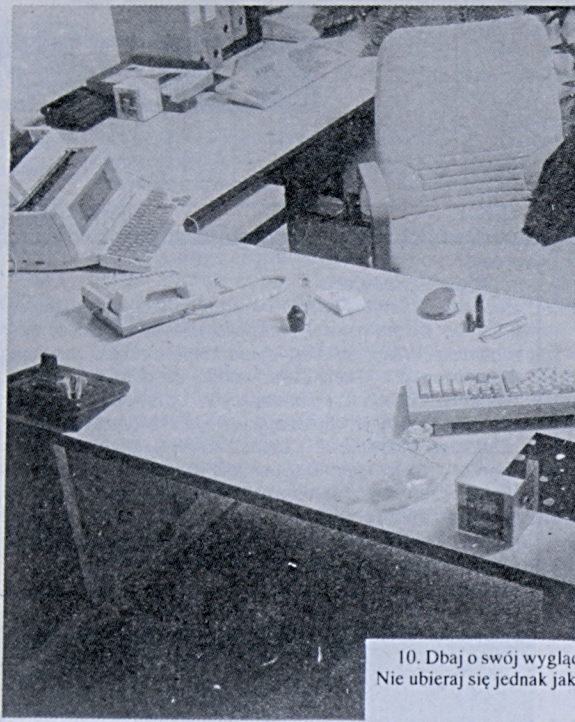
Odwagi!

kompromitacja. Mężczyźni bywają niekiedy tacy serio ze swoimi teczkami i ambicjami, nieustannie coś komuś udowadniają. We mnie jest mniej napięcia, więcej swobody. Co nie znaczy, że nie potrafię tego co oni.

— Czy w trudnych momentach myślała Pani kiedykolwiek by wrócić na państwową posadę?

— Och nie. Teraz wiem, że tam ciągle czuło się zagrożenie. Tu, mimo stresów i zarwanych nocy, czuję się bezpieczna — bo wszystko zależy ode mnie, na wszystko mam wpływ. Jak mam problem, to go rozwiązuję. Tak, jestem bezpieczna.

Rozmawiała: DOROTA WYSOCKA



10. Dbaj o swój wygląd. Niech twój ubiór będzie elegancki, ale dyskretny. Nie ubieraj się jednak jak mężczyzna.

DEKALOG KOBIETY — SZEFA

1. Dbaj o dobrą organizację swojej pracy. Dobrze przygotuj się do zebrania. Mów zrozumiałym językiem, śmiało i nie dopuść, by ci przerywano.
2. Nie gestykuluj nadmiernie.
3. Nie zmuszaj się, by lubić wszystkich swoich pracowników. Skoncentruj się na zadaniach, jakie ma do zrealizowania twoja firma, a nie na osobistych problemach zatrudnionych w niej osób.
4. Nie bój się przyznać, że czegoś nie wiesz. Pytaj, proś o radę. I tak nikt nie uwierzy, że jesteś nieomylna.
5. Wykazuj poczucie humoru. To dobry sposób rozładowywania napiętej atmosfery.
6. Nie ujawniaj swego życia osobistego. Twoje zwierzenia podwładni mogą zrozumieć dwuznacznie. Unikaj plotek i plotkarzy.
7. Strzeż się flirtu w miejscu pracy. Unikaj kokieterii w zachowaniu, bo otoczenie uzna, że brak pewności siebie chcesz nadrobić wdziękiem.
8. Staraj się być obiektywna w ocenie podwładnych.
9. Nie zacieraj za wszelką cenę dystansu pomiędzy tobą a podwładnymi. Nie wstydź się kobiecej wrażliwości w ocenie manier pracowników.

Twój Styl 2/92

Business woman po polsku

— Przeprowadził Pan niedawno badania socjopsychologiczne grupy kobiet, które zrobiły karierę w biznesie. Jakimi cechami różnią się one — z jednej strony — od menedżerów płci męskiej, a z drugiej — od swoich koleżanek, które takiej kariery nie zrobiły?

— Najbardziej rzucającą się w oczy różnica jest... zdrowie. Na całym świecie, nie tylko w Polsce, kobiety dużo bardziej narzekają na swoje zdrowie niż mężczyźni (wbrew rozpowszechnionej opinii o mężczyznach-hipochondrykach). Co druga przeciętna Polka narzeka na swoje zdrowie. Tymczasem wśród Polek na stanowiskach — tylko co czwarta! Nie ustępują one Polakom na stanowiskach pod względem żadnych tzw. mierników zdrowia — ani subiektywnym samopoczuciem, ani obiektywną wytrzymałością i odpornością. Bo też zawód szefa wymaga bardzo dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Zwiększa od kobiet.

— Dlaczegoż to „zwłaszcza od kobiety”?

— Kobieta na drodze do kariery musi pokonać znacznie więcej przeszkód niż mężczyzna. Poza wszystkim innym musi przebić się przez gąszcz stereotypów związanych z jej płcią. Zarówno dalsze otoczenie, jak i najbliższa rodzina wymaga od kobiety skutecznego godzenia ról zawodowych z rodzinnymi. Z badań amerykańskich wynika, że kobiety lubią, gdy ich mężowie robią karierę, bo w znacznej mierze utożsamiają się z ich osiągnięciami. Natomiast mężczyźni w mniejszym stopniu czerpią satysfakcję z sukcesów żony i źle znosi sytuację, kiedy jej zarobki, prestiż albo popularność towarzyszą są większe niż jego.

— Nie tylko jednak rodzina przeszkadza kobiecie — środowisko zawodowe też nie ułatwia jej kariery. Panowie, jak pokazały nasze badania, często przeskakują szczeble. Panie natomiast pną się po nich zmuszone; dwukrotnie wyższy jest wśród nich odsetek osób, które zaczynały karierę w tej samej firmie, w której dziś szefują. Kobiety muszą na ogół wykazać się silniejszą motywacją, wyższymi umiejętnościami, a nawet wykształceniem, aby zrobić karierę. Dłużej też się o nią dobijają. Trudno się dziwić, że te, które osiągnęły sukces, mają „końskie zdrowie”!

— Czym jeszcze różnią się od swoich koleżanek, które nie odnoszą sukcesów zawodowych?

— Jest w nich dużo większy napęd życiowy.

— Co to właściwie znaczy?

— Ludzie o dużym napędzie życiowym są bardziej optymistyczni, energiczni, aktywni. Potrzebują mniej snu i czasu na wypoczynek. Są bardzo pracowici. Najważniejsza jednak jest odporność na stres i niepowodzenia życiowe. Paradoksalnie, kobietom sukcesu niepowodzenia szkodzą mniej, lepiej sobie z nimi radzą. Nawet nie dlatego, że mają grubszą skórę. Mają bardziej aktywny stosunek do życia — pod wpływem niepowodzeń nie zakopują się w kółkę, a raczej traktują je jako rodzaj wyzwania. Podobne są w tym zresztą do mężczyzn na stanowiskach.

— Mają jednak dużo trudniej niż oni?

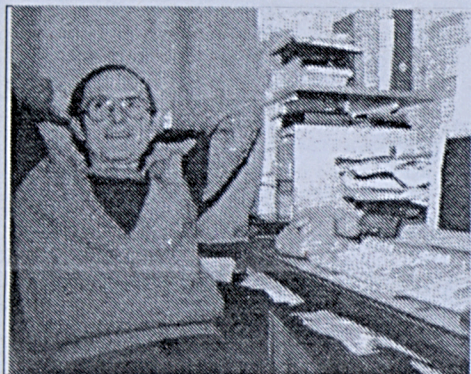
— Mężczyźni, którzy robią karierę zawodową, uważa się za zwolnionego z wielu innych ról życiowych — średnio wywiązuje się z roli męża i ojca, mało bywa w domu. Z kobietami jest odwrotnie — ani otoczenie im nie folguje, ani też one same nie czują się zwolnione z roli żony i matki. Dobrze się zresztą z tych ról wywiązuja.

— Łatwiej jednak byłoby robić karierę nie mając rodziny?

— Siedemnaście procent kobiet na kierowniczych stanowiskach nie ma stałych partnerów życiowych (wśród mężczyzn — 4), ale dzieci nie ma tylko 9 procent. Z tego wynika, że co najmniej 8 procent kobiet-menedżerów samotnie wychowuje dzieci.

— Czy bardzo narzekają na trudności w wypełnianiu tak licznych obowiązków?

Rozmowa
z prof. JANUSZEM CZAPIŃSKIM
z Katedry Psychologii Społecznej
Wydziału Psychologii
Uniwersytetu Warszawskiego



— Wcale nie! Wiele kobiet, które przez jakiś czas są związane w domu ze względu na małe dzieci, ze zdumieniem odkrywają, że kiedy w pewnym momencie z tego domu wyrwą się, wcale to nie odbija się na funkcjonowaniu rodziny! Po prostu budżet czasowy przeorganizowuje się w ten sposób, że wszystko się w nim mieści. Badania pokazują, że człowiek może wziąć na siebie dużo, dużo więcej niż mu się wydaje. Pod jednym warunkiem — nie mogą to być zajęcia jednostronne. Nie chodzi o to, by dwanaście godzin dziennie pracować przy biurku i brać jeszcze dodatkową papierkową pracę do domu. Jednak zajęcia zawodowe i domowe dają się pogodzić bardzo dobrze. Kobieta wychodząc z domu wcale nie musi zacząć go zaniedbywać.

— Co zatem przeszkadza paniom w powszechnym robieniu kariery?

— Najbardziej — stereotypy i oczekiwania społeczne. I to także te, które tkwią w samych kobietach. Już na starcie drogi obu płci rozchodzą się.

— W jakich firmach najczęściej kobiety robią karierę?

— Głównie w handlu i usługach. Najmniej jest kobiet w zakładach budowlanych. W sektorze prywatnym tylko jedna kobieta na dziesięciu panów jest właścicielką lub współwłaścicielką firmy. Najczęściej kierowane przez kobiety są zakłady państwowe i spółdzielnie. Tam jednak często kończą one karierę na stanowisku wiceszefa. Co ciekawe, wśród kobiet robiących karierę w spółdzielczości najwięcej jest takich, których życie małżeńskie i rodzinne jest nieudane. Małżeństwa paniom przeskakują najłatwiej i nie wiemy, dlaczego tak jest.

— Mam hipotezę — może da się ją sprawdzić? Myślę, że w spółdzielczości stosunkowo najwięcej zależy od układów i umiejętności „załatwiania” (zamówień, surowców itp.). Czasem trzeba się z kimś napić, może nawet zaprzyjaźnić... Życie osobiste bywa trudne do oddzielenia od zawodowego, a mężowie źle to znoszą.

— To ciekawe. Taka hipoteza jest możliwa do sprawdzenia.

— Na świecie mówi się od kilku lat o „kobiecym stylu kierowania” i coraz bardziej docenia się jego zalety. Czy coś takiego zauważył Pan u polskich szefowych?

— Jednym ze składników tego stylu jest większa konsekwencja w postępowaniu — szefowe z większym uporem niż mężczyźni egzekwują długi swoich firm. W powszechnym odczuciu są też bardziej sprawiedliwe wobec podwładnych, bardziej obowiązkowe i odpowiedzialne niż mężczyźni. Stwarzają lepszą atmosferę w pracy, gdyż są bardziej zainteresowane człowiekiem. Zależy im nie tylko na tym, aby ludzie byli zadowoleni z tego, co robią. To są zalety, które niewątpliwie określają ów „kobiecy styl zarządzania”. Odbija się to jednak często kosztem zysków firmy — kobiety-szefowe mają mniejszą skłonność do podejmowania ryzyka finansowego, są mniej dynamiczne niż mężczyźni. I tu zaskoczenie — mimo że ludzie dostrzegają zalety kobiet-kierowniczych, to jednak, generalnie rzecz biorąc, wolą podlegać panom. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

— Czy mężowie kobiet sukcesu też są szefami?

— Bardzo rzadko się zdarza, aby w jednej rodzinie było dwóch szefów. Jeżeli jedno z partnerów robi karierę, to zazwyczaj nie robi jej drugie. A jeżeli już robią obydwoje, to najczęściej w zupełnie różnych dziedzinach. Na przykład pan robi karierę artysty, a pani jest menedżerem. Nie znaczy to jednak, że kiedy kobieta robi karierę zawodową, to mężczyzna bardziej poświęca się domowi...

— A zarobki — czy kobiety na stanowiskach zarabiają dużo mniej od mężczyzn?

— Polska należy do krajów, w których panuje stosunkowo największe równouprawnienie finansowe. Na przykład w Japonii kobieta zajmująca dokładnie takie samo stanowisko, zarabia przeciętnie kilka razy mniej od mężczyzny. W Polsce przeciętne zarobki kobiet wynoszą 80 procent przeciętnych zarobków mężczyzn. W grupie menedżerów proporcje te są jeszcze korzystniejsze (z wyjątkiem firm prywatnych).

— A jak panie na stanowiskach wydają swoje pieniądze? Czym różnią się od mężczyzn?

— Panowie głównie inwestują — w ziemię, w akcje, we własną firmę. Kobiety natomiast topią je głównie w urządzeniu domu, w zmianie mieszkania na większe, wygodniejsze.

— Czy różnią się stylem życia od kolegów-menedżerów?

— Są od nich trochę mniej ascetyczne. Mężczyźni ciulają, inwestują, a dla kobiet ważniejsze są przyjemności tego świata i to, co stanowi o urodzie życia. Takich różnic nie ma w populacji przeciętnych kobiet i mężczyzn.

— Kobieta, która w żaden sposób nie zrealizowała się zawodowo, nie musi tracić dobrego samopoczucia, bo nie wchodzi, w przeciwieństwie do mężczyzny, w konflikt z oczekiwaniami społecznymi.

— Tak zwane gospodynie domowe, a więc kobiety niepracujące, są według badań socjologów nie mniej, ale bardziej zadowolone z życia od swoich pracujących koleżanek. Może dlatego, że rodzina, w której kobieta nie musi iść do pracy, to zazwyczaj rodzina, w której duży sukces materialno-zawodowy odniósł mężczyzna.

— Nie każda praca daje więc kobiecie zadowolenie?

— Trudno oczekiwać, żeby robotnica pracująca przy taśmie znajdowała spełnienie w swojej pracy. Pracuje zwykle z konieczności ekonomicznej. Tylko kobiety o wysokich kwalifikacjach, marzące o karierze zawodowej, liczą na to, że praca zaspokoi ich istotne potrzeby. Utożsamiają często sens swojego życia z karierą zawodową. Takich kobiet żadne stereotypy społeczne nie zatrzymają w domu. A jeżeli zmusi je do tego życie, nie mają wielkich szans, aby zaliczyć się do owych szczęśliwych gospoń domowych. Ta grupa kobiet wyraźnie rośnie.

Rozmawiała ELŻBIETA MALICKA
Uroda 7/93

— JAKIEJ PRACY oczekuje pani? — zaskakuje mnie w słowach energiczny męski głos.

— Interesującej, dobrze płatnej, no i takiej, żeby coś mogło zależeć też ode mnie, a nie tylko od mojego szefa — wyrzucił jednym tchem, starając się, by co mówię brzmiało dziarsko i przekonująco.

— Nie mogła pani lepiej trafić — męski głos nabiera godności.

— Właśnie taką pracę mam. Da ludzi z inicjatywą, otwartą głową, potrafiących działać szybko, w niekonwencjonalny sposób. Nie zrutynizowanych. W pełni dyspozycyjnych.

— A co miałabym robić?

— O tym później. Czy pani zna biegle angielski?

— Raczej tak.

— A inny język.

— Owszem, niemiecki, rosyjski.

— Doskonale. A obsługa komputera?

— Tylko edytora tekstu...

— Nie szkodzi. To na razie wystarczy. Ma pani samochód?

— Tak.

— Świetnie! Z obowiązkami łączyłoby się jeżdżenie po całym kraju. Mam nadzieję, że to pani odpowiada. Jeszcze tylko jedno pytanie natury osobistej. Ile pani ma lat?

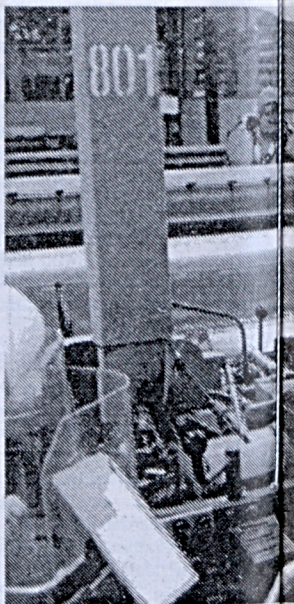
— 29.

— Ależ to jakieś nieporozumienie! Szukamy tylko ludzi młodych.

*

— Wie pan — tym razem sam się grać w otwarte karty. Mam 35 lat. Boję się, że do tej pracy mogę być za stara.

— To bez znaczenia — chłod-



Musi

(ciąg dalszy ze str. 1)

Kuwejtu i Jugosławii. Za granicą idzie około 10 proc. produkcji. Mniej niż 10 lat temu. Był okres w ostatnich dwóch latach, kiedy eksport sięgał 16 proc.

W 1990 roku „Fasty” unowocześniły park maszynowy. Na inwestycję wydano 50 mld złotych. Zainstalowano wydajne krosna pneumatyczne w tkalni. Nowe urządzenia w wykończalni. Nie mając własnych środków finansowych, trzeba się było zadłużyć w banku. Skutki wiadome. Rosną odsetki.

Co to oznacza dla załogi? Nie można powiedzieć, że poprawiły się warunki



Zatrudnię wszystkich

darczej. Naszymi odbiorcami są przedsiębiorstwa. Pani zadaniem będzie skłonić je, żeby zechciały kupić nasze produkty.

A czy da mi pan listę takich przedsiębiorstw?

— Gdybym taką listę miał, pani do niczego nie byłaby mi potrzebna.

— A czy będę musiała wyjeżdżać?

— Słyszę coraz dziwniejsze pytania! Pracownik w ogóle może nie ruszać się zza biurka. Jeśli potrafi pani handlować przez telefon, proszę bardzo. Jednak dam dobrą radę, jeśli chce pani u mnie pracować, proszę zapomnieć o dzieciach i rodzinie.

*

— Umówię panią z szefem, on zdecydował — mówi sekretarka o ujmującym głosie. Na jutro. Na godzinę 12.45. Proszę się tylko nie spóźnić. Szef będzie miał 10 minut na rozmowę!

— Czy ma pani samochód? Nie? To oferta jest nieaktualna. Przyjmujemy tylko z samochodem. Z wyjątkiem „malucha” oczywiście...

— Ma pani prawo jazdy? A wprawie w prowadzeniu samochodu? Taką sobie? To niedobrze. Do dyspozycji naszych pracowników są samochody firmy. Czasami swoje auto daje szef. A są to nowe, zachodnie wozy. Nie możemy sobie pozwolić, żeby wyszło tak, jak w tej reklamie w telewizji.

*

Ogłoszeń jest sporo. Szczególnie kuszące są te najbardziej enigmatyczne w rodzaju: „Praca dla ambitnych”, „Chcesz zarobić, zadzwoni”, „Osobę z otwartą głową i łatwością nawiązywania kontaktów zatrudni spółka”. Gorzej, jak dochodzi do ujawnienia konkretów. Obietnica

tych zarobków i ciekawej pracy najczęściej okazuje się iluzją.

Najwięcej propozycji dotyczy akwizycji i handlu. Dystrybutorzy próbują zwerbować nowych współpracowników, którzy mieliby rozprowadzać rozmaite towary w ramach tzw. sieci (choć nie jest to do końca zgodne z tym, co zaleca firma). W ten sam sposób usiłują wejść na rynek nowi dostawcy „ekologicznych proszków do prania”, „kosmetyków tylko z naturalnych surowców”, „jedynie skutecznych preparatów na bezpieczne odchudzanie”...

„Niczego nie ryzykujesz — spróbuj” — nakłaniają anonsy, a gdy już spróbujesz i zadzwonisz lub pójdziesz na spotkanie „organizacyjne”, przechwycą cię odpowiednio przeszkoleni pracownicy, których zadaniem jest przekonanie, jak wspaniała, życiowa szansa cię czeka. I jeśli rzeczywiście są profesjonalistami powinno im się udać.

Plusem tego typu ofert jest to, że są one rzeczywiście dla każdego, niezależnie od wieku, wykształcenia, stanu rodzinnego, wyglądu. Liczą się — przynajmniej na początku — dobre chęci i odrobina samozaparcia. Wchodzący na rynek dystrybutorzy prześcigają się, by ułatwić nowo zwerbowanemu pracownikowi zadanie i zachęcić go do współpracy.

Treść wielu anonsów odzwierciedla to, co się dzieje na rynku zatrudnienia. Firma oferuje załatwienie wizy i legalnej pracy w USA — wprawdzie tylko w charakterze pomocy domowej, ale za „żywe” dolary (ok. 150—300 tygodniowo). Trzeba jednak znać angielski, odpowiedzieć na 30 pytań w specjalnej ankiecie, pomyślnie przejść przez rozmowę

kwalifikacyjną, uzyskać akceptację pośrednika amerykańskiego, który później znajdzie pracodawcę...

*

Rzadko zdarzają się oferty dla pomocy domowej w kraju. Czasami takie wymagania mają cudzoziemcy lub „biznesmeni z rodziną”. Za sprząatanie dużej willi pod Warszawą i opieranie 5-osobowej rodziny (bez gotowania) można dostać 2,5 mln zł miesięcznie i utrzymanie. Warunek: referencje. — Przecież nie wpuszczę byle kogo do mieszkania — mówi suchym głosem pani domu.

Jak zwykle brakuje pracy dla inwalidów. Jeśli są poszukiwani, to głównie z wyższym wykształceniem, znajomością obsługi komputera.

*

Coraz częściej pojawiają się oferty dla ochroniarzy. Jednak nie dotyczą kobiet. — Jestem silna, znam techniki walki Wschodu, świetnie strzelam, może mogła... — przekonuje właścicielka firmy ochroniarskiej, że świetnie się nadaje do roli „bodyguardki”. — Nie, nie — odpęda się stanowczo. — To nie jest praca dla kobiet. Chciałaby pani być wykidajką?

Czasami sukcesem jest dodzwonienie się pod podany w anonsie numer. Można być pewnym, że im bardziej ogólnikowe i intrygujące jest ogłoszenie, tym bardziej obelgany będzie telefon. Z tego też zapewne powodu nie udało mi się sprawdzić, jak dalece realna jest obietnica kogoś, kto w „Gazecie Wyborczej” zapewniał „Zatrudnię WSZYSTKICH”. I nic dziwnego. Skoro dzwonili WSZYSCY.

EWELINA DYBICZ
Fot. Andrzej Wiernicki
KOBIECI I ŻYCIE 33/93



PIOTKI

SOPHIE ODESZŁA

Od czasu do czasu zdarza się, że „Plotki” muszą poprawiać same siebie — tak szybko zmieniają się przeróżne realia, a życie wciąż płata niespodziane figle. Niedawno podziwialiśmy układ: Sophie Marceau — Andrzej Żuławski, czyli długotrwały związek ślicznej i utalentowanej gwiazdy francuskiego kina z przystojnym, chociaż siwowłosym polskim „człowiekiem filmu” we Francji. Niestety, po siedmiu latach wzajemnego podziwiania się, Sophie właśnie porzuciła pana Andrzeja. Czy dla swojego rówieśnika, partnera z najnowszego filmu?

ŚLUBNY MASAŻ

Pan Piotruś był stałym gościem jednego z salonów masażu erotycznego w Łodzi. Przychodził tak, przychodził, bo mu się strasznie podobała Lena-masażystka. Finał seansów odbędzie się na ślubnym kobiercu już wkrótce, po czym panna młoda rozpocznie pracę jako kierowniczka w... salonie masażu erotycznego, który otwiera pan Piotruś. A jeżeli pani Lena spodoba się w panapiotrusiowym salonie kolejnemu klientowi? Nie ma obaw: podobno w tego rodzaju przybytkach łatwiej niż o żonę — o chorobę weneryczną.

PRZEDSIĘBIORCZA

Pani Ewa Stawicka natomiast (prasa ujawniła nazwisko) prowadziła w Modenie we Włoszech biuro matrymonialne. Szyld owej instytucji stanowił tylko przykrywkę dla rzeczywistej działalności przedsiębiorczej Polki, mianowicie handlu polskimi dziećmi. W ciągu czterech lat do Włoch powędrowało około 30 malców znad Wisły, każdy „wartości” od 30 do 80 milionów lirów. Dzięki pośrednictwu w nielegalnej adopcji 43-letnia Ewa Stawicka zaistniała we włoskiej telewizji. Kariera to wątpliwa, a perspektywy nie do pozazdroszczenia.

AWANS GEJSZY

Wyemancypowane Europejki ubolewały nad losem panny Owada, która wychodząc za mąż za następcę tronu cesarskiego w Japonii, musiała zrezygnować z własnej osobowości i poddać się ostrym rygorom tradycji. Taki to już los kobiet z Kraju Kwitnącej Wiśni. Ale nie do końca. Wyłomu w dawnych obyczajach dokonał najnowszy premier Morihiro Hosokawa, który w swoim rządzie ulokował aż trzy kobiety. Ich nazwiska niewiele powiedzą, więc odpuszczamy. Ważne jest to, iż panie na ministerialnych stołkach to nie gejsze, umiłujące życie samurajom z końca XX wieku, ale funkcyjne osoby, które mogą wydawać polecenia także mężczyznom. Jakże oni to zniosą?

TRZYMAĆ BABY KRÓTKO

... to podobno dewiza życiowa Seana Connery (pamiętnego Jamesa Bonda). Łysiejący gwiazdor zapewne niejedną wielbicielek ma na sumieniu, a może też poniósł kiedyś klęskę, stąd jego niesympatyczne odniesienie do pań? A może dzieje się tak za sprawą żony, francuskiej malarki Micheline Roquebrune, tej samej od niepamiętnych czasów? Ciekawa ta para razem przebywa w domu w Hiszpanii i w drugim, na wyspach Bahama. W wolnych od filmów i żony chwilach Sean Connery grywa w golfa i działa w Szkockiej Partii Narodowej. Na inne szaleństwa chyba nie bardzo go stać, bo pani Micheline trzyma łapę na domowej kasie i węża w kieszeni. No, chyba że teraz synpie nieco grosza za to, że małżonek dzielnie zniosł operację gardła.

CHER BEZ SILIKONU?

Ekstrawagancka aktorka i piosenkarka Cher zasłynęła jako osoba zapatrzona w swoją urodę, nawet kosztem rodziny. Do dzisiaj jej córka Chastity Bono (która ostatnio, idąc w ślady matki, nagrała pierwszą płytę) ze zgrozą mówi o latach dzieciństwa: podobno mamusia wyrzucała pieniądze na ciuchy i kosmetyki dla siebie, a mała Chastity musiała zarabiać na życie w restauracji swojego ojca. Nikt nie policzył, ile Cher wydała szmalu na operacje plastyczne i kształtowanie biustu, brzucha oraz twarzy silikonem. Wreszcie ktoś babie przemówił do rozumu i ostrzegł przed rakiem. Cher wpadła w popłoch, wydała stosowną kwotę i kazała wyjąć sobie silikonowe wkładki z piersi, podbródka i innych okragłości. Opublikowane ostatnio zdjęcia pokazują gwiazdę, która nagle przestawiała się we własną babcię.

(kon)



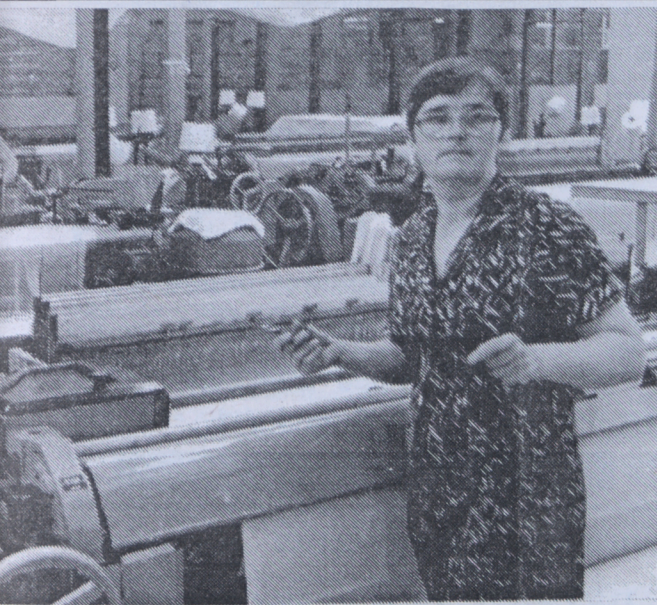
no oznajmia słuchawka. — Byle tylko się pani chciało pracować!

— Świetnie — cieszę się — ale mam jeszcze jedną wątpliwość. W ogłoszeniu piszecie, że zatrudniona byłabym w handlu. Nie mam, niestety, w tym kierunku żadnego przygotowania, ani doświadczenia.

— Co pani robiła do tej pory?

— Wychowywałam dzieci.

— Fatalnie. Powiem szczerze: nie będzie łatwo. Jesteśmy firmą, która prowadzi akwizycję towarów, głównie odzieży roboczej i chemii gospo-



ny przetrwać

pracy, ale na pewno wzrosła wydajność. Płace są stopniowo podnoszone, chociaż nie na tyle, żeby satysfakcjonowały zainteresowanych. Przeciętne zarobki w lipcu sięgnęły 3.300 tys. złotych (brutto) i były bliższe średniej krajowej niż rok czy pół roku temu.

Z sześciotysięcznej załogi w okresie prosperity — teraz zostało 3.300 pracowników. Ważne, że zwolnienia odbyły się prawie bezboleśnie. Od 1990 roku ubyło 1.200 osób. Większość skorzystała z wcześniejszych emerytur. Były oczywiście inne odejścia, ale drastycznych przypadków nie zanotowano.

„FASTY” ODMŁODZIŁY SIĘ

20 proc. zatrudnionych to osoby do 25 roku życia. 60 proc. — do lat 40. Pracowników powyżej 55 lat można policzyć na palcach.

Prawie 57 proc. załogi stanowią kobiety. Na wydziałach produkcyjnych jest ich ponad 70 proc. Jak wyliczyła Cecylia Chorościan — zakładowa pani psycholog — 72 proc. kobiet ma własne rodziny, a 70 proc. — również dzieci.

Jakkolwiek byłby model rodziny i tak odpowiedzialność za jej utrzymanie w zdecydowanym stopniu spada na barki

matki i żony. Niepewność jutra odbija się na ich zdrowiu. Pani psycholog obserwuje coraz więcej nerwic. Dawniej też były, ale bez takich depresji.

Co zostało z dawnych sztandarowych „Fast”, zakładu, który przynajmniej na pozór był w centrum zainteresowania wszelkich władz?

— Musimy sami sobie radzić. Staramy się nie rezygnować z działalności socjalnej — zapewnia Maria Kozaczuk. Finanse są niewielkie, ale robimy co możemy. W zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Doktorach wypoczywają dzieci. W Karwicy i Piszcu — dorosli. Nie wyzbywamy się własnej przychodni lekarskiej. Troszcząc się o zdrowie załogi, stwarzając warunki do wypoczynku.

MYŚLIMY
PERSPEKTY-
WICZNIE

Bo przecież od kondycje człowieka zależy wydajność jego pracy.

Choroby słuchu, dróg oddechowych, żyłki — to schorzenia typowe dla praćdek i tkaczek. Przed laty interesowali się nimi naukowcy z Akademii Medycznej, teraz badania te wymagałyby sponsorowania.

Płace przynajmniej częściowo powinny rekompensować utracone zdrowie. Wszyscy się z tym zga-

dzają, ale na razie zakładu na to nie stać.

Kiedyś na wczasy jeździło się całymi rodzinami. Teraz liczy się złotówki, żeby starczyło na kolonie dla dzieci. Chociaż nie było trudności ze skompletowaniem turnusów dla dorosłych, to na przedziałni, gdzie pracuje Anna, panie raczej spędzają wolne dni w domu, u rodziny, na działce.

Cecylia Chorościan nie wyjeżdżała z Białegostoku. Na kolonie wysłała jedenastoletnią córkę, Urszulę. Siedemnastoletni Piotr sam zarobił na swoje wakacje. Wspólny wyjazd dzieci z rodzicami nie zmieściłby się w rodzinnym budżecie.

IRENA BIERNACKA
Fot. Z. Lenkiewicz



SZALEŃSTWO KUCHNI

PAMPUCHY czyli kluski drożdżowe gotowane na parze.

40 dag mąki przesiewamy do miski, robimy dołek i wlewamy ćwierć litra ciepłego mleka rozmieszanego z 2 dag drożdży i szczyptą soli. Mieszamy i robimy rozczyń o konsystencji śmietany. Dwa żółtka ucieramy z 5 dag cukru i dodajemy je do rozczyń, gdy wyrosnie. Wyrabiamy ciasto wybijając je łyżką, aż ukażą się pęcherzyki. Dodajemy 5 dag stopionego masła (margaryny) i dalej wyrabiamy. Następnie ciasto zostawiamy w cieple do wyrośnięcia. Gdy podwoi swą objętość wykładamy je na posypaną mąką stolnicę i walcujemy na grubość 2 cm. Wykrawamy krążki kieliszkiem, pozostawiamy na trochę, by podrosły, przykrywając je ściereczką. Przygotowujemy naczynie z wrzącą wodą i przymocowaną do brzegów gazą lub lnianą ściereczką. Kładziemy na nią po kilka klusek i gotujemy 4—5 minut. Podajemy z masłem i sosem owocowym lub mięsnym, itp.

Ogórki ukiszone w jeden dzień

Zdrowe i zielone ogórki płuczemy w zimnej wodzie, obcinamy im z obu stron czubki, układamy szczelnie w dużym garnku. Dodajemy ząbek czosnku, przykrywamy wiązką kopru. Zalewamy trzema częściami dobrze osolonej ciepłej i przegotowanej wody, a następnie czwartą częścią barszczu żytniego. Stawiamy w ciepłym miejscu i po 24 godz. mamy ukiszone, dobre do jedzenia ogórki. Smacznego.

ANNA



Album rodzinny



— To dwie kontrastowo różne natury — uważają rodzice **Diany i Mateusza Stankiewiczów** (zdjęcie u góry zrobiono podczas tegorocznego Dnia Dziecka).

Ośmioletnia **Diana** jest spokojna, zrównoważona i roztronna. Dużo czyta, ale najbardziej lubi rysować. — Gdy była mała wystarczyło dać jej papier, kredki a jeszcze lepiej far-



by i potrafiła parę godzin siedzieć cicho, jakby jej w ogóle przy nas nie było — wspomina mama. Dziewczynka z natury jest romantyczką. Przyroda ją zachwyca, ale i interesuje głębiej. Chce znać nazwę każdego kwiatka, drzewa, ptaszka. Bardzo lubi rodzinne wycieczki. Chętnie jeździ na rowerze, gra w piłkę. Z zapalem robi na drutach — na razie przede wszystkim stroje dla lalek. Uwielbia wręcz szkołę i z radością przygotowuje się już do nowego roku nauki.

O rok młodszy **Mateusz**, w rodzinie zwany **Maciek**, zostanie uczniem po raz pierwszy, ale ta perspektywa wcale go nie cieszy. O szkole myśli z lękiem i niepewnością. Chłopiec jest bardzo żywy, ale przy tym ostrożny. Uwielbia zwierzęta. Pies, którego rodzice kupili córce, zaprzyjaźnił się właśnie z nim. Są sobie szczerze oddani. Jako dziecko **Maciek**, dość nietypowo, lubił chodzić do lekarzy. Było ku temu, niestety, sporo okazji, ale on bez protestu poddawał się wszelkim badaniom. Unikał tylko pielęgniarek, szybko bowiem odkrył, że to one robią bolesne zastrzyki. Teraz wielką jego pasją są samochody. Zainteresowanie to zapewne odziedziczył po ojcu **Anatolu**, techniku samochodowym, pracowniku KPK. — Chyba zostanie konstruktorem — zapowiada. Nie jest pewny, gdyż pociąga go także zawód mamy, **Urszuli**, archeologa. Na wycieczkach pochyla się nad krzemieniami, każe je obrysowywać.

Wie, jak się postępuje fachowo ze znaleźskami, bowiem i on, i siostra towarzyszyli już mamie na wykopaliskach. Gdy byli mali, chodzili do przedszkoli i większych dziecińców w miejscowościach, w których akurat pracowała.

Oboje lubią pomagać w kuchni, lecz — jak we wszystkim — gusty kulinarne mają różne. Chłopiec jada przede wszystkim jarzyny i owoce, bardzo lubi banany. Dziewczynka odwrotnie, nie przepada za zieleńką. Jej przysmak to szynka i kabanosy.

Dorośli uważają, że **Diana** jest w typie psychicznym zbliżona do taty a **Maciek** — do mamy. Podobieństwa fizycznego można się doszukiwać porównując zdjęcia mamy (z prawej) i córki w stroju krakowskim. (ota)

Horoskop Twój dzień

Bardzo ambitna, wykazuje zdolności do zajmowania odpowiedzialnych stanowisk, potrafi wywierać wpływ na innych. Jest szlachetna, wspaniałomyślna i pełna godności, cieszy się autorytetem otoczenia — to cechy osoby urodzonej 19 sierpnia.

Bardzo pracowita, posiada wiele zdolności praktycznych, może być dobrym handlowcem i finansistą. Powinna unikać zbyt impulsywnych działań. Horoskop radzi jej raczej spokojne zastanowienie się przed podjęciem decyzji.

KAMA

ALERGIA przewodu pokarmowego jest schorzeniem częstym, ale nie zawsze, ze względu na duże trudności diagnostyczne, rozpoznawanym.

Antygenami uczulającymi najczęściej są alergeny pokarmowe oraz ich chemiczne domieszkki (konserwanty, barwniki) oraz leki, kosmetyki, pasta do zębów, protezy.

Czynnikami usposabiającymi do alergii są zmiany zapalne w jamie ustnej, zaburzenia trawienia i wchłaniania, obniżenie kwasoty żołądka, infekcje bakteryjne, wirusowe i pasożytnicze, picie alkoholu, pleśnie i drożdże.

Objawy uczulenia obserwuje się we wszystkich narządach przewodu pokarmowego, poczynając od jamy ustnej, poprzez przełyk, żołądek, jelito cienkie, grube aż po odbytnicę a także w pęcherzyku żółciowym i wątrobie.

Jedną z ważnych metod diagnostycznych alergii pokarmowej, poza wywiadem, są badania testowe z alergenami pokarmowymi. Są to: antygen mleka,

Choroby alergiczne: Alergia układu pokarmowego

Radzi dr med. **Teresa Karna**

mięsa poszczególnych zwierząt i ryb, przypraw, warzyw i owoców, używek i drożdży.

W naszych badaniach testowych szczególnie często obserwowaliśmy silnie dodatnie odczyny z antygenami drożdży winnych.

Nietolerancja przyjmowanych leków może niekiedy wynikać z uczulenia na ten lek. Obserwowałam chorą z wrodzoną atopią, u której w dwanaście godzin po przyjęciu **Davereinu** występowało zatkanie nosa i wzdęcia, a wkrótce potem dołączały wymioty. Diagnozę: „Alergia na **Daverein**” postawiłam dopiero po zakończeniu leczenia. Początkowo podawałam sterydowe krople do nosa i w godzinę

uzyskałam ustąpienie objawów kataru i zatkania nosa, następnie podawałam tabletkę (4 mg) **Polecortolonu** (lek sterydowy) doustnie. W dwie godziny chora czuła się już dobrze i zjadła pierwszy posiłek.

Alergeny pokarmowe, oprócz opisanych już wcześniej objawów alergii narządowych (astmy, nieżytów górnych dróg oddechowych i krążenia) najczęściej powodują uczulenia w samym przewodzie pokarmowym, który jest narządem pierwszego kontaktu.

Musi o tym pamiętać zarówno chory (szczególnie z wrodzoną atopią) jak i lekarz. Pozwoli to choremu uniknąć wielu niepotrzebnych cierpień a lekarzowi ułatwi diagnostykę i leczenie.

Porady z szuflady

- **Lustra nie będą zachodziły parą**, jeśli pokryjemy je warstwą mydła i gliceryny. Potem trzeba je dokładnie wypolerować.
- **Bursztyny czyścimy** alkoholem (denaturatem). Mniej zabrudzone wystarczy przetrzeć watką zwilżoną alkoholem albo olejkami migdałowymi i przetrzeć.
- **Kora płuczek** w lekko osolonej wodzie.
- **Sproszkowana mięta** i liście róż to dobre środki przeciwko molom.
- **Mocno zardzewiałe przedmioty** trzeba włożyć na dobę do nafty. Potem trzeba wytrzeć i przetrzeć papierem ściernym.
- **Świece nie będą kapkały**, jeżeli na godzinę przed zapaleniem wymoczymy je w roztworze wody z solą.
- **Jajecznicą będzie pulchna**, jeżeli dodamy do niej łyżkę mleka. Będzie miała ładny kolor, gdy wysypimy do niej przed smażeniem szczyptę soli.
- **Kawa z kogłem-mogłem** jest równie dobra jak ze śmietanką.
- **Oliwę jadalną, jeśli jest zjełczała, można poprawić** wsypując do niej 2—3 łyżki suchej soli kuchennej. Po kilku dniach nie będzie już miała nieprzyjemnego zapachu, ale i nie będzie słona, bo sól osadzi się na dnie nie rozpuszczona. Oliwę musimy ostrożnie zlać do innej butelki, uważając by nie przepuścić soli.
- **Doskonale wygładza i utrzymuje naskórek** ust w świeżości maseczka z twarogu i śmietany. Łyżeczkę maseczki rozprowadza się po powierzchni ust i na 19 min. przykrywa się płatkami ligniny.

ANNA

≡ Z lasów, łąk i pól ≡

Macierzanka

Rośnie na piaszkach, ścięte się kwitnącym liliowym kobercem. Podobnie jak tymianek, może być stosowana jako przyprawa do rosół, sosów, mięsa. Posiekane listki nadają się też do sałatek.

Surowcem leczniczym jest ziele. Stosowane wewnętrznie działa wykrztuśniczo, dezynfekująco, ściągająco, przeciwpalniczo zarówno na błonę śluzową żołądka jak i oskrzela. Pobudza serce, uspokaja nerwy.

Napar z macierzanki nadaje się do kąpieli wzmacniających dla nerwowo wyczerpanych, pomaga również przy reumatyzmie i artretyzmie.

Pylek kwiatowy z macierzanki usprawnia krwiotętność, wzmacnia umysł. Zmieszany z miodem zwalcza kaszel.

Wyberzmy się więc za miasto, nabierajmy i ususzmy pachnącej rośliny na zimowe herbatki.

INA

Zadbana więc piękna

MYCIE SKÓRY — co najmniej dwa razy dziennie — to najważniejszy zabieg pielęgnacyjny. Chodzi w nim nie tylko o usunięcie kurzu, brudu, resztek makijażu. Skóra jest chyba najbardziej zajęтым organem, nie odpoczywa nawet w nocy. Nieustannie wydala produkty przemiany materii. Aby wyglądała świeżo, tych właśnie resztek trzeba się przede wszystkim pozbyć, także z głębszych warstw.

Nie da się tego zrobić wodą i mydłem. Kurzu wprowadzić nie będzie widać, ale naskórek spierzchnie, przez jego zgrubiałą,

Tylko nie mydłem!

zrogowaciałą warstwę nie będzie docierał tlen a wydzielanie zostanie zablokowane.

Do zmywania twarzy służy mleczko kosmetyczne i inne specjalne emulsje. Jeśli bez kontaktu z wodą czujemy się nieświeżo, możemy ją potem — tylko dla własnego komfortu — opłukać.

Na rynku pojawił się już nowy, doskonały środek myjący, przenikający w głąb skóry — oliwka hydrofilna. Potrafi się ona łączyć z wodą, tworząc z nią emulsję. Rola tego kosmetyku będzie rosła, gdyż żyjąc w coraz bardziej skażonym środowisku, będziemy musieli coraz głębiej docierać by wypłukiwać zanieczyszczenia.

Panie o tustej cerze często tłumaczy, że nie używają mleczka, gdyż ono dodatkowo ją natłuszcza. Trudno o większe nieporozumienie. Mleczko stopniowo zmniejsza wydzielanie gruczołów łojowych, poprzez dokładniejsze mycie zwiężając pory. Tłusta cera myta mydłem, staje się jeszcze tłustsza, łuszczy się, co się nie zdarza cienkiej, przypominającej papier, cerze suchej.

Wieczorem bardzo ważne jest także dokładne zmycie oczu, najlepiej specjalnym, delikatnym preparatem do demakijażu, który doskonale radzi sobie z nowoczesnymi, wodoodpornymi tuszami.

Skóra nasza jest już czysta, oddycha swobodnie, ale podczas mycia została zachwiana jej równowaga kwasowa. Otaczające nas drobnoustroje mają otwartą drogę. Aby nie mogły wtarg-

nąć trzeba stworzyć blokadę — wyregulować pH. Służą do tego toniki, absolutnie niezbędne po każdym myciu.

Toniki wchłaniają się długo, około pięciu minut. Po wyschnięciu skóra wydaje się napięta. Nie jest to, jak się często sądzi, ściąganie skóry — to znak, że płyn zadziałał i można już nakładać krem — odpowiedni dla partii twarzy, rodzaju cery, pory dnia i roku. Ale o tym — następnym razem.

**MAŁGORZATA DUCHNOWSKA-OLECHNO
BARBARA KOZYRSKA**

JESIEŃ WCZASOWA

— Polska jesień jest nie tylko złota, ale może być i tania, jeśli chodzi o możliwości wypoczynku — twierdzi kierowniczka ośrodka czasowego „Ceramik” w Augustowie, Lidia Jankowska. — Wprawdzie sezon kończymy 28 sierpnia, ale skłonni jesteśmy przedłużyć działalność na wrzesień, jeśli tylko będą chętni. Możemy ulokować sto osób w domkach. Cenę za dobę obniżam do 55 tys. zł, czyli o 20 tys. zł...

Jako wyjątkowo udane ocenia tegoroczne lato kierownik ośrodka KWP w Supraślu, Grzegorz Kiszkiel. Miejsca w budynku i domkach były wykorzystane w 95 proc., co jest bardzo dobrym wskaźnikiem. Z placówki — podkreśla kierownik — mogą korzystać nie tylko pracownicy resortu MSW.

Kto chce jesienią odpoczywać w Puszczy Knyszyńskiej, może przyjechać do Supraśla, ale tylko we wrześniu. Mogą tu przyjąć pięćdziesiąt osób. Na październik nie ma już wolnych miejsc. Zniżka — zależnie od dni pobytu. Im dłuższy — tym większa. Na początek, zamiast 150 tys. zł od osoby, zapłacimy 140 tys. zł.

— Zainteresowanie letniskami nad jeziorem Necko było ogromne. I to bez względu na pogodę. Na turnusy w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia było mnóstwo chętnych. Nie byliśmy w stanie wszystkich przyjąć. Nie zauważyliśmy natomiast, aby ludzie narzekali na brak pieniędzy — mówi dyrektorka Domu Wypoczynkowego FSO, Nina Kudraszewska.

Wprawdzie od września Dom FSO spełnia funkcję sanatorium, ale zaprasza na soboty i niedziele. Grzyby w Puszczy Augustowskiej zapewnione! Nad Wigrami natomiast i tłoczno i... pusto zarazem.

— Mamy komplet gości aż do 15 września. Nieustannie są telefony z całej Polski z pytaniami o możliwości pobytu. Nikt nie jest zaskoczony ceną: 90 — 120 tys. zł od osoby. Od 16 września gościmy grupy związane z działalnością Fundacji „Pogranicze”. Nie dysponuję więc żadnymi wolnymi miejscami na jesień — informuje kierowniczka ośrodka Ministerstwa Kultury w zabytkowym klasztorze kamedułów, Bogumiła Cieślukowska.

— Zabójstwo w Gawrych Rudzie było wstrząsem dla urlopowiczów przebywających u nas. Wytworzyła się opinia, że suwalskie, a szczególnie okolice Suwałk, nie są bezpieczne. Ludzie zaczęli niemal masowo wyjeżdżać. Połowę pokoi mam pustych...

— Myślę, że atmosfera ulegnie poprawie i zjawia się wczasowicze na koniec sierpnia, a także zdecydują na pobyt we wrześniu. Za łóżko z pościelą bierzemy 65 tys. zł za dobę. Jeśli ktoś zdecyduje na kilka dni, stosuję zniżkę w granicach 10 tys. zł — mówi kierownik ośrodka PTTK w Starym Folwarku, Antoni Zuk.

— Mamy komplet gości aż do 15 września. Nieustannie są telefony z całej Polski z pytaniami o możliwości pobytu. Nikt nie jest zaskoczony ceną: 90 — 120 tys. zł od osoby. Od 16 września gościmy grupy związane z działalnością Fundacji „Pogranicze”. Nie dysponuję więc żadnymi wolnymi miejscami na jesień — informuje kierowniczka ośrodka Ministerstwa Kultury w zabytkowym klasztorze kamedułów, Bogumiła Cieślukowska.

Szukamy skarbów napoleońskich

W OKOLICACH BRAŃSKA

Z rzadka co prawda, ale otrzymuję korespondencję od Czytelników, których zainteresował cykl „Szukamy skarbów napoleońskich”. Przed kilkoma dniami napisał w tej sprawie do Redakcji p. Zbigniew Romaniuk, nieustrudzony historyk-regionalista z Brańska. Jego list jest tak ciekawy, że przytaczam go poniżej niemal w całości:

„Na przełomie 1812/13 r. traktem przez Brańsk i Grane na Warszawę wycofywała się spod Moskwy znaczna ilość wojsk francuskich, obciążonych różnymi kosztownymi łupami wojennymi. Brańsk był jednym z miejsc etapowych, gdzie strudzeni Francuzi zatrzymali się na odpocznik. Jeden ze stacjonujących w Brańsku oddziałów zaskoczony został nagłym atakiem Rosjan od strony Bociek. Wywiązała się walka, w trakcie której spalony został w mieście ratusz i wiele innych budynków. Jeszcze dzisiaj starzy brańszczanie wskazują miejsce, w którym Rosjanie przetrzymywali uwięzionych żołnierzy napoleońskich.

Z kolei przy trakcie do Grannego, ok. 3 km od miasta, na małym wznieśieniu, był cmentarz, gdzie grzebano żołnierzy, którzy nie wytrzymali trudów odwrotu lub zostali zabici w walce. Wg relacji, przy budowie tej drogi sporo lat temu, w pobliżu wsi Lubiszcz natrafiono na ów wspomniany cmentarz. Wydobyto wówczas kości i części uzbrojenia — ślad po nich zaginął, a przecież dzisiaj są to dla kolekcjonerów również prawdziwe skarby.

Według lokalnych opowieści, przekazywanych z pokolenia na pokolenie od 180 lat, żołnierze Francuzi nekani ciągłymi atakami Rosjan, często zakopywali przy drogach część wywożonych z Moskwy łupów, aby ulżyć sobie w dalszej ucieczce. Mieli nadzieję, że po latach wrócą i odkopią zdobycz. Koło Brańska jedno takie miejsce jest w pobliżu wsi Topczewo. Poszukiwaczom skarbów — życząc powodzenia — mogę wskazać dokładniejszą lokalizację. A, że skarby w okolicy Brańska nie są tylko cczą gadaniną, przypomnę, iż w 1826 r. odkryto przy trakcie, na uroczysku „Kumat” (ok. 1 km za miastem) dość pokaźny skarb.

Otóż, Tymoteusz Pyszka, podoficer batalionu saperów stacjonującego w Brańsku w latach 1823-31 opowiadał, że gdy „...go do dozoru przy robotach pionierskich na wzgórzu obok Kumata wyznaczono, naczynym był świadkiem, jak w pewnej głębokości

Rowerem najtaniej (5)

Popołudniowy spacer

W czasie sezonu urlopowego nie zawsze, niestety, myśleć można o beztrudnym wypoczynku. Wszystkim, którzy przed południem zmuszeni są załatwić dziesiątki zaległych zobowiązań, interesów lub, nie daj Boże, włożyć się po urzędach, dedykuję trasę dającą wytchnienie.

Najlepiej wyruszyć w drogę po czwartej po południu, kiedy sierpniowe słońce nie daje się zbyt mocno w oczy, a ruch samochodowy znacznie maleje. Z Białegostoku kierujemy się ku południu. Możemy z ulicy Ciołkowskiego skręcić w opisywaną już drogę (przez Las Solnicki) do Olmont lub też (przedłużeniem Kawałeryjskiej) pojechać szosą do Juchnowca.

Wybierając pierwszy wariant za komfort spokojnej jazdy zapłacimy mozołnym przedzieraniem się przez piaszczyste wertepy imitujące „utwardzoną drogę” (w Olmontach skręcamy w prawo, po dojechaniu do asfaltowej nawierzchni — w lewo), jeśli nade wszystko lubimy mieć twardo pod kołami możemy zdecydować się na pomknięcie szosą (mocno zniszczoną), ale czekać na nas będą osłonięte zielenią zakręty i całkowity brak pobocza. Przed Hryniewiczami (po lewej wysypisko śmieci) wydostajemy się na otwartą przestrzeń, by w chwilę później znowu wjechać w rachityczny lassek. Zanim dotrzemy do Lewickich, zmuszeni będziemy pokonać zakręt — patelnię (lepiej to zrobić w sposób zdecydowany i dość szybko), a po przejechaniu mostem nad Czaplinianką (po lewej zrujnowany, ale remontowany dwór) zobaczymy szeroki pas łąk i pól uprawnych (do końca sierpnia), całe stada dostojnie krocących bocianów.

Tuż przed Juchnowcem Kościelnym stan nawierzchni nieco się poprawia. Z daleka widać sylwetę XVIII w. kościoła o dość interesującej bryle. Warto się przy nim zatrzymać na chwilę i z bliska obejrzeć (podobnych świątyń nie odnajdziemy na Białostocczyźnie zbyt wiele). Przed kościołem skrzyżowanie dróg, wybieramy tę, która przez Rumejki prowadzi do Niewodnicy Nargilewskiej. Ruch pojazdów na niej niewielki, a po odejściu w prawo zwirowej ścieżki do Hermanówki (cały czas jedziemy prosto w kierunku lasku) prawie żaden.

Przez niezbyt długi czas możemy wdychać upojną woń sośniny, a potem rozkoszować się sielskim widokiem. Po dotarciu do skrzyżowania z drogą asfaltową, skręcamy w lewo (na Solnicki, Białystok) i podążamy musimy decyzyjnie. Albo za Stanisławem (w lewo) skierujemy się do Olmont (droga gruntowa, potem bruk) lub też prosto, przez Dojłidy dojeżdżamy do Białegostoku.

Polecam wariant pierwszy, ciekawszy i prowadzący przez teren, na którym rodzimi, samochodowi rajdowcy nie będą nam brutalnie dyktowali warunków poruszania się.

(z.z.)

Okradane przez gości

Ponad trzysta tysięcy szylingów w ciągu roku — takie są straty w niektórych górskich hotelach w Austrii w rezultacie „wizyt” turystów z byłych krajów socjalistycznych. Najczęściej giną z pokoi ręczniki, bielizna, popielniczki. Bywa jednak, że „goście” wykręcają armaturę w łazience, zamki z drzwi, kradną obrazy, a w jednym przypadku wynieśli nawet... kolorowy telewizor. Nagminnie jest też niepielenie za wypite z barów w pokoju napoje alkoholowe.

(PAI)

Latem przed laty (19 sierpnia 1933 r.)

Otwarcie dzielnicy reprezentacyjnej

W końcu ub. roku p. wojewoda Zyndram-Kościółkowski rzucił myśl założenia na terenie parku wojewódzkiego w Białymstoku dzielnicy reprezentacyjnej. Już po paru miesiącach myśl ta została zrealizowana. Dzisiaj, w dniu imienin Pana Wojewody, nastąpi otwarcie części tej dzielnicy i przekazanie jej do użytku publicznego.

Uroczystość otwarcia odbędzie się o godz. 7 wieczorem. Po okolicznościowych przemówieniach p. Wojewoda przetnie wstęgę, poczem publiczność będzie mogła zwiedzić już piękne, białostockie Planty.

(mol)

KASETY NA WEEKEND

„PRECEDENS”

Oglądając dziś w telewizji transmisję z meczów zawodowej ligi amerykańskiej, przyjmujemy za naturalne, że czołowe role odgrywają w nich zawodnicy czarnoskórzy. Jednak nie zawsze tak było. Kolorowi sportowcy otrzymali prawo do gry w ligach zawodowych USA dopiero po II wojnie światowej. Podobnie było w armii amerykańskiej.

Film, oparty na wydarzeniach autentycznych, pokazuje Jackie Robinsona, doskonałego baseballistę, walczącego o prawa człowieka o ciemnym kolorze skóry do uzyskania stopnia oficera w armii USA. Jackie podejmuje walkę z segregacją rasową obowiązującą w wojsku i na boisku. I chociaż walka z przepisami jest trudna, to o wiele trudniejsza będzie walka z ludzką mentalnością, w której podział według koloru skóry jest zakorzeniony od pokoleń. Czy wystarczy mu sił i odwagi, aby do końca doprowadzić walkę o prawa kolorowych żołnierzy i sportowców? Czy stanie się normalnym obywatelem amerykańskim?

Obsada: Andre Braugher, Daniel Stern, Ruby Dee; reżyseria: Larry Peerce; dystrybucja: CASS FILM.

„DRACULA”

Na pytanie, dlaczego jeszcze jeden Dracula, reżyser Francis Ford Coppola odpowiada, że nikt przedtem nie sfilmował książki. Chodzi oczywiście o powieść Brama Stokera, napisaną w roku 1897. Diabelską działalność hrabiego Draculi angiel-

Antoniuk (od kilku lat nieżyjący milośnik regionalnej przeszłości — W.J.), dwaj Francuzi robili pomiary starych dębów koło Brańska. Ciekawe w jakim celu?

Dodam też, że nieliczne już dzisiaj stare wierzby rosnące w Brańsku przy ulicy Armii Krajowej (część dawnego traktu napoleońskiego), zasadzone były ponoć na pamiątkę pochodu Napoleona na Moskwę w 1812 r.

W najbliższym czasie do Brańska ma zamiar wybrać się ekipa poszukiwaczy skarbów „Gazety Współczesnej”. Korzystając z cennych wskazówek i życzliwości p. Zbigniewa Romaniuka spróbujemy szczęścia w szukaniu moskiewskich łupów. O wynikach wyprawy zawiadomimy Czytelników!

WŁODZIMIERZ JARŁ

ski autor przedstawia w formie udramatyzowanego dziennika. Powstał film, który po raz pierwszy odwołuje się do oryginalnych źródeł. Wołoski gospodarz Wład IV, który uzyskał wdzięczny przydomek Dracula, zamordował okrutnie około stu tysięcy niewinnych ludzi. Rządził Wołoszczyną, Transylwanią i Mołdawią na początku XV wieku.

Nowe słowo wielkiego mistrza kina F.F. Coppoli w sprawie starego diabła, który w tym filmie nie traci wszystkich szans, bo miłość nie umiera nigdy. I bardzo przyjemny dla ucha akcent polski: muzykę do filmu skomponował Wojciech Kilar. Pozostaje życzyć przyjemnego oglądania. Niekoniecznie o północy.

Obsada: Gary Oldman, Winona Ryder, Anthony Hopkins, Keanu Reeves; reżyseria: Francis Ford Coppola; dystrybucja: ITI HOME VIDEO.

„POGOŃ PO BEZDROŻACH”
Miejsce akcji: Badlands, pustkowie pomiędzy Dakotą a Nebraską, dziki Zachód, jakiego nikt w kinie dotąd nie widział. Czas: lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. Postacie: łowcy głów, rewolwerowcy, stróże porządku i damskie towarzystwo w barze. Trzy opowieści. W pierwszej poszukiwany przez szeryfa rzezimieszek tuż przed przekroczeniem granicy do Me-

ksyku zatrzymuje się w nadgranicznym miasteczku, gdzie poznaje miłość swego życia. W drugiej dwie bohaterki przeżywają atak zgłodniałych wilków w mroźną noc na dom ustawiony na odludziu. W trzeciej skądś bohater niezłomnie tropi gwałciela dziewczynki. Gdy wreszcie udaje mu się dopaść swoją ofiarę, los przestaje mu sprzyjać...

Obsada: Bruce Dern, Mariel Hemingway; reżyseria: Sam Pillsbury; dystrybucja: ITI HOME VIDEO.

NASZ KONKURS

Wszystkie wyżej przedstawione filmy pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni Filmów „DANNA” przy ul. Legionowej 14/16 w Białymstoku, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza codziennie w godzinach od 9 do 17. Hurtownia „DANNA” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka wideo z filmem. Aby wziąć udział w losowaniu należy na poniższym kuponie konkursowym zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i wysłać do redakcji: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr.poczt. 193. Można też — bez pośrednictwa pocztu — wrzucić kartkę do żółtych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON NR 45

W jakim mieście działa słynny Gliniarz, grany w kilku filmach przez czarnoskórego komika, Eddiego Murphy'ego?

- Gliniarz z Detroit
- Gliniarz z Dallas
- Gliniarz z Beverly Hills

Nagrodę w konkursie nr 43 otrzymuje Rafał Kowalewski z Białegostoku

NA LITWIE CUDU NIE BYŁO

Rozmowa z Arturem Płoksztą, parlamentarzystą frakcji polskiej w litewskim parlamencie, wiceprezesem wileńskiego Związku Polaków na Litwie

Czy zmieniło się coś na Litwie od czasu zwycięstwa wyborczego Partii Pracy Algirdasa Brazauskasa?

— Trochę zahamował się spadek wskaźników ekonomicznych. Trudno powiedzieć, czy jest to zasługa partii Brazauskasa czy normalny bieg rzeczy, kiedy to, co miało upaść — upadło, a reszta się trzyma. Sytuacja ekonomiczna się pogarsza, ale nie w takim tempie, jak w ubiegłym roku. Przez ostatnie dwa lata naród zbiedniał o połowę, bo mniej więcej o tyle nastąpił spadek płac realnych.

— Czyli postkomunistyczna Partia Pracy żadnych cudów nie dokonała...

— Oczywiście, gospodarczego cudu nie dokonała. Zresztą, ja nie sądziłem, że ten cud jest możliwy do wykonania przez jakąkolwiek partię. Chociaż zimą wyglądało na to, że działacze partii Brazauskasa chcą dokonać gruntownych reform i opracować plan stabilizacji gospodarczej. Przyjeżdżał prof. Balcero-wicz, prof. Marek Dąbrowski, a i ja osobiście brałem udział w rozmowach na temat takiego planu. Mam nadzieję, że to się uda. Dla nas, Polaków mieszkających na Litwie będzie to dobre, bo jesteśmy zainteresowani złamaniem stereotypu, że Polacy to ludzie, którzy tylko czekają, aby oderwać Wilno i przyłączyć je do Polski.

— Czy stosunki litewsko-polskie uległy zmianie od czasu kiedy rozdziel Sajudis?

— Trudno o jednoznaczna ocenę. Na pewno nie ma tego klimatu historii i absurdalnych oskarżeń wysuwanych wobec Polaków. Teraz sytuacja się uspokoiła i do ostatniego okresu nie było jawnie antypolskich "wyskoków" w prasie. Natomiast ostatnio ukazał się cały szereg wywiadów i materiałów ostro atakujących działalność Armii Krajowej w czasie drugiej wojny światowej. To się zbiegło z obchodami akcji "Ostra Brama" i porządkowaniem grobów żołnierzy AK na Roszie. Ale jest w tym i dodatni fakt: pomimo hulaśliwej kampanii w mass mediach, sama uroczystość przebiegała wyjątkowo pogodnie. A mieliśmy obawy, że uroczystości mogą być zakłócone przez jakieś elementy chuligańskie. Z tego trzeba wyciągnąć jeden wniosek, że kampania przeciwko AK to jest sprawa kilku tylko działaczy, a nie społeczeństwa litewskiego — i to chciałbym podkreślić. Po prostu, społeczności litewskiej nie obchodzą historyczne spory.

— Czy to oznacza, że Brazauskas nie dokonał radykalnej zmiany w stosunkach pomiędzy Litwinami a Polakami z Litwy?

— Generalnie, jest lepsza atmosfera. Zostały, choć z ogromnym trudem, przeprowadzone wybory do samorządu. Kosztowało to nas bardzo dużo, praktycznie wszystkie siły, jakie mieliśmy. I czasami przy-

chodzi mi myśl, że te wybory nam celowo podsunęto, żebyśmy nie mogli zajmować się innymi problemami. Ale faktem jest, że wybory się odbyły. Niewątpliwie stało się to możliwe dzięki doświadczeniu do władzy partii Brazauskasa.

— Jest pan członkiem frakcji Związku Polaków na Litwie. Jak się panu pracuje w parlamencie w tak nielicznej, bo czteroosobowej, grupie Polaków?

— Sami nie jesteśmy w stanie dokonać jakiegokolwiek przełomu. Staramy się więc kontynuować dialog ze wszystkimi siłami politycznymi. Np. przeprowadzenie wyborów samorządowych wymagało dwóch poprawek w ustawodawstwie. Udało się nam to, dzięki poparciu partii tak zwycięskiej, jak i opozycyjnych.

— Więc nie tylko partii Brazauskasa...

— Na pewno nie tylko. Natomiast konkretna praca w parlamencie dokonuje się w komisjach (u nas one nazywają się komitetami). Ja pracuję w komisji budżetu i finansów.

— Litwę czeka reforma samorządowa. Dlaczego polscy posłowie nie pracują w komisjach samorządowych?

— Stało się tak dlatego, że jest nas czterech, a komisji dwanaście. Początkowo braliśmy pod uwagę udział w innych także komisjach. Niestety, przyjęto poprawkę, że posel może pracować tylko w jednej komisji. Więc się podzieliliśmy inaczej niż początkowo zakładaliśmy. O swojej pracy już wspominałem. Ryszard Maciejewicz jest w komisji państwa i prawa — to też ważna dla nas komisja, Zbigniew Siemionowicz, lekarz z wykształcenia, jest w komisji socjalnej i zdrowia, a Jan Mincewicz pracuje w komisji mniejszości narodowych. Natomiast to, że nie ma nas w komisji samorządowej jest oczywiście nie dobre i być może jakoś to zmienimy.

— Jak w nowej rzeczywistości litewskiej radzą sobie Polacy?

— Weźmy przykład prywatyzacji. W naszych warunkach w procesie prywatyzacji duże znaczenie mają stosunki z dawną i obecną elitą władzy. W dawnej elicie Polaków nie było, bo funkcjonował mechanizm, który Polaków tam nie dopuszczał. I z tego powodu Polacy mają gorsze warunki startu w prywatyzacji, która się przecież zaczęła za dawnej władzy. Po drugie, region wileński, w którym mieszkają Polacy był celowo niedoinwestowywany w czasach sowieckich i jest biedniejszy niż inne regiony Litwy. A to przy wykupywaniu drobnych obiektów przemysłowych stawia Polaków w gorszej sytuacji, bo są po prostu biedniejsi. Po trzecie, pojawia się tutaj kapitał obcy, niemiecki i rosyjski głównie, ale nie ma polskiego. Tak więc nie mogę powiedzieć, że Polacy pomyślnie zda-

ją egzamin w nowym modelu tworzącej się rzeczywistości litewskiej. A najgorsze, co może spotkać Polaków na Litwie, to zepchnięcie ich na ostatni szczebel drabiny społecznej — co im naprawdę grozi.

— Pojawili się także nowe trudności — językowe. Jak radzą sobie Polacy ze znajomością języka litewskiego, bo przecież ubiegając się o posadę państwową trzeba zdać egzamin (pisemny i ustny) z litewskiego?

— Litewska ustawa o języku państwowym zakłada złożenie egzaminów kwalifikacyjnych dla pewnych grup pracowników — tych, którzy stykają się z klientami. W wypadku rygorystycznego przeprowadzenia tych egzaminów Polakom groziłaby po prostu utrata pracy. Ten problem widzimy. Na obecnym etapie jest tak, że litewskie komisje są tolerancyjne i nie mieliśmy dotychczas przypadków jakichś tragedii z tego powodu. Jeśli nie się nie zmieni na gorsze, to myślę, że da się uniknąć tego zagrożenia.

— Czy bezrobocie wśród Polaków jest większe niż wśród Litwinów i innych grup narodowościowych?

— Jest nieco większe niż wśród Litwinów, z tym że to nie wynika z celowej polityki wobec Polaków. W instytucjach państwowych wyjaśniono mi, że w tych zakładach, które mają kłopoty finansowe zwalniali się przede wszystkim robotników przyjeżdżających z innych miast. W przypadku wileńskich zakładów zwalniani są robotnicy dojeżdżający z okolicznych miejscowości. I tu automatycznie, ponieważ z okolicy dojeżdżają głównie Polacy, zwalniani są robotnicy polscy. I dlatego wśród Polaków jest więcej bezrobotnych niż wśród innych narodowości.

Rozmawiał
SŁAWOMIR RAUBE

"PRAWDA" O JELCYNIE

Oficjalne źródła w Moskwie nie potwierdziły dotąd terminu wizyty prezydenta Jelcyna w Polsce. Przypuszcza się, że o podróży do Warszawy, a także Pragi i Bratysławy, Jelcyn powie osobiście podczas zapowiedzianej na dziś konferencji prasowej z okazji rocznicy wydarzeń sierpnia 1991 r.

Brak dotąd także komentarzy na temat wizyty w czołowych rosyjskich gazetach. Jedynie opozycyjna, komunistyczna „Prawda” w kore-



spondencji z Warszawy pisze, że Jelcyn jest oczekiwany w Polsce 24 sierpnia. „Prawda” odnotowuje, że strona polska nie wyklucza, iż termin wizyty prezydenta może być po raz kolejny przesunięty. Przyspieszenie z inicjatywy Moskwy terminu wizyty Jelcyna świadczy o tym, że Rosja jest zainteresowana polepszeniem stosunków z Polską — uważa „Prawda”.

Zdaniem warszawskiego korespondenta gazety, podpisany w maju br. dwustronny traktat stwarza wszelkie warunki do rozwoju wzajemnych stosunków w sferze politycznej. W dziedzinie gospodarki natomiast istnieją określone bariery, z których najważniejszą jest brak rozstrzygnięcia w sprawie wzajemnych zadłużeń, sięgających 7 mld dol. Strona rosyjska — pisze „Prawda” — skłania się ku wariantowi zerowemu, zastosowanemu w rozliczeniach z Pragę i Budapesztem. Warszawa z kolei zainteresowana jest tym, aby Jelcyn podpisał gotowe już polsko-rosyjskie porozumienie o budowie gazociągu.

Bez spotkania na szczycie trudno oczekiwać jakiegokolwiek postępu w stosunkach politycznych i gospodarczych między Moskwą i Warszawą — podsumowuje „Prawda”, wyrażając nadzieję, że „oczekiwana od dawna wizyta rosyjskiego prezydenta w Polsce wreszcie dojdzie do skutku i otworzy drogę do rozwoju dwustronnych kontaktów”.

Rządowa gazeta „Rossijskije Wiesti” informując o parafowaniu w Warszawie „kontraktu wieku” o budowie gazociągu pisze, że stosunki między Polską a Rosją zaczynają nabierać „dawno zapomnianej solidności”. Istnieje szansa, że wspólna magistrala gazowa przywróci stosunkom polsko-rosyjskim tradycyjną wspólnotę interesów obu państw. Możliwości wzajemnie korzystnej współpracy są również niewyczerpane jak złoza gazu w Zagłębiu Jamalskim — piszą „Rossijskije Wiesti”. (PAP)

ZAMACHY W KAIRZE

Egiptski minister spraw wewnętrznych Hasan el-Alfi został postrzelony w środę rano przez trzech nie zidentyfikowanych sprawców. Kilku spośród członków jego ochrony zostało zabitych, a kilku zraniono. Minister przeszedł operację, ale stanu jego zdrowia nie ujawniono. Zamachu dokonali najprawdopodobniej islamscy fundamentaliści.

Również w środę rano silna eksplozja wstrząsnęła ulicą w Kairze w pobliżu amerykańskiego uniwersytetu. Jak podała policja, wybuch spowodowała bomba podłożona przed szkołą. Kilkaset metrów od miejsca eksplozji znajduje się ministerstwo spraw wewnętrznych oraz ministerstwo spraw socjalnych. Policja podejrzewa, że ładunek wybuchowy podłożyli muzułmańscy terroryści. Z pierwszych doniesień wynika, że co najmniej trzy osoby odniosły obrażenia. (PAP)

LOKOMOTYWA

4000 km długości. Dwie rury o przekroju 1,4 m, którymi popłynie rocznie 67 mld m sześć. gazu... Inwestycję uważa się za największą tego typu na świecie. Gazociąg wieść ma z Półwyspu Jamal, przez Rosję, Białoruś i Polskę, na Zachód. Budowa naszego odcinka powinna ruszyć w przyszłym roku i trwać do końca wieku — poinformował dziennikarzy wiceminister przemysłu Kazimierz Adamczyk po parafowaniu międzyrządowej umowy o tej inwestycji.

Całkowite koszty inwestycji oblicza się na 10 mld USD. Nasz odcinek będzie kosztował ok. 3 mld USD. Pieniądze z kredytów banko-

wych w 15 proc. będą gwarantowane przez polski rząd.

Polski odcinek długości 670 km rozpocznie się w pobliżu Kondratki, białostockiej wsi przy granicy z Białorusią. Gazociąg „wyjdzie” z Polski na granicy z Niemcami, w Gorzycy, niedaleko Frankfurtu nad Odrą. Strona rosyjska zaakceptowała budowę odcinka polskiego przez nasze ekipy, wykorzystujące krajowy sprzęt i technologię. Magistrala ma przebiegać przez rejony objęte strukturalnym bezrobociem. Wicepremier Henryk Goryszewski uznał tę budowę za potencjalną lokomotywę gospodarczej koniunktury.

Jamalskie złoża — uważane za największe na świecie — nie są jeszcze eksploatowane. Wydobycie gazu ma się tam rozpocząć za 4 lata. Z docelowo tłoczonych 67 mld m sześć. gazu Polska będzie miała prawo kupić 14 mld m sześć. Obecnie zużywamy ok. 10 mld m sześć. gazu. Oblicza się, że w 2010 r. będziemy potrzebowali ok. 30 mld m sześć.

Adamczyk podkreślił, że Polska będzie krajem tranzytowym, co uczyni dostawy pewniejszymi. Goryszewski zwrócił uwagę na fakt, że „z gwarantowane dostawy gazu są w dzisiejszej Europie ewenementem”.

Rosyjski wiceminister stosunków gospodarczych z zagranicą Oleg Dawydow stwierdził, że nie przewiduje żadnych kłopotów ze zbiciem gazu. 40 proc. światowych jego zasobów ma Federacja Rosyjska. „Kraje EWG zabiegają o kontrakty” — powiedział.

Przedstawiciele rządów Polski i Rosji parafowali umowę o budowie gazociągu 28 lipca br. Jak wyjaśnił Adamczyk, sygnowanie jej nie oznacza przerwania negocjacji w sprawie zakupów gazu z Morza Północnego. (PAP)

SYNDROM JUGOSŁAWII NIE POWTÓRZY SIĘ

Znana zachodnia korporacja finansowa „Salomon Brothers” uważa, że bez względu na konflikty etniczne i decentralizację władzy ani w Rosji, ani we Wspólnocie Niepodległych Państw nie może dojść do powtórzenia się krwawego jugosłowiańskiego scenariusza.

W analizie perspektyw gospodarki rosyjskiej eksperci korporacji piszą, że przewaga tej gospodarki nad innymi polega nie tyle na jej bogatych zasobach naturalnych, co na taniej i wykwalifikowanej sile roboczej. Dotyczy to szczególnie centralnych regionów Rosji.

Zdaniem analityków „Salomon Brothers” północno-zachodnia Rosja stanie się wielkim centrum handlowym. Petersburg, Psków i Nowogród już dziś są dużymi ośrodkami turystycznymi. Mało, jak dotąd przyciąga zachodnich inwestorów północ Rosji — Karelia, obwody archangielski i wologdzki, a także re-

jon wołgowski z jego rozwiniętym przemysłem maszynowym.

Według ocen korporacji najlepsze perspektywy rysują się jednak przed północnym Kaukazem. Tam rośnie najlepsze w byłym ZSRR zboże, które odpowiada międzynarodowym normom i są skoncentrowane zakłady produkujące sprzęt rolniczy. Jednak dopóki nie zostaną rozwiązane konflikty etniczne w tej części Kaukazu, szczególnie w Północnej Osetii i w Czeczenii, nie może być mowy o pojawieniu się tam zachodniego kapitału.

Ekspert „Salomon Brothers” uważają, że regionalizacja Rosji nie jest ostatnim etapem w przechodzeniu od komunizmu do kapitalizmu w gospodarce. Osłabienie więzi politycznych między centrum a regionami doprowadzi ostatecznie do reintegracji znacznej części byłego ZSRR. (PAP)





Białostockie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Białymstoku poprzez podległe jednostki handlowe:

— Skład Fabryczny w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 161 telefon 412-200,
— Sklep Drzewny w Białymstoku, ul. Botaniczna 4 telefon 520-681

OFERUJE KLIENTOM

- tarcice iglastą (Skład Fabryczny)
- boazerię, podłogę i szalówkę
- płyty pilśniowe
- płyty wiórowe
- sklejkę
- stolarkę budowlaną
- inne wyroby z drewna
- ceny niższe jak przed wprowadzeniem podatku VAT.

Zapraszamy

g 162-1

Burmistrz Miasta Siemiatycze podaje do publicznej wiadomości, że

z dniem 30 sierpnia bieżącego roku siedziba Urzędu Miejskiego zostanie przeniesiona do budynku przy ul. Pałacowej 2.

Sig 3-1

pora na polar

Konkurs
Konkurs

Każdy, kto w terminie od 28 czerwca do 30 września b.r. kupił lub kupi pralkę automatyczną wyprodukowaną przez POLAR weźmie udział w WIELKIM KONKURSIE

Dla szczęśliwców - 300 nagród:
pralki, chłodziarki, zamrażarki i inny sprzęt gospodarstwa domowego

Ponadto, co piąty nabywca pralki za przesłanie ankiety kuponu konkursowego otrzyma od firmy POLAR aparat fotograficzny KODAK

Warunki konkursu:
wypełnić ankietę - kupon konkursowy dołączony do pralki i przesłać do producenta

**I MIEJSCE W KONKURSIE
"POLSKIE JEST DOBRE"**

k 2055-00

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK S.A. przeprasza swoich klientów

za wszelkie niedogodności związane z przerwą w dostawie energii elektrycznej w dniu 16.08.1993 r. w godz. 19.30 do 21.15. Przerwa wystąpiła w wyniku awarii w sieci przesyłowej 110 kV i braku możliwości drugostronnego zasilania, związanego z modernizacją sieci wysokich napięć. Zakończenie modernizacji planowane jest na 31.10.1993 r.

k 2161-1

Zarząd Gminy Kalinowo woj. suwalskie

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości: działki zabudowanej nr 29/2 o pow. 0.17 ha położonej w Wysokiem dla której w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Elku założona jest księga wieczysta nr 13 717. Cena wywoławcza 41,6 mln zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy tegoż Urzędu najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 1993.08.31 o godzinie 10 w Gminnym Ośrodku Kultury w Kalinowie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. 11 tel. 196-415 lub telex 196-417.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2162-1

AUTORYZOWANY DEALER



SALON SAMOCHODOWY "KONRYS"

Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51 18 26; 51 63 64

OPEL CORSA 1,2 i SWING i CITY, OPEL ASTRA 1,4 GL -

ceny po wprowadzeniu VAT - BEZ ZMIAN!

Dla posiadaczy przedpłat ulga celna - ponadto
dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

Taki właśnie jest Opel!

OPEL k 2106-0

P.H.P. „ZAOPATRZENIE”

Jan KULEZA

w Czarnowie

18-208 Kulesze Kościelne

tel. Kulesze Kościelne 119

lub Zambrów 31-06 (wieczorem)

prowadzi sprzedaż:

- Stali: dwuteowniki, ceowniki, kątowniki, drut żebrowany i gładki,
- Nawozów,
- Cementu,
- Rury czarne i ocynkowane.

Ponadto prowadzimy skup zboża i złomu. Sprzedaż stali i cementu po cenach hurtowych i detalicznych.

ZAPRASZAMY

do korzystania z naszych usług.

g 128-0

BLACHY POLSKIE

PLASKIE, TRAPEZOWANE, FALOWANE

- OCYNKOWANE 1x2 m od 84 200 zł/ark
- ALUMINIOWE 1x2 m od 137 900 zł/ark
- CZARNE 1x2 m od 88 200 zł/ark

Ceny obejmują podatek VAT

MATERIAŁY BUDOWLANE

- papy • lepek • dysperbit • eternit • falisty
- cement biały • ościeżnice stalowe FD1 „U”
- grzejniki żeliwne i aluminiowe • siatki ogrodzeniowe

HeBUD, Białystok, ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 14, godz. 7-16
w soboty 8-15 **g 447-0**

ac auto centrum

Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne Spółka z o.o.

60-658 POZNAN, ul. Wojciechowskiego 3/17

tel. 22-30-17, 22-34-01, tel./fax 22-38-43

OFERUJE w ciągłej sprzedaży

FIAT UNO, TIPO

126p, POLONEZ CARO, TRUCK

za gotówkę - na raty - w leasingu

Ceny fabryczne

UWAGA! FIAT UNO w pięciu wersjach już od 254 mln zł

k 2139-0

BBWR

zaprasza na spotkanie

z kandydatem na senatora i kandydatami na posłów,
które będzie połączone z regatami żeglarskimi o puchar BBWR.

Spotkanie odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. od godz. 11.00 na terenie Centralnego Ośrodka Sportu w Giżycku (nad jez. Kisajno) — w programie przewidziane ognisko i inne atrakcje.

Sg 127-1

ogłoszenia

wynajem

DO wynajęcia garaż, Łomża, Partyzantów 11a, tel. 55-47.

Łg-1337-1

samochody

KUPIĘ przedpłat. Łomża 63-57.

Łg-671-0

KUPIĘ przedpłat. 612-237.

g 602-0

FIMEX proponuje nowe ŻUKI, STARY. Ceny fabryczne, raty, leasing. Białystok, Horodniańska 1, tel./fax 63-28-70.

g 125-0

FIAT 126p za gotówkę i na raty oferuje SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”. Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiatycze, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

g 103-0

AUTOHANDEL „FUTURA” — samochody używane na raty, autoalarmy blokady DAN LOCK, MARWAK, Warta, czyszczenie samochodowe, wymiana oleju. Wysokiego 20, 75-10-15.

g 75-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 408-0

ZNAKOWANIE pojazdów, 511-262.

g 109-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 447-0

PRZEDPŁATE, ulgę celną — kupię. Sokółka 44-62.

g 613-0

MIENIE przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62.

g 613-0

KUPIĘ przedpłat. Łomża 17-61-19.

Łg-1355-0

KUPIĘ VW Polo (1980—83 r.) po wypadku. Grajewo 20-27 po 19.

g 629-1

LIAZ — turbo — 12T, przyczepa D-83 10T (1981 r.) 20-27 GRAJEWÓ po 19.

g 629-1

ŻUK — skrzynia — (1985 r.) sprzedam — zamienię. 38-78 Grajewo.

g 628-1

JAWKE, 321-352.

g 630-1

RTV

PRZESTRAJANIE telewizorów, 28-114.

g 580-0

NAJTANIEJ!

Najwyższej jakości
OKNA i DRZWI

STOLBUD
Sokołka S.A.

z bonifikatą 7%

BIAŁYSTOK-ZAŚCIANKI
Szosa Baranowicka 37
413-701 w godz. 9-17

g 413-0

Firma

„FUTURE”

Producent odzieży sportowej:
dresy, bluzy, spodnie, czapki

zaprasza

hurtowników i detalistów

do nowo otwartego
sklepu firmowego
w Wysokiem Mazowieckiem.
D.H. ul. Jagiellońska 10
tel. W-wa 774-80-60.

g 574-0

PHPU „WÓDEX”

Miastkowo,
ul. Warszawska 6
tel. łomżyński: 17-78-95

oferuje
sprzedaż hurtową
DENATURATU
— niskie ceny!

Łg 25-00

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:
5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00,
8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00,
24.00, 1.55

5.00 Wita Radio Białystok — audycję prowadzi Dorota Zelechowska; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje Radio — prowadzi Krzysztof Kurianiuk; 11.45 Wakacje z muzyką francuską; 14.05 Magazyn Kresowy opr. Tadeusza Haładyja; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir Sokółowski; 15.40 Uwaga! Wybory!; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa opr. Dorota Piotrowska; 16.15 Zadzwoń do Nas ... 2.30-70 — prowadzi Lech Marek; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Zygmunt Brzozowski; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — aud. Ruty Burdyn; 18.45 Pod znakiem Pogoni aud. Wł. Prochowicz; 19.05 Wiesław Wmański zaprasza...; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy serwis; 22.30 Cały ten jazz — aud. Janusza; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok prowadzi Jerzy Bałtyk.



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 13.00, 21.03.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.05.

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10—3.00 Muzyka nocą; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 7.00 i 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: Karajan w repertuarze popularnym (Muzyka Straussów) — aud. E. Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Piosenki Andrzeja Białasza — aud. E. Boratyńskiej; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Audycja rocznicowa o prezydencie Warszawy Stefanie Starzyńskim w oprac. E. Bojarskiej; 17.45 MUZYCZNA JEDYNKA — piosenki z listów; 17.55 Powracająca melodia; 18.03 „Tylko spokojnie” — Wybory '93 (co się komu należy, państwo — obywatelowi); 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio sport: Finały Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce ze

Stuttgartu; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. Głosu Ameryki; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert żywych; 20.45 Lektury Jedyńki: Teresa Lubkiewicz-Urbaniowicz „Boża podszewka”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Niedostępna” — słuchowisko K. Zanusiego i E. Zebrowskiego w reż. H. Kajzara. Wyk. Z. Kucówna, O. Łukaszewicz i M. Zak; 22.05 Rozważania — aud. M. Maciejewskiej; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. Jana Webera ze zbiorów słuchaczy. Fantastyczny sklepik muzyczny Jana Webera (cz.VII); 23.00 Dziennik wieczorny — wydawnictwa dnia; 23.30 Gwiazdy muzyki soul — aud. M. Gaszyńskiego; 23.50 Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM 3

Serwis Trójki co godzinę.
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi K. Pacuda; 9.20 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. B. Podmiotko; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. K. Pacudy; 13.10 Paweł Szlachetko „Zwierzbowana miłość”; 13.20 Powrótka Prezesa; 14.05 Letnie divertimento — aud. M. Lebiody; 14.30 Kazimierz Imieliński „Mitologia i seks”; 14.50 TOP TLEN — Trójkowa Lista Elektronicznych Nagrań — aud. J. Kordowicza; 15.05 B R U M; 16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli Piotr Wojciechowski; 19.25 Nasz felietonista Waldemar Chodkowski; 19.35 Biel-szy odcień bluesa — aud. J. Chojnackiego; 20.10 Spotkania o zmroku — Gustaw Lutkiewicz; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem — aud. M. Kydryńskiego; 21.05 Jules Renard „Dzienniki” (odc. ost.); 21.15 Fermata — magazyn publicystyki muzycznej pod redakcją K. Kępskiej; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowski; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy — aud. W. Ossowskiego; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi A. Zajączkowski.

telewizja

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Klub Paradise” — serial prod. ang.
13.05—15.15 Jedyńka na niepogodę;
13.05 „Łoś” — film przyrodniczy
13.15 Reportaż
13.30 „Hajstra, bocian ciemnego lasu” — film przyrodniczy
14.40 „Jelen” — film przyrodniczy
14.10 „Kraina piasku, wody i wia-

tru” — film o Słowińskim Parku Narodowym

14.55 „Małpy”: „Urodzone dla nauki” — serial przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 Kino wakacyjne: „Widget” — serial prod. ang.; „Spełnione życzenie” — serial prod. austral.
16.05 Teleferie: „Za żadne skarby” oraz film z serii „Niezwyczajne muzea”
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny

18.00 „Dzika Ameryka”: „Jelenia Dolina” — serial dok. prod. USA
18.30 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w l.a.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 „Klub Paradise”: „Władca kartotek” — serial krym. prod. ang.
21.10 Wybory '93
21.15 Tylko w Jedyńce
22.05 Ruch i wyobrażenia — Zofia Rudnicka
22.30 Co nowego — Marek Grechuta

22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyńka
23.10 Świat nie przedstawiony: „Ikar” — film dok.

23.40 Gorąca linia
23.50 Barwy miłości: „Porno” — film fab. prod. polskiej
1.10 To lubię
1.45 „Maigret” — serial kryminalny prod. angielskiej
2.40 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Kot w butach” — serial anim. prod. japońskiej
9.10 Koncert galowy minilisty przebojów
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA

10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
12.08—15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.35 Lato w Polsce
16.55 „Stefan Starzyński, jeden z Polaków” — film dok.

17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama

18.03 Program lokalny
18.35 Kolo fortuny — teleturniej
19.05 Studio sport — Mistrzostwa Świata w l.a.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Perły z lamusa: „Ślepa miłość” — dramat sens. prod. franc.
23.45 Nie dokończony rozdział
0.00 Panorama
0.05 Chimera — mag. kulturalny
0.10 Zakończenie programu



8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województw



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.45 Mieszkamy w Polsce — Słowiński Park Narodowy (powt.); 8.05 W labiryncie — telenowela; 9.05 Krowka — program dla dzieci; 9.50 Sześć milionów sekund — serial dla dzieci (powt.); 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Daleko od szosy — serial TVP (powt.); 12.00 Wiadomości; 15.50 Program dnia; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie: Za żadne skarby; 16.50 Gość TV Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 7 stron świata — serial; 17.55 Apetyt na zdrowie — magazyn rekreacyjno-sportowy; 18.20 Na życzenie; 19.15 Dobranocka: Przygód kilka wrobla Cwirka; 19.30 Wiadomości; 20.00 W labiryncie — telenowela; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Sauna — film TVP; 23.00 Historia — współczesność; 0.00 Panorama.

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Magazyn filmowo-telewizyjny; 17.00 Supermodelka — serial anim. dla dzieci; 17.30 Mała księżniczka — serial anim. dla dzieci; 18.00 Detektyw D.A. — serial krym.; 19.00 Informacje; 19.10 Poszukiwany: żywy lub martwy; 19.40 Filmy anim. dla dzieci; 20.00 Żelazny rocznik — serial włoski; 21.10 Kapelusznik pana Anatola — film pol.; 22.50 Informacje; 23.00 Nie przy dzieciach — film USA; 0.25 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi — (powt.); 9.40 Traper John M.D. — powt.; 10.30 Bonanza — (powt.); 11.20 5 razy 5; 11.50 Kolo fortuny — powt.; 12.30 Cienie namietności — serial; 13.20 Trapper John M.D. — serial; 14.15 Sąsiedzi — serial; 14.45 Bonanza — serial; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość; 18.30 Sugarbaker's — film USA;

19.20 Mag. piłkarski; 19.30 Kolo fortuny; 20.15 Sprzyśnięci w imię sprawiedliwości — serial; 21.20 Fantastyczne fenomeny; 22.15 Śmierć zamyka wszystkie ślady (thriller USA); 0.10 Dom strachu doktora Death (horror ang.); 1.45—2.50 Programy powt.

RTL Television

9.00 Sześć — serial; 10.00 Piękni i bogaci — serial; 10.30 Gorące ceny — powt.; 11.00 Rzykowne!; 11.30 Pojedynek rodzinny — telega; 12.00 Punkt 12; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornia — serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto tu jest szefem — serial; 17.30 Strasznie miła rodzinka — serial; 18.00 Elf 88 — mag. dla młodzieży; 19.10 Explosiv — mag.; 19.40 Dobrze i źle czasy — serial; 20.15 Praca na całe życie — serial; 20.45 Pomocy, moja rodzina wariuje — serial; 21.15 Notruf; 22.15 Ciekawość zabija (thriller USA); 23.55 L.A. Law — serial; 1.00—5.30 Programy powt.

PRO 7

8.00 Cudowna Jeannie (powt.); 8.25 Troje — powt.; 8.55 Remington Steele (powt.); 9.55 Ostatnia zmiana (film USA); 11.40 Nasz głośny dom — powt.; 12.10 Roseanne — powt.; 12.40 Vegas — serial; 13.40 Szeryf z Rio Rojo 9 (western niem.-hiszp.-wł.); 15.15 Remington Steele — serial; 16.05 Mr. Belvedere — serial; 16.35 Cudowna Jeannie — serial; 17.05 Trick 7; 18.25 Troje — serial; 18.55 Nasz głośny dom — serial; 19.25 Roseanne — serial; 20.15 Przeszłość pani senator (film USA); 22.15 Oślawiona dwójka — serial; 23.15 Hawaje 5-0 — serial; 0.10 Tajny agent — serial; 1.15—4.55 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Marjine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 20.00 MTV Prime; 20.30 Dial MTV; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Partyzone; 2.00 VJ Marjine; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 10.00 Kolarstwo: mistrzostwa świata na torze (na żywo); 13.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 15.00 Tenis: turniej w New Haven; 17.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata (na żywo); 18.00 Kolarstwo: mistrzostwa świata (na żywo); 20.40 Wiadomości; 21.00 Kolarstwo: wyścigi mtb; 21.30 Koszykówka: NBA; 22.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 23.30 Tenis: przegląd wydarzeń; 24.00 Automobilizm: Formuła 1; 1.00 Wiadomości.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz malarstwo Albina Waczińskiego „Stary Białystok cz. II” czynna do 15 października br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Strzelając śmiechem” (USA, l. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.30, 19.30 (ostatni dzień).
„TON” — „Dziewczyna z Jersey” (USA, l. 15), godz. 15, 19, 20.30, „Smok, historia Bruce'a Lee” (USA, l. 15), godz. 13, 17.
„SYRENA” — „Bestia” (franc., l. 18), godz. 13, 21, „Nagi lunch” (ang.-kanad., l. 15), godz. 15, 19, „Pod osłoną nieba” (USA, l. 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski „Znicz” — „Sneakers” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Mistrz deskorolki” (USA, l. 12), godz. 14, 17, „Reporter” (USA, l. 15), godz. 19.30.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Falszywy senator” (USA, l. 15), „Piękna i bestia” (USA, b.o.).
Augustów „Iskra” — „1492 — wyprawa do raju” (franc.-USA, l. 12).
Bemowo Piskie „Wrzos” — „Smażone zielone pomidory” (USA, l. 15).
Elk „Polonia” — „Podwójny kamuflaż” (USA, l. 15).
Giżycko „Fala” — „Bez przebaczenia” (USA, l. 15), „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b.o.).
Kowale Oleckie „Pionier” — „Obsesja namietności” (USA, l. 15).
Pisz „Stolica” — „Zabawczki” (USA, l. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7 w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.
— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.
Gabinet zabiegowy:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-670 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostre dyżury)
ul. Malmieda 12.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzną.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU IX.VIII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostre dyżury), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŃKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostre dyżury), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18—4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

RADIO TAXI ☎ 919

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16

GAZETA
współczesna

Wyrazy szczerzego współczucia
Państwu TERESIE i WŁADYSŁAWOWI
KASJANOWICZOM
z powodu śmierci
MATKI
składają:
pracownicy Okręgowej Stacji Chemi-
czno-Rolniczej w Białymstoku.
g 164-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. LUCYNIE ANDREJUK
z powodu śmierci
MEŻA
składają:
współpracownicy z Zespołu
Szkół Rolniczych
w Bielsku Podlaskim.
k 2168-1

praca

ZATRUDNIĘ mgr farmacji. Białystok, tel. 52-14-19 po 18.00.
Łg 1341-0

lekarskie

OSRODEK Akupunktury i Terapii Laserowej — lek. med. Anna Olszewska — leczenie chorób i zwalczanie bólu laserem, akupunkturą, moxą. **Wojciech Bardzik** — akupresurą i masażem japońskim. Piłsudskiego 2/11 od godz. 12.00 (od poniedziałku do piątku).
g 546-0

nieruchomości

SPRZEDAM stan surowy domu drewnianego. Wasilków, 185-751.
g 538-1

Państwu
MARII i TADEUSZOWI KMIĘC
z powodu śmierci
MATKI i TEŚCIOWEJ
wyrazy głębokiego współczucia
składają:
Rada Nadzorcza,
Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej
w Kolnie.
Łg 35-1



**POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK**

- Samodzielnego ślusarza-spawacza zatrudnię, tel. 614-800 po godz. 20.00.
- Zatrudnię kierowcę z kategorią C do rozwożenia napoi. Białystok, ul. Kraszewskiego 45, od 7 do 15.
- Fundacja Osób Niepełnosprawnych poszukuje chętnych do sprzedaży losów z województw: białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego. Mile widziane osoby niepełnosprawne. Wymagane posiadanie samochodu. Kontakt tel. 236-21 wew. 40.
- Restauracja „Romantyczna” zatrudni kucharza na pół etatu oraz prezentera, tel. 326-237.
- Zakład Cukierniczy U Lecha w Łapach zatrudni 2 ekspedientki o miłej aparycji. Mile widziane absolwentki szkół ekonomicznych, gastronomicznych, handlowych i nie tylko. Wiadomość: Łapy, Plac Niepodległości 1, tel. 15-34-13.
- Zatrudnię chałupniczeki do szycia kurtek. Kontakt tel. 411-692 po 16.00.
- Poszukuję pracownika do zakładu blacharskiego. Kontakt Ogródnicki 26 w Białymstoku.
- Wykwalifikowanych kaletników zatrudnię. Kontakt pod nr tel. 33-17-49 do 17.00.
- Mężczyzna z doświadczeniem w handlu i mechanice. Prawo jazdy ABC, książeczka zdrowia — poszukuje pracy, tel. 75-03-61.
- Dorywcza praca dla ślusarza-spawacza, tel. 431-994.
- Zatrudnię fryzjerki, tel. 519-380 lub 324-369.
- Zatrudnię wykwalifikowanego mechanika samochodowego ze stażem pracy. Tylko pisemne oferty. Poznański — AUTO, Białystok, 27 Lipca 1.
- Zatrudnię opiekunkę do dziecka na 3-4 godziny dziennie, tel. 516-842.
- Zakład silikatowy w Żodziach k/Moniek zatrudni kierownika warsztatów. Wymagana znajomość obsługi maszyn i urządzeń, m.in. tokarek, frezarek itp. Dojazd do pracy samochodem osobowym na koszt firmy. Oferty kierować pod nr tel. w Białymstoku 19-71-20 lub w Mońkach 16-25-72.
- Zatrudnię fryzjera damsko-męskiego. Kontakt 33-15-34 do godz. 17.00.

**Gospodarstwo Rolne
Zawady-Tworki, gm. Prostki
ogłasza przetarg na:**

- | | |
|--|---------------------------------------|
| ☐ kombajn „Rekord”, cena 220 mln | ☐ plug „Biegus” 5-skbowy, cena 12 mln |
| ☐ kombajn BS-110, cena 230 mln | ☐ plug „Atlas” 5-skbowy, cena 12 mln |
| ☐ ciągnik „Ursus” 1224, cena 98 mln | ☐ ciągnik „Jumz”, cena 20 mln |
| ☐ przyczepa samobieżająca, cena 20 mln | ☐ przetrząsacz-zgrabiarka, cena 4 mln |

Przetarg odbędzie się dn. 23.08.93 o godz. 10.00.

SPRZEDAM dom, 614-454.
g 570-00

LEKARZ sprzeda dom z posesją 3000 m kw. Znakomity teren na działalność handlową. W pobliżu Biebrza. Pełna infrastruktura wsi. Wacław Ryżewski, 16-210 Zwierzyniec Wielki, woj. białostockie, tel. 4.
p 493-1

DZIAŁKĘ sprzedam, 754-198.
g 598-0

Z POWODU wyjazdu sprzedam działki rolno-budowlane koło Białegostoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „573”.
g 573-1

SPRZEDAM dom, działkę 1000 m² uzbrojoną — Stara Łomża p/szosie 9, tel. 55-47.
Łg 1337-1

SPRZEDAM dom w Ostrołęce. Wiadomość: Łomża 160-962.
Łg 1346-0

usługi

TELENAPRAWA, 331-780.
g 86-0

PIECZĄTKI — „ECHO”, Suraska 1.
g 479-0

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. RYSZARDOWI ANTONOWICZOWI
z powodu śmierci

MATKI

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Handlowego „ELMET” w Białymstoku.
g 159-1

- Zatrudnię mechanika samochodowego z praktyką na samochodach osobowych, Białystok, Leszczynowa 13.
- Czterech wykwalifikowanych stolarzy zatrudnię od zaraz. Praca w akordzie. Kontakt: Wasilkowska 22, sklep meblowy.
- Stolarza lakiernika zatrudni firma prywatna, tel. 436-294.

GIEŁDA PRACY

1. Poszukuję pracy w zawodach: mechanik — kierowca kat. III, dozorca, palacz c.o., posiadam samochód, oczekuję propozycji. Tel. grzecz. 615-577 (od godz. 19.00 — 22.00).
2. Kierowca posiadający prawo jazdy ABCDE, znający j. niemiecki i szwedzki — poszukuje pracy. Tel. 208-13. Białystok, ul. Wrocławska 9.
3. Absolwentka Studium Reklamy, Marketingu z wieloletnią praktyką w zawodzie poszukuje pracy, tel. 514-629.
4. Kierowca kat. II staż — szuka pracy, tel. 610-745.
5. Młody wykształcenie zawodowe — szuka pracy, tel. 610-745.
6. Podejmę pracę, ewentualnie jako osoba współpracująca — dysponuję lokalem o pow. 30 m kw. w dzielnicy Wygoda oraz telefonem nr 750-931.
7. Mężczyzna, umiejętność układania parkietu, mozaiki — szuka pracy, tel. 761-966.
8. Szklarz i cieślę zatrudnię, tel. 434-878. Proszę dzwonić wieczorem.
9. Zatrudnimy młode, energiczne osoby w akwizycji. Wysokie prowizje. Tel. 414-170 w. 11 (12.00 — 15.00).
10. Klub MPIK w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 3 zatrudni głównego księgowego. Wiadomość: tel. 435-119 w godz. 8.00-16.00.
11. Zatrudnimy blacharzy, dekarzy, tel. 76-23-23.
12. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białymstoku, ul. Włókiennicza 4 zatrudni na umowę zlecenie instruktorów nauki pływania.

KRAJARKI KRAWIECKIE
FIRMY

HR

HOFFMAN

WSZYSTKIE TYPY

ATRAKCYJNE CENY

GWARANCJA, SERWIS

Łódź ul. Brzozowa 11/15 tel. 84-43-72 fax 84-90-03

K 1973-00

stancja

STANCJA najchętniej chłopcom.
Blisko przystanku, tel. 76-21-17.
g 626-1

sprzedam

PRACOWNIA KRAWIECKA — poleca kurtki, płaszcze, ubranka szkolne. Wilkasy k/Giżycka, ul. Olsztyńska 48, tel. 26-89.
p 500-1

SPRZEDAM samochód Liaz + przyczepa 10 t. Wiadomość po 15.00, tel. 619-252, 323-420.
g 595-0

AUTOMAT do lodów, chłodnię. Łomża, 39-42.
Łg 628-0

OKAZJA! Tanie wanny blaszane, emaliowane, białe, zachodnie. GAMMA, Białystok, ul. Upalna 3, tel. 619-041.
g 153-0

BOAZERIA, deski podłogowe, szalówka, drzwi, wrota garażowe, taraca. Producent — „DOMEX”, Białystok — Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka, tel. 413-701.
g 127-0

BOAZERIA dębowa i jesionowa, okleinowana, 512-684.
g 289-0

MZ ETZ 251 (1989). Łomża, tel. 169-466.
Łg 1336-1

TAVRIĘ (1990), 519-318.
g 621-0

SPRZEDAM kopaczkę ciągnikową. Mroczkowski Eugeniusz, Czerwoni 25, gmina Radziłów.
Łg 1356-1

POMPE głębiniową 8-stopniową, używaną kuchnię węglową z węzownicą. Tel. 42-85 Suwałki.
Sg 81-1

różne

DZIAŁKĘ nad jeziorem, przyczepy: (dłużycowa, niskopodwoziowa) sprzedam. Pisz, 320-78.
p 495-1

LOTERIA wizowa — USA 1993/94. Porady prawne i emigracyjne. Wypełnianie dokumentów. Oferty pracy — gwarancje finansowe. Agencja Turystyczna „MARK TOURS”, Białystok, ul. Sukienka 2c (I klatka), tel. 223-03.
g 115-0

KAMERĘ CANON — sprzedam. Grajewo, tel. 44-55.
p 483-1

Cement

P-35 workowany

690 tys/tona + VAT

- ☐ Stal żebrowana, walcówka,
- ☐ blacha ocynkowana i powlekana, aluminiowa
- ☐ Styropian, wełna mineralna, papa, lepek,
- ☐ Dachówka bitumiczna, rynny PLASTMO,
- ☐ Cegłaklinkierowa JOPEK i GOZDNICA
- ☐ Suchy tynk, akcesoria, gips

USŁUGI TRANSPORTOWE 20-27 ton

TRAFFIC 750-735 w. 155
415-181 w. 237
Białystok ul. Komarantów 4 (biurowiec Transbud)
nowy adres ul. Sienkiewicza 82 g 572-00

KOMIS materiałów budowlanych, Jurowiecka 31, 751-935.
g 619-0

lokale

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem. Lipowa 16a, 219-40 (8.30-17).
g 5896-0

POMIESZCZENIA do wynajęcia, 524-894.
g 627-1

turystyka

PRZEJAZDY — Wiedeń, Wenecja, Rzym. Każdy piątek — „FALKO”, tel. 197-590.
g 596-0

DO USA tylko przez „New York”. Pełna obsługa loterii wizowej. Biuro Turystyczne — Białystok, Warszawska 21, tel. 436-000.
Zg 229-0

BRUKSELA — Rotterdam, solidnie i tanio, 1 miejsce losowane, wyjazdy w każdy piątek. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 269-56. Zambrów, tel. 25-25, 48-16, Olecko, tel. 27-85, Suwałki, tel. 32-89, Łomża, tel. 29-65.
Zg 196-0

RZYM — Tivoli — (Rimini — Adriatyk) — Wenecja, 8 dni 21-28.08.1993 r. hotel, śniadanie, auto-kar, dobry program turystyczny 1.100.000 + 100 USD. Nowator, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956.
Zg 197-00

hurt

BOGATY wybór skarpet i rajstop. Hurtownia Białystok, ul. Baśniowa 31, 762-459.
g 79-00

WĘGIEL, miał, nawozy, cement, wapno. Zapewniamy transport. PHU „TAJAN” Skład Lewickie, tel. 196-182.
g 137-0

NAWOZY, sól, saletra. Żółtki 79, tel. 75-22-05.
g 624-0

W ekstraklasie

Burzawa rozbił Polonię

Cztery gole strzelone przez jednego piłkarza w ciągu 90 minut to rzadki przypadek na naszych ligowych boiskach. Tego wyczynu dokonał Zenon Burzawa z Tygodnika Miliarder Pniewy. Jego strzały głową rozbiły w puch defensywę Polonii Warszawa. Przypomnijmy, iż Burzawa kilka razy był jako zawodnik Stilonu Gorzów królem strzelców II ligi. Kluby ekstraklasy dopominały się o niego przez długie lata. Dopiero oferta z Pniew została sfinalizowana. Szkoda tylko, że tak zdolni piłkarze, jak zawodnik TM Pniewy tak późno trafiają do I ligi

Oto dokumentacja VII kolejki.
TYGODNIK MILIARDER PNIEWY — POLONIA WARSZAWA 5:0 (3:0). Bramki strzelili: Burzawa (9, 18, 23, 72 min. — wszystkie głową), Kasperski (79 min.). Żółte kartki: Janeczek (TM Pniewy), Kobzew (Polonia). Sędziował Roman Kostrzewski (Bydgoszcz). Widzów 2 tys.

STAL STALOWA WOLA — SIARKA TARNOBRZEG 0:0. Żółte kartki: Rybak, Siwucha (Stal), Boguszewski, Nieradka, Kucharski, Ząbek (wszyscy Siarka). Sędziował Krzysztof Perek (Poznań). Widzów 9 tys.

STANIEK
W OSASUNIE

Ryszard Staniek podpisał we wtorek w Warszawie umowę z pierwszoligowym hiszpańskim klubem Osasuną Pampeluna.

Jak poinformował dziennikarza PAP wiceprezes ds. sportowych Górnika Zabrze, Edward Socha, 22-letni pomocnik wystąpi jeszcze w barwach tego zespołu w środę, w Łodzi, w spotkaniu z ŁKS oraz w najbliższą sobotę w meczu TM Pniewy, w czasie którego nastąpi oficjalne pożegnanie srebrnego medalisty olimpijskiego z Barcelony z zabrzańskimi kibicami. E. Socha nie ujawnił wysokości sumy transferowej, potwierdził jednak, że transfer ma charakter definitywny.

(PAP)

O Błękitną
Wstęgę Wigier

Klub Wodny PTTK „Wigry” w Suwałkach zaprasza żeglarzy do uczestnictwa w regatach o Błękitną Wstęgę Jeziora Wigry w klasach: omega drewniana, omega plastik, jachty kabinowe. Regaty odbędą się 4 września (sobota) na jez. Wigry. Start o godz. 10 z przystani klubu w Starym Folwarku. Po zakończeniu zawodów przewidziane jest ognisko z szantami.

(m)

LOTTO

DUŻY LOTEK

5-10-33-42-43-45

EKSPRESS LOTEK

11-18-19-25-35

WISŁA KRAKÓW — LECH POZNAŃ 0:1 (0:0). Bramka Krygier (73 min.). Sędziował Piotr Werner (Katowice). Widzów 5 tys. Żółte kartki: Łukasik (Lech), Pater i Kaliciak (Wisła).

GKS KATOWICE — WIDZEW ŁÓDŹ 1:1 (1:1). Bramki: M. Świerczewski (27 min.) dla GKS, Koniarz (20 min.) dla Widzewa. Sędziował Ryszard Wójcik (Opole). Widzów 3 tys. Żółte kartki: Maciejewski (GKS), Szulc i Wyciszkie-wicz (Widzew).

ZAWISZA BYDGOSZCZ — HUTNIK KRAKÓW 1:1 (0:1). Bramki strzelili: Walankiewicz (69 min. samobójcza) — dla Zawiszy; Bukalski (36 min.) dla Hutnika. Sędziował Michał Listkiewicz (Warszawa). Widzów 3982.

WARTA POZNAŃ — ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (2:0). Bramki strzelili: Prabucki (13 min.), Iwan (36 min.) dla Warty; Jasiński (75

min.) dla Zagłębia. Żółta kartka Machaj (Zagłębie). Sędziował Wojciech Rudy (Katowice). Widzów 2,5 tys.

RUCH CHORZÓW — STAL MIELEC 3:0 (3:0). Bramki strzelili: Jaworski (24 min.), Federkiewicz (34 min. samobójcza), Śrutwa (45 min.). Sędziował Władysław Dąbrowski (Warszawa). Widzów 4 tys. Żółta kartka Łętocha (Stal)

LEGIA WARSZAWA — POGOŃ SZCZECIN 0:0
ŁKS ŁÓDŹ — GÓRNIK ZABRZE 2:2 (2:2)

(opr. mag)

TABELA.

1. Ruch	7	10	11:5
2. Pogon	7	10	7:2
3. Górnik	7	10	13:9
4. Hutnik	7	9	8:4
5. Lech	7	8	10:8
6. Warta	7	8	8:7
7. Zagłębie	7	7	7:7
8. Legia	7	6	14:8
9. Miliarder	7	6	10:7
10. GKS	7	6	9:11
11. Widzew	7	6	8:11
12. Stal M.	7	6	7:12
13. ŁKS	7	5	7:6
14. Siarka	7	5	9:12
15. Stal St. Wola	7	5	2:6
16. Wisła	7	4	7:7
17. Zawisza	7	4	7:10
18. Polonia	7	2	5:17

(paw)

Premier na pokładzie

W sobotę, 21 bm. na jeziorze Niegocin odbędą się otwarte regaty żeglarskie o puchar premiera RP Han-ny Suchockiej. Początek zawodów o godz. 9.30. Zgłoszenia uczestników przyjmowane będą do godz. 8.30 w dniu regat w biurze zawodów w Międzyskolnym Ośrodku Sportów Wodnych oraz w Miejskim Domu Kultury.

Przebieg regat będzie obserwo-wała Hanna Suchocka, która o godz. 13.30 dokona wręczenia pucharu dla

zwycięzcy. Wcześniej, ok. godz. 12, H. Suchocka spotka się w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Mazur-ska” (ul. Warszawska 17) z Zarządem i środowiskiem Stowarzyszenia. Obecne będą również media.

Po południu H. Suchocka odbędzie, jednym ze statków „Żegluga Mazurskiej”, półtoragodzinną przejażdżkę po jeziorach. Towarzyszyć będą władze lokalne, wojewódzkie i zaproszeni goście.

(m)

Pomóżmy strażakom

Ochotnicza Straż Pożarna ze wsi Augustowo w gminie Bielsk Podlaski, istniejąca od 1930 roku, wpisała ostatnio na swoje konto sporo sukcesów. Od dwóch lat bierze udział w zawodach pożarniczych na Ukrainie.

Na tegorocznych, strefowych eliminacjach w Nidzicy, w woj. olsztyńskim, w których brało udział 21 zespołów, zakwalifikowała się do udziału w zawodach krajowych. Odbędą się one w październiku br. w Krakowie. Sprawdzianem przygotowania do tej imprezy będą zawody gminne w Knorozach, 5 września br. Zaproszono na nie także Wojskową Straż Pożarną z Ukrainy.

Zakwalifikowanie do zawodów krajowych oznacza, że OSP ze wsi Augustowo należy do 24 najlepszych

jednostek w Polsce. Weszła ona też w skład kompanii odwodowej, przeznaczonej do likwidacji pożarów i innych klęsk żywiołowych. A to wymusza wyposażenie w lepszy sprzęt gaśniczy. Ponadto jednostka we własnym zakresie musi pokryć koszt udziału w zawodach krajowych.

Dlatego zwraca się o wsparcie finansowe, na konto: Związek OSP, Zarząd Gminny w Bielsku Podlaskim, PKO Bank Państwowy O/Bielsk Podlaski nr 5614-2408-132.

(a)

Ze Stuttgartu

*Polacy na „koksie”?

*Jestem Butch Reynolds

Polska ekipa nadal pozostaje bez medalu w lekkoatletycznych mistrzostwach świata, które odbywają się w Stuttgarcie. Czasy, kiedy nasz wunderteam rządził na światowych arenach, to odległa przeszłość. Dziś pozosta-je cieszyć się o wiele skromniejszymi osiągnięciami naszych zawodników. Najlepsze jak do tej pory miejsce z polskiej ekipy zdobyła Urszula Włodarczyk (AZS AWF WROCŁAW) plasując się w siedmioboju na piątym miejscu.

W Tokio byłem szóstą, tu — mimo że minęły dwa lata — zajęłam piąte miejsce — powiedziała mistrzyni Uniwersjady Urszula Włodarczyk. — Jestem bardzo zadowolona, zwłaszcza, że szkoleniowcy z PZLA twierdzili, iż nadmiar startów niekorzystnie wpłynie na mój występ w Stuttgarcie. Wraz z trenerem mieliśmy odmienne zdanie i powiadaliśmy, że w MŚ uplasuję się na miejscu 6 — 8. Dotychczas wywiązywaliśmy się z tego co obiecaliśmy.

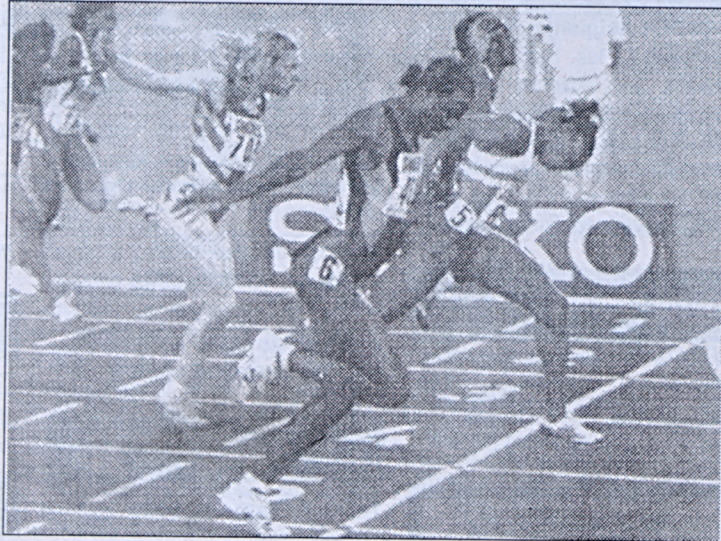
— Z jakiej konkurencji jest Pani najbardziej zadowolona?

— W zasadzie nie miałam żadnej wpadki. We wszystkich konkurencjach uzyskiwałam rezultaty zbliżone do rekordów życiowych. Najbardziej cieszę się z rzutu oszczepem, mojej „pięty Achillesowej”. W tym roku nie udało mi się przekroczyć 40 metrów, a tu uzyskałam 42.

Bez powodzenia startowała natomiast nasza reprezentantka na 400 m ppl. — Sylwia Plachut. Polka uplasowała się na przedostatnim, siódmym miejscu w pierwszej serii eliminacyjnej. Jej rezultat — 56,31 nie zagwarantował miejsca w finale.

Cieniem na występach naszych sportowców kładzie się doping. Jak „wyniuchał” wysłannik PAP, dwójka Polaków nie pokaże się na starcie, gdyż wynik testu antydopingowego okazał się pozytywny. Kierownictwo naszej ekipy nie zajęło stanowiska wobec tej informacji. Oficjalny komunikat ma być podany dzisiaj.

(PAP opr. mag)



Marlyn Ottey (z numerem 6), to czołowa sprinterka ostatniej dekady. Do szczęścia brakowało jej tylko zwycięstwa w najbardziej prestiżowej imprezie: mistrzostwach świata, bądź Igrzyskach Olimpijskich. Z pewnością odniosłaby spektakularny sukces w biegu na 100 m pań, gdyby miała ciut większy biust. Właśnie tyle, zdaniem sędziów, zabrakło jej w Stuttgarcie do złota.